

10/2015

KALEJDOSKOP

SPIS TREŚCI



Wydarzenia	3	KALENDARIUM	27	Znikające Bałuty	53
Wystawy	6	Strata czasu	41	Maciej Cholewiński	
Teatr	8	Piotr Grobliński		Niebieski domek	54
Premiery filmowe	11	Rok (bez) Kantora – debata	42	Monika Nowakowska	
Z powodu nieśmiałości ludności	13	Schodźmy na „Dziady”!	43	Człowiek z sedesu	56
Andrzej Poniedziałki		Michał B. Jagiełło		Andrzej Idon Wojciechowski	
Eksplzja spokoju	14	Od drugiej strony	44	Nie ma nic poza tym wszystkim?	58
Z ANDRZEJEM PONIEDZIAŁSKIM		Z pracownikami TEATRU MUZYCZNEGO		Tomasz Cieślak	
rozmawia Aleksandra Talaga-Nowacka		rozmawia Magdalena Sasin		Husarze z Ksawerowa	60
Ludzie ze złotym uchem	18	Chwywanie nieuchwytnego	47	Włodzimierz Kupisz	
Bogdan Sobieszek		Aleksandra Talaga-Nowacka		Nieśmiertelny Nikodem D.	62
Robienie spektaklu boli	20	W innym świetle	48	Mieczysław Kuźmicki	
Z aktorkami TEATRU ART. 51		Justyna Muszyńska-Szkodzik		I str. okładki:	
rozmawia Piotr Grobliński		Pasiaki w roli głównej	50	TEATR ART. 51 ze Zgierza,	
Gra we mnie surrealistyczna nuta	24	Aleksandra Talaga-Nowacka		od lewej: Anna Perek,	
Z MICHAŁEM URBANIAKIEM		Mistrzostwa Polski w grach	52	Agata Drewnicz-Kaczmarek	
rozmawia Justyna Muszyńska-Szkodzik		Katarzyna Tośta		i Justyna Zielińska – wywiad na str. 20	
				Foto: PIOTR ZATOŃ	



Producent muzyczny Haydn Bendall na Soundedit

Foto: BOGDAN SOBIESZEK

Bezcenny łódzki potencjał

Lepiej wspierać lokalne imprezy z potencjałem, czy sprowadzać obce? Wydaje nam się, że ta pierwsza opcja jest bardziej logiczna i z większym pożytkiem dla miasta, tym bardziej że nie brakuje na miejscu ludzi z pomysłami, a nawet pomysłów już realizowanych. Corocznie w październiku odbywa się na przykład Festiwal Producentów Muzycznych „Soundedit” – jedyny na świecie, o potencjale porównywalnym z utraconym „Camerimage”... Miasto daje na niego 300 tysięcy. Tymczasem na sprowadzony z Poznania Transatlantyk Festival laureata Oscara Jana A.P. Kaczmarka Łódź wyda w przyszłym roku 4,5 miliona. Organizator „Soundedit” nie narzeka i robi swoje (w tym roku zaprosił do Łodzi Boba Geldofa, a marzy o koncercie Paula McCartneya), pozwolimy sobie jednak zaapelować

za niego do stosownych władz – gdyby tak dołożyć pieniędzy, można by z festiwalu zrobić drugą po Szkole Filmowej łódzką markę rozpoznawalną na całym świecie! Taka promocja warta jest każdej ceny. A może pójdźmy dalej – miasto mogłoby mieć wpływ na rozwój takiego festiwalu, merytorycznie go współorganizując, wspomagając w kwestiach prawnych, zamiast jedynie wręczać umówioną sumę, a potem ją rozliczać...

Nasz potencjał to także związani z Łodzią (i przyznając się do tego) artyści znani daleko poza jej rogatkami – choćby satyryk Andrzej Poniedziałki czy jazzman Michał Urbaniak. Obaj są honorowymi gośćmi na łamach tego numeru „Kalejdoskopu”. Zapraszamy do lektury wywiadów.

Jesteśmy dźwiękami

Międzynarodowy Festiwal Producentów Muzycznych „Soundedit 2015” odbędzie się w dniach 22-24 X w Klubie Wytwórnia pod hasłem „I am the Sound vol. 7”. Gwiazdą edycji będzie Bob Geldof, który wystąpi na finał – 24 X; tuż przed koncertem zaplanowano galę wręczenia nagrody „Człowieka ze Złotym Uchem”, którą poprowadzi Piotr Metz.

W programie także koncerty: The Pau, K-essence, Little White Lies, Das Moon (22 X); OMD, Ptaków, „Antologia polskiej muzyki elektronicznej” – podczas którego wystąpią: Józef Skrzek, Władysław Komenda, Kapitan Nemo i Konrad Kucz (23 X); oraz Wojciecha Waglewskiego i jego gości: Marii Peszek, Leszka Możdżera, Fisa i Emade, Voo Voo (24 X). Będą także warsztaty. Czytaj na str. 18. *



Foto: MATERIAŁY ORGANIZATORA

OMD

Świet(l)na impreza

Piąta edycja **Festiwalu Kinetycznej Sztuki Świata** – „Light Move Festival” odbędzie się w Łodzi w dniach 9-11 X. Czytaj na str. 48. *

Ojcowie superbohaterów



26. Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier zaplanowano w dniach 3-4 X w Atlas Arenie. www.komiksfestiwal.com Czytaj na str. 52. *

Jazzowa parada

Michał Urbaniak, międzynarodowej sławy skrzypek, saksofonista, kompozytor pochodzący z Łodzi, dziewiąty raz spotka się z młodymi muzykami na **UrbanatorDays**. Impreza odbędzie się w Klubie Wytwórnia.

Na początek – 30 IX – warsztaty z udziałem Urbaniaka i najlepszych jazzmanów z Nowego Jorku, 1 X koncert zespołów SBB i Urbanator oraz jam session, 2 X w Pasażu Rubinsteina – koncert laureatów UrbanatorDays i występ Łódzkiego Big Bandu Urbanatora pod dyktando Jacka Delonga; będzie też parada – tradycyjny zespół w stylu New Orleans będzie grał, defilując po Piotrkowskiej.

www.urbanatordays.com.

Wywiad z M. Urbaniakiem na str. 24. *

Zdobywcy Grammy

W Klubie Wytwórnia w październiku wystąpi także dwoje muzyków mających na koncie prestiżowe nagrody Grammy.

Dianne Reeves, należąca do czołówki wokalistek jazzowych obok Diany Krall i Cassandry Wilson, 14 X zaśpiewa w ramach cyklu Marcina Kydryńskiego „Siesta w drodze”. Artystka ma w dorobku osiemnaście albumów i występy w najbardziej prestiżowych salach koncertowych świata.

Chris Botti, amerykański trębacz smoothjazzowy, który grał m.in. z Frankiem Sinatrą czy Stingiem i sprzedał cztery miliony płyt, pojawi się 25 X. *

Dużo o Łodzi



Tegoroczna dziewiąta edycja **Łódź Design Festival** odbędzie się w dniach **8-18 X**. W jej ramach po raz pierwszy w Polsce pokazany zostanie projekt Vitra Design Museum – prezentacja ponadczasowych przedmiotów, które dzięki swojej prostocie i pomysłowości twórców w niezmi-

nionej postaci towarzyszą nam od dziesiątków lat.

Organizatorzy przygotowali wystawę „Konsekwencje”, na której znajdują się obiekty zaprojektowane w odpowiedzi na problemy, z którymi mierzą się współczesne społeczeństwa. „Uwolnić projekt” to z kolei refleksja nad nowym modelem produkcji i dystrybucji dóbr materialnych, opartym na licencji Creative Commons. W programie festiwalu znajdzie się dużo wydarzeń towarzyszących. Wśród nich poświęcone Łodzi – propozycje rozwiązań poprawiających jakość życia mieszkańców. Nie zabraknie *make me!* – prezentacji prac najlepszych młodych projektantów. Kolejny stały punkt programu to *must have* – plebiscyt, w którym wyłaniane są najlepsze polskie projekty wdrożone do produkcji.

Wiele wydarzeń odbywać się będzie w przemyślowych przestrzeniach, takich jak Księża Młyn czy OFF Piotrkowska. Dwie główne lokalizacje to Art_Inkubator przy ul. Tymienieckiego 3 oraz dawna tkalnia Silbersteina przy ul. Piotrkowskiej 250. www.lodzdesign.com *

Festiwal murali

W październiku w Łodzi – w różnych miejscach miasta – trwa kolejna edycja festiwalu Fundacji Urban Forms, tym razem pod nową nazwą „**Energia Miasta**”. W efekcie na łódzkich ścianach pojawi się osiem nowych murali. Artyści biorący udział w imprezie to: Messy Desk z Hong Kongu, Daleast z Chin, Alexis Diaz z Puerto Rico, Agostino Iacurci z Włoch, Gonzalo Borondo i grupa Bordalo II

z Hiszpanii oraz Polacy: Łukasz Berger i Raspazjan. Będą warsztaty, wycieczki i artystyczne pikniki przy odsłanianych muralach. *

Klasycznie i monumentalnie

Paweł Kowalski był drugim, po Krystianie Zimmermanie, interpretatorem koncertu fortepianowego Witolda Lutosławskiego. Kompozytor po usłyszeniu wykonania Kowalskiego, zaproponował, że zadyryguje tym koncertem. Wykonali go wspólnie w 1989 r. w Warszawie. W Filharmonii Łódzkiej **9 X** w wykonaniu **Pawła Kowalskiego** usłyszemy utwór klasyczny: Koncert fortepianowy A-dur KV 488 Wolfganga Amadeusza Mozarta. Jako dyrygent wystąpi **Michał Nesterowicz**, dyrektor artystyczny Orquesta Sinfonica de Tenerife, jeden z najwybitniejszych młodych polskich dyrygentów. *

Uwaga, wydarzenie!

Chor Inter Kultur z Zurychu pod dyrekcją Fortunata Frölicha przygotował specjalny projekt muzyczny na tegoroczny październikowy Festiwal „Varsovia Cantat” w Warszawie. Koncertu można będzie posłuchać także **24 X** o godz. 18.30 w skierniewickim kościele pw. Miłosierdzia Bożego (ul. św. Faustyny Kowalskiej 1). A to dzięki Łódzkiemu Domowi Kultury, Samorządowej Szkole Muzycznej II st. w Skierniewicach oraz Polskiemu Związkowi Chórów i Orkiestr. Wstęp wolny. *

Znów będą krytykować

6. Festiwal Krytyków Sztuki Filmowej KAMERA AKCJA odbędzie się w dniach **8-11 X** w Kinie 3D Wytwórnia oraz w Kinie Szkoły Filmowej w Łodzi. Oprócz projekcji (m.in. takich głośnych filmów tego roku, jak: „Młodość” w reżyserii Paolo Sorrentino, „Love” Gaspara Noé czy „The Duke of Burgundy” Petera Stricklanda) w programie znajdą się spotkania z ludźmi filmu, panele dyskusyjne, warsztaty. Rozstrzygnięte zostaną konkursy „Krytyk mówi” oraz „Krytyk pisze”, a także dla młodych reżyserów, autorów etiud i animacji.

<http://kameraakcja.com.pl> *

Poniedziałki świętuje



Lubiany poeta, satyryk i autor piosenek **Andrzej Poniedziałki** obchodzi 40-lecie pracy twórczej. Z tej okazji **10 X** w Filharmonii Łódzkiej odbędzie się niezwykle jubileuszowy koncert, podczas którego Andrzej Poniedziałki wystąpi z Dawidem Podsiadłą. **Wywiad z jubilatą na str. 14.** *

Więcej jazzu



„Jazz ex cathedra” to nowy cykl koncertowy Akademii Muzycznej w Łodzi, związany z uruchomieniem nowych specjalności studiów, jak: fortepian jazzowy czy gitara basowa. Siedem spotkań w roku akademickim 2015/2016 wypełni solowa i kameralna muzyka jazzowa. Zaprezentują się nie tylko znani łódzcy jazzmani, ale także wybitni goście spoza Łodzi, m.in. Adam Makowicz. Koncertom towarzyszyć będą warsztaty dla studentów.

22 X cykl zainauguruje **Witold Janiak Trio** koncertem pt. „Zagrajcie swoją muzykę...”. Wystąpią: Witold Janiak – fortepian, Rafał Różalski – kontrabas i Kamil Miszewski – perkusja. W programie utwory Witolda Janiaka inspirowane polskim folklorem (wstęp wolny). *

Światła psychodeliczne

W tym roku nie odbędzie się Adi Jazz Festival, ale pod jego egidą zaplanowano nietypowe wydarzenie. To koncert „Światło i dźwięk” – **3 X** na zamku w Łęczycy.

Jazzowej muzyce elektronicznej w wykonaniu Michała Kobojka, Karoliny Kowalczewskiej i Bogdana Grada będzie towarzyszył pokaz „światel psychodelicznych”, czyli takich, w których długość fali świetlnej ściśle skorelowana jest z częstotliwością i natężeniem fali dźwiękowej. Podczas występów używały ich zespoły Pink Floyd czy Rolling Stones. Tego typu światło powoduje podobno wydzielanie hormonu szczęścia – serotoniny i bywa stosowane w leczeniu schorzeń neurologicznych. Na koniec koncertu – pokaz pirotechniczny. *

Limeryki o „Kalejdoskopie”!

Klub Nauczyciela i wydawnictwo Exall zapraszają **28 X** na promocję tomiku **Janusza Janysta** pt. „Limeryki dla moich znajomych” z ilustracjami Urszuli Klechty. Wieczór uzupełnią piosenki poetyckie w wykonaniu Izabeli Połońskiej (śpiew) oraz Aleksandry Nawe (fortepian).

Dwieście limeryków to rodzaj subiektywnego alfabetu łodziań. Od autora: „Od pewnego czasu bawię się formą limeryku, którą nieraz wykorzystuję nawet do przesyłania jakichś bieżących wiadomości drogą SMS-ową. Właśnie w ten sposób powstawały rymowanki zamieszczone w tym tomiku (...). wszystkie odnoszą się do jednego tylko miasta, czyli do Łodzi (...).”

W tomiku znalazły się także utwory poświęcone „Kalejdoskopowi” i jego autorom, np.: *Brzydszy niż Nastassja Kinski / Wydaje się Piotr Grobliński / Ale tylko w biurcie / Teksty w dobrym guście / pisze. Styl piękny, nie świński* *

Awangardowe ikony

Dzieła **Jerzego Nowosielskiego** (1923-2011), awangardowego malarza i teologa prawosławnego, uważanego za jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów tworzących w Polsce, można będzie oglądać w Galerii Atlas Sztuki. Otwarcie wystawy **23 X**. Niepowtarzalny styl malarstwa Nowosielskiego powstał na styku kultur Wschodu i Zachodu: surrealizmu, abstrakcji i sztuki pisania ikon. Artysta przez większość życia był związany z Krakowem, ale przez ponad dekadę mieszkał w Łodzi (1950-1962). Z tamtego okresu pochodzi m.in. prezentowany na wystawie „Łódzki pejzaż miejski”. Nowosielski współtworzył wówczas grupę Piąte Koło (m.in. razem z Teresą Tyszkiewiczową, Stefanem Wegnerem, Stanisławem Fijałkowskim, Lechem Kunką, Krystynem Zielińskim). W latach 1957-1962 pracował również jako wykładowca w PWSSP w Łodzi. Na ekspozycji znajdują się obrazy ze zbiorów Fundacji Nowosielskich w Krakowie. *

Z salonów fabrykantów

Muzeum Miasta Łodzi obchodzi jubileusz 40-lecia działalności. Z tej okazji podjęło współpracę z Muzeum Polskim w Rapperswilu w Szwajcarii,



Artur Szyk,
Śmierć Berka
Joselewicza,
1930 r.

w którym znajduje się fragment kolekcji dzieł sztuki zgromadzonej w XIX i XX wieku w Łodzi przez dwa rody fabrykantów: Silbersteinów i Poznańskich. **9 X** w MML zostanie otwarta wystawa pt. „**Dziedzictwo dwóch kultur. Kolekcja rodziny Poznańskich z Muzeum Polskiego w Rapperswilu**”. Zobaczymy 17 dzieł wybitnych artystów, m.in.: Józefa Chełmońskiego, Olgi Boznańskiej, Juliana Fałata, a także związanych z Łodzią autorów żydowskiego pochodzenia: Artura Szyka, Samuela Hirszenberga i Henryka Glicensteina.

Wystawie towarzyszy m.in. międzynarodowa konferencja naukowa ph. „**Bracia Hirszenbergowie – w poszukiwaniu ziemi obiecanej**”, która odbędzie się **25 X** (wstęp wolny). Poświęcona będzie twórczości trzech braci: Samuela, Leona i Henryka, w kontekście finansowego wsparcia ich karier przez łódzkie rody fabrykanckie. Konferencja zainauguruje dwuletni projekt badawczo-wystawienniczy dotyczący Hirszenbergów. *

Sztuka na dworcu

W Miejskim Ośrodku Kultury w Głownie i w głowieńskim Peronie Sztuki na dworcu PKP w dniach **1-29 X** odbywa się druga edycja „**Grafikaliów**”.

W programie: wystawa „Młoda grafika polska”, ogólnopolski konkurs graficzny „Mój drukowany świat” (termin nadsyłania prac – 8 X) i warsztaty graficzne dla dorosłych i dzieci. Podsumowanie działań – 29 X o godz. 17 w Peronie Sztuki. *

Co po upadku?

„**Wszyscy ludzie będą siostrami**” to tytuł wystawy, którą **23 X** otworzy ms². Upadek przemysłu włókienniczego w Łodzi okazał się elementem szerszego, globalnego procesu. Na międzynarodowej ekspozycji prezentowanej w postindustrialnym budynku ms² fakt ten będzie punktem wyjścia przedstawienia zmian, jakie w tym czasie zaszły także w innych miejscach świata. Jak wyglądają relacje między pracą a czasem wolnym, czy zmieniła się rola i pozycja społeczna kobiet, czy nowe stosunki pracy doprowadziły do generalnego przekształcenia stosunków społecznych? *

Kolekcji ciąg dalszy



Obraz
Alfonsa
Karpińskiego

Pięć lat temu w Muzeum Miasta Łodzi otwarta została stała wystawa pod nazwą Galeria Mistrzów Polskich. 125 obrazów, rzeźb i rysunków autorstwa wybitnych polskich artystów wypożyczył kolekcjoner Krzysztof Musiał. W 2011 r. przy Galerii uruchomiono Aneks Jednego Mistrza. Jubileusz Galerii będzie okazją do pokazania w Aneksie 33 dzieł zakupionych przez Krzysztofa Musiałę w ciągu ostatnich pięciu lat. Wernisażowi, zaplanowanemu na 22 X, towarzyszyć będzie spotkanie z **Krzysztofem Musiałem** (wstęp wolny). *

Żywoty artystyczne

Galeria Manhattan zaprasza 16 X na performance **Ewy Świdzińskiej** pt. „Żywoty artystyczne”. Wystąpienia tej warszawskiej artystki odnoszą się do problemów współczesnej kobiety, jej uwikłań, dylematów, głównie w kontekście społecznym i politycznym. W „Żywotach artystycznych”, wykorzystując obszar swojego ciała, przywołuje różne postaci, sytuacje, gesty, schematy wizualne. *

Profesor od zdjęć filmowych

Muzeum Kinematografii otworzy 8 X wystawę pt. „**Witold Sobociński – wizualna ciągłość obrazu**”. Zostaną zaprezentowane dokonania zawodowe tego znanego operatora filmowego, profesora Szkoły Filmowej w Łodzi, który ma na koncie współpracę z takimi reżyserami, jak: Andrzej Wajda, Jerzy Skolimowski, Andrzej Żuławski czy Roman Polański. Ekspozycji towarzyszyć będzie przegląd filmów ze zdjęciami Witolda Sobocińskiego – projekcje w kinie Kinematograf. *

Nadrealne miasto

Na otwarcie wystawy malarstwa **Andrzeja A. Sadowskiego** pt. „Hiperpejzaż współczesności. Retrospektywa 1966-2015” zaprasza 22 X Ośrodek Propagandy Sztuki.

Łódzki artysta jest najwybitniejszym polskim hiperrealistą. „(...) Sadowski stosuje surowe samoo ograniczenie: odrzucając efekciarstwo (...), tworzy przecież kompozycje o wielkiej malarskiej urodzie” – czytamy w katalogu. *

Reportaż z Włókienniczej

W Galerii Fotografii im. E. Hanemana 20 X zostanie otwarta wystawa zdjęć poświęconych głównie ulicy Włókienniczej w Łodzi, których autorem jest **Artur Rusek** – część spośród 35 wielkoformatowych prac pochodzi z reportażu wyróżnionego w Grand Press Photo 2015.

Wystawę patronatem objął „Kalejdoskop”. Autor pisze o fotografowanym miejscu: „To nie jest Beverly Hills. Tu nie jest ładnie. Ulica niesławna w centrum dużego miasta. Wolny czas w wydaniu nieekskluzywnym. Brak drogich gadżetów, za to nie brak wyobraźni. (...) Nauczysz się samodzielności i zaradności. Czy życiowej?”. *

Rzeka gwiazd

Wystawę **Agaty Michowskiej** pt. „Black River” otworzy 23 X Galeria Manhattan. „Black River” to nazwa jednej z konstelacji gwiazdnych. Nazwana przez starożytnych Erydanem, stanowiła „odbicie” najdłuższych rzek ziemskich. Ta wirtualna figura zmaterializuje się w przestrzeni galerii pod postacią rzeźby (odtworzącej jej meandryczny kształt) oraz dźwięku. Wraz z obrazami filmowymi stworzą one mityczną opowieść o początkach wszechświata i o jego nieuniknionym końcu. *

Lato na dłużej

XV edycja **Konkursu Fotograficznego „Lato, lato zostań dłużej”**, organizowanego przez Bałucki Ośrodek Kultury „Na Żubardzkiej”, została rozstrzygnięta. Otwarcie wystawy pokonkursowej i wręczenie nagród – 24 X. www.bok.lodz.pl. *

TEATR MUZYCZNY

„Człowiek z La Manchy”

18 X, godz. 18.30

Cena biletu z kuponem 25 zł
(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie)
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona (BOW, tel. 42 678 19 66)

TEATR MUZYCZNY

„Jezus Christ Superstar”

11 X, godz. 18.30

Cena biletu z kuponem 25 zł
(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie)
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona (BOW, tel. 42 678 19 66)

TEATR MUZYCZNY

„Aj waj! czyli historie z cynamonem”

4 X, godz. 18.30

Cena biletu z kuponem 25 zł
(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie)
Kupon zostanie wycięty w kasie teatru
Liczba miejsc ograniczona (BOW, tel. 42 678 19 66)

„Człowiek z La Manchy”

Wzruszająca opowieść o mądrości i głupocie, marzeniach i rzeczywistości, a także o życiu i teatrze. Musical Mitchella Leigha, odwołujący się do legendy Don Kichota, od lat cieszy się powodzeniem na całym świecie. Łódzki Teatr Muzyczny dostał za niego wiele nagród. Cena biletu: **50 zł**.

„Jezus Christ Superstar”

To budząca na całym świecie skrajne emocje rock-opera Andrew Lloyda Webbera i Tima Rice'a. Autorzy odważnie zderzyli tematykę biblijną z rockowym klimatem. Teatr Muzyczny jako pierwszy zrealizował to dzieło w Łodzi (w języku angielskim). Kim jest Jezus? Dla wyznawców nauczyciel, dla Judasza przyjaciel, dla Marii Magdaleny – mężczyzna. Cena biletu: **50 zł**.

„Aj waj! czyli historie z cynamonem”

Spektakl komediowo-muzyczny Rafała Kmity i Bolesława Rawskiego, oparty na motywach kultury żydowskiej – pełen humoru i wspaniałej muzyki. Pomysł Rafała Kmity zyskał uznanie znamienitego izraelskiego recenzenta Michaela Handelzaltsa, który napisał: „Dobrą rzeczą jest to, że nikt nie śmieje się tu z Żydów, lecz z Żydami”. Cena biletu: **50 zł**.

Mamy coś dla osób, którym bilety na spektakle wydają się zbyt drogie. Zaczynamy współpracę z łódzkimi teatrami – w „Kalejdoskopie” zamieszczamy kupony, z którymi można udać się na wybrane przedstawienie za cenę znacznie niższą niż ta w cenniku.

„Vatzlav”

Dramat Sławomira Mrożka opowiada o społecznych przemianach, jest swoistą antyutopią w konwencji filozoficznej, oświeceniowej powiastki. To historia wygnańca, który próbuje odnaleźć się w nowej ojczyźnie. Cena biletu: **49 zł**.

TEATR NOWY
„Vatzlav”

23, 24 i 25 X, godz. 19.15
Ceny biletów z kuponem:
dwa bilety po 15 zł każdy
Należy przysiąc z wyciętym kuponem

„Diva Show, czyli monorewia osobowości borderline”

Monodram Kamila Maćkowiaka w konwencji stand-up. To historia mężczyzny z zaburzeniem osobowości „borderline”, uzależnionego od potrzeby akceptacji, marzącego o estradowym sukcesie. Jego idolką staje się Tina Turner. Spektakl opowiada o poszukiwaniu tożsamości płciowej, poczuciu własnej odmienności, lęku przed życiem. Cena biletu: **45 zł**.

TEATR FUNDACJI
KAMILA MAĆKOWIAKA

„Diva Show, czyli monorewia
osobowości borderline”

27 X, godz. 19
(Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych)
Cena biletu z kuponem 31,50 zł
(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie)
Należy przysiąc z wyciętym kuponem
Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

„Amok”

Monodram Kamila Maćkowiaka na podstawie powieści Jamesa Freya „Milion małych kawałków” – pierwsza i jedyna na świecie adaptacja książki. Bohaterem jest pochodzący z tzw. „dobrego domu” James, uzależniony od alkoholu i narkotyków, nieradzący sobie ze swoim życiem, związkami z kobietami i pracą. Akcja rozgrywa się na oddziale odwykowym. To opowieść o dojrzwaniu i miłości, która dodaje motywacji w walce z demonami. Cena biletu: **45 zł**.

TEATR FUNDACJI
KAMILA MAĆKOWIAKA

„Amok”

31 X, godz. 19
(Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych)
Cena biletu z kuponem 31,50 zł
(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie)
Należy przysiąc z wyciętym kuponem
Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

„Ławeczka na Piotrkowskiej”

Spektakl komediowy na podstawie sztuki Aleksandra Gelmana. Pewnego popołudnia na ławce przypadkowo spotykają się przystojny mężczyzna (Kamil Maćkowiak) i piękna kobieta (Ewa Audyowska-Wiśniewska). Początkowo banalna historia o samotności i poszukiwaniu miłości przeradza się w intymną grę pozorów, pełną nieoczekiwanych zwrotów akcji. Cena biletu: **45 zł**.

TEATR FUNDACJI
KAMILA MAĆKOWIAKA

„Ławeczka na Piotrkowskiej”

28 X, godz. 19
(Akademicki Ośrodek Inicjatyw Artystycznych)
Cena biletu z kuponem 31,50 zł
(jeden kupon to jeden bilet w tej cenie)
Należy przysiąc z wyciętym kuponem
Liczba miejsc ograniczona (tel. 794 460 500)

Nowa jakość w teatrze

38. Łódzkie Spotkania Teatralne, organizowane przez Łódzki Dom Kultury, odbywają się pod hasłem „Komunikacja w ruchu”. Ideą projektu, skierowanego głównie do mieszkańców województwa łódzkiego, jest zwrócenie uwagi na nowy teatr, który wykorzystuje w przekazie komunikację niewerbalną. Finał – w grudniu. Najbliższe spektakle zaplanowano **3 i 4 X** w Radomsku (Teatr Chorea „Brzydal” i Connecting Arts Theatre „Plastic Fantastic”), **17 i 18 X** w Kutnie (Teatr Chorea „Vidomi” i zwycięzca ŁÓPTY 2015) oraz **24 i 25 X** w Bełchatowie (m.in. zwycięzca ŁÓPTY 2015). *

Amatorzy na deski

W dniach **9-11 X** w Łódzkim Domu Kultury odbędzie się **28. Łódzki Przegląd Teatrów Amatorskich ŁÓPTA 2015**. W imprezie weźmie udział kilkanaście zespołów – pierwszy raz także spoza województwa łódzkiego. *

Jedzenie na scenie

Teatr Nowy zaplanował **2 X** premierę przedstawienia „**Więcej niż możesz zjeść**” na podstawie felietonów Doroty Masłowskiej. Moda na gotowanie wędruje na scenę. Jedzenie jako główny bohater teatralnego działania to nowość. To spektakl „o smakowaniu świata, do stworzenia którego użyto jednej dozy humoru, dekadram kpiny i masę wyobraźni”. Reżyseria i światło – Marcin Nowak, scenariusz – Dorota Masłowska, Marcin Nowak, muzyka – Syny, kostiumy i scenografia – Bracia. Wystąpią: Dominika Biernat, Monika Buchowiec, Malwina Irek, Mirosława Olbińska, Danuta Rynkiewicz, Wojciech Droszczyński, Adam Kupaj, Sławomir Sulej. *

Walka nie tylko o życie

Na premierę sztuki Fryderyka Schillera pt. „**Maria Stuart**” zaprasza **10 X** Teatr Studyjny. To spektakl dyplomowy studentów IV roku Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi. Na scenie zderzają się dwie potężne osobowości: królowa Elżbieta i skazana przez nią na zgładzenie Maria Stuart. Walka między nimi toczy się nie tylko o życie. Według

reżysera ta sztuka zapewnia młodym aktorom możliwość stworzenia pełnokrwistych portretów, stawia skomplikowane zadania aktorskie. I wciąż porusza. Reżyseria, scenografia, kostiumy i światło – Grzegorz Wiśniewski, opracowanie muzyczne: Rafał Kowalczyk. Wystąpią: Maria Dębska, Michał Floriańczyk, Filip Jacak, Jakub Nosiadek, Maja Pankiewicz, Krystian Pesta, Krzysztof Rogucki i Bartosz Sak. *

Nie uroda, a dobroć

Teatr Arlekin zaprasza **3 X** na premierę spektaklu „**Piękna i bestia**”, którego pierwowzorem jest powiastka Gabrieli Barbot de Villeneuve z 1740 r. Przedstawienie grane będzie w rzadko spotykanej technice marionetkowej, której trudność polega na animowaniu lalek zawieszonych na dwumetrowych niciach. „Piekna i bestia” to sztuka pouczająca: chwali cnoty trwalsze niż uroda, elegancja, kładąc akcent na dobroć i miłość. Teatr zapowiada rozrywkę dla widzów w każdym wieku.

Reżyseria – Małgorzata Wolańska, scenariusz – Waldemar Wolański, koncepcja spektaklu – David Syrotiak, muzyka – fragmenty utworów Ravela, Musorgskiego, Bartoka i Easdale’a. Obsada: Agata Butwiłowska, Patrycja Czyszpak, Klaudia Sikorska, Patryk Steczek, Wojciech Stagenalski. *

Człowiek i technika

W Teatrze Pinokio **24 X** drugie z cyklu prapremierowe czytanie performatywne „Bajek robotów” Stanisława Lema. Tym razem pt. „**Maszyna Trurla**”.

Futurystyczne obrazy przenoszą na scenę studentki reżyserii na państwowych uczelniach, reprezentujące odmienne języki: reżyserię filmową, dramatyczną oraz teatru lalek. Wybrane „Bajki robotów” i ich sceniczne interpretacje składają do refleksji nad miejscem, jakie w naszej codzienności zajmują technologie. Audiowizualne zdarzenia są przekazywane „na żywo” poprzez kanał internetowy teatru oraz na antenie Radia Łódź.

Reżyseria – Katarzyna Lesisz (Szkoła Filmowa w Łodzi). Czytają i performują: Hanna Matusiak, Małgorzata Krawczenko, Ewa Wróblewska, Łukasz Batko. *

„**Marsjanin**”, science-fiction, USA, reż. Ridley Scott, obsada: Matt Damon, Jessica Chastain. *Po nieudanej ekspedycji Mark zostaje sam na Marsie. Mimo znikomych zapasów żywności i powietrza oraz zerwanej łączności z dowództwem, mężczyzna stara się przetrwać.* Planowana premiera **2 X**

„**Panie Dulskie**”, komedia, Polska, reż. Filip Bajon, obsada: Krystyna Janda, Katarzyna Figura, Sonia Bohosiewicz, Maja Ostaszewska. *Historia klanu Dulskich, ukazana na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Melania, wnuczka pani Dulskiej, jest reżyserem i postanawia nakręcić film o dziejach swojej rodziny, która, jak się okazuje, ma wiele do ukrycia.* Planowana premiera **2 X**, w Szpulce **23-29 X**

„**Chemia**”, dramat, Polska, reż. Bartosz Prokopowicz, obsada: Agnieszka Żulewska, Tomasz Schuchardt. *Opowieść o miłości dwójki młodych ludzi. Film powstał na kanwie wydarzeń z życia Magdy Prokopowicz – założycielki Fundacji Rak'n'Roll.* Planowana premiera **2 X**, w Szpulce **16-22 X**

„**Praktykant**”, komedia, USA, reż. Nancy Meyers, obsada: Robert De Niro, Anne Hathaway. *70-letni wdowiec zatrudnia się jako stażysta w redakcji strony internetowej poświęconej modzie.* Planowana premiera **2 X**, w Szpulce **16-22 X**

„**Legend**”, thriller, USA, reż. Brian Helgeland, obsada: Tom Hardy, Taron Egerton, Emily Browning. *Oparta na faktach opowieść o narodzinach i upadku gangsterskiego imperium braci bliźniaków Rona i Reggiego Kray, którzy w latach 60. terroryzowali Londyn.* Planowana premiera **9 X**

„**Intruz**”, dramat, Francja, Polska, Szwecja, reż. Magnus von Horn, obsada: Ulrik Munther, Mats Blomgren, Loa Ek. *John wychodzi z poprawcza-*

ka, pragnąc rozpocząć życie na nowo. Niestety, jego zbrodnia nie została ani zapomniana, ani wybaczona. Planowana premiera **9 X**

„**Obce niebo**”, thriller, Polska, reż. Dariusz Gajewski, obsada: Agnieszka Grochowska, Bartłomiej Topa. *Basia i Marek mieszkają w Szwecji. Jedno niewinne kłamstwo doprowadza do tego, że szwedzka opieka społeczna odbiera im ukochaną córkę.* Planowana premiera **16 X**

„**Demon**”, thriller, Polska, Izrael, reż. Marcin Wrona, obsada: Itay Tiran, Agnieszka Żulewska, Tomasz Schuchardt. *Piotr przyjeżdża z Anglii do Polski na ślub z piękną Żanetą. Plany komplikują się, gdy w przeddzień wesela mężczyzna znajduje ludzkie szczątki, zakopane nieopodal domu, w którym młodzi mieli rozpocząć nowe życie.* Planowana premiera **16 X**



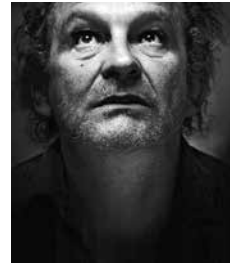
„**11 minut**”, thriller, Irlandia, Polska, reż. Jerzy Skolimowski, obsada: Richard Dormer, Paulina Chapko, Wojciech Meczaldowski. *Historie mieszkańców wielkiego miasta, których życie i pasje przeplatają się. Nieoczekiwany łańcuch zdarzeń przypieczętuje losy wielu z nich w ciągu zaledwie jedenastu minut.* Planowana premiera **23 X**

Mamy 10 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla Czytelników, którzy do 2 X jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.



Roma Hałat, *Triady – List z lipca*, 1986 r. Wystawa w Ośrodku Propagandy Sztuki, czynna do 11 X – czytaj str. 47

Z powodu nieśmiałości ludności



Andrzej Poniedziałki

I niby wszystkie piosenki są o miłości. Bądź o jej braku – czyli także o miłości. Jest rosnąca grupa piosenek „o miłości – nie wprost”. Prawdopodobnie piosenki te powstają z przyczyn estetycznych. I z powodu rosnącej nieśmiałości ludności. Oto taka piosenka – do zanucania jesiennie. Dla Niej – Uwaga! Tekst żeński. Na melodię „Besame mucho”.

*Bezą – mnie, bezą – mnie kuszą
Bezą, że słodko się żyje, a jeszcze i słodziej się da
Bezą – mnie, bezą – mnie kuszą
Bezą, bo z tuszą, to głos mój policzka za dwa*

*Beze mnie, beze mnie – muszą
bełtać ten cukier na lukier i pianę tę bić
Beze mnie, beze mnie – muszą
Cierpko i kwaśno i prząśno – bo, różnie chcę żyć*

*I mam ja znajomą, a ona wiadomość,
że jutro zakończy się świat
I mam znajomego – dobrego, bo w oczach
ma radość i mgłę sprzed stu lat*

*Bezą – mnie, bezą – mnie kuszą
Beza-populi otuli pół kuli i kraj*

*Bezą – mnie, bezą nie wzruszą
z jaj się ją robi – i chyba, przepraszam – dla jaj*

*Beze mnie, beze mnie – muszą
Mienić ten cukier na lukier i pianę tę bić
Beze mnie, beze mnie – muszą
Cierpko i kwaśno i prząśno – bo, różnie chcę żyć*

*A ten mój znajomy ma cztery balkony
I pomysł, że za jakiś czas
Zaprosi do domu i razem, z balkonu,
któregoś – wyjrzymy na świat*

*Beze mnie, beze mnie – muszą
„be” – ze mnie zrobią, a niech tam, niech będą i „be”
beze mnie! beze mnie muszą
Raczej beze mnie. Z uwagi na miłość i mgłę*

A close-up, high-angle portrait of Andrzej Poniedziałki. He has curly, graying hair and is wearing glasses. His eyes are closed, and he has a slight, serene smile. The lighting is dramatic, with strong highlights on his forehead and nose, and deep shadows on the right side of his face. He is wearing a blue shirt.

Eksplozja spokoju

ANDRZEJ PONIEDZIELSKI, znany i lubiany poeta, satyryk, autor piosenek i spektakli, współtwórca Łódzkiej Piwnicy Artystycznej „Przechowalnia”, a od lat felietonista „Kalejdoskopu”, obchodzi 40-lecie pracy artystycznej. Z tej okazji 10 października w filharmonii odbędzie się koncert, podczas którego jubilat wystąpi wraz z Dawidem Podsiadłą. A nam opowiada o swojej niewierze w wenę i o zbawiennej bierności...

Aleksandra Talaga-Nowacka: – 40 lat... Wiele się w tym czasie wydarzyło – na świecie, w Polsce, w pana życiu. Jak to się odbija w pana twórczości?

Andrzej Poniedziałki: – Rzeczywiście byłem świadkiem bardzo interesującego okresu. Na moich oczach zmieniały się epoki, mam więc ogromny bagaż. Jestem nawet troszkę przeciążony. Ale wspominam wszystko bardzo miło. Jeżeli o twórczości mowa – gdy jest prawdziwa w tym sensie, że można się pod tym podpisać, gdy ma się szczęście żyć w naszym kraju i tak długo, to jeśli napisało się coś w latach 70., to się to sprawdza i w 2015 roku. Bardzo wolno poddajemy się procesowi zmian mentalnych, zachowujemy pewną inercję i dobrze. Dzięki niej jesteście zdrowsi.

Ale kolejne pokolenia różnią się od poprzednich. Jak dostosować twórczość do młodszych odbiorców?

– Nie mam takiej potrzeby. Ta epoka jest za szybka jak na mój temperament, więc zgodnie z wychowaniem puściłem ją przodem. To epoka dla ludzi młodych, oni będą w niej żyć i to jest dostateczna kara, po co ja jeszcze będę dolewał oliwy do ognia. Swoje zachowanie określiłbym jako powściągliwy pościg. Próbuję się w niej jakoś zachować, tu się uklonię, tam się uklonię, przy czym nie kłaniam się zbyt głęboko, więc nie mam stałych zmian w kręgosłupie. Na szczęście mam wielu odbiorców, także wśród ludzi młodych. Bardzo mnie cieszy, gdy na koncerty przychodzą licealiści, studenci. Czasem – że się pochwałę – po koncercie podchodzą ludzie i mówią: dziękujemy, że pan jest. Ja wtedy bardzo szczerze odpowiadam: dziękuję, że państwo są. Mój sposób działania na scenie wymaga interlokutora, nawet jeśli on się nie odzywa. To rodzaj intymnych zwierzeń. Nie można mówić czegoś takiego do wielotysięcznej rzeszy na stadionie. Również między słowami jest wiele do przekazania i widzowie to wyczuwają. Póki tacy są po tamtej stronie, to i ja będę.

Pana twórczość jest melancholijna, ale zarazem pełna słownych gier, zabawnych skojarzeń. Moja mama mówi o panu „wesoły smutas”. Jak smutas może być zabawny?

– Wojtek Karolak przezwiał mnie „wulkanem spokoju”. Ja tego nie udaję, to mój naturalny sposób bycia. Moje piosenki nie są najweselsze, niektórzy nawet uważają, że to najsmutniejsze piosenki świata – gdy zaczynałem jako bard w Klubie Pod Krechą w 1975 roku, zauważyłem, że nie można ich podawać w sposób ciągły. W tym, co nazywamy konferanserką, starałem się wszystko odwrócić, ulżyć piosenkom i tak pojawiły się żarty. Nie da się utrzymać w słuchaczu narastającego, a nawet równego poziomu smutku czy śmiechu. Medycyna uważa, że śmiech to zdrowie. Może i tak, ale człowiek śmiejący się bez przerwy...

Źle się kojarzy...

– I raczej powinien wrócić do wspomnianej medycyny po tabletki. Człowiek rozweselony, rozpozgodzony lepiej przyjmie dowolną smutną prawdę. Chociaż ja nie obwieszczę prawd, ja tylko pytam – mam szereg kłopotliwych pytań do siebie i do widza. I to nie są wesołe sytuacje, ale jeśli są przeżytkane żartami, można z tego wyjść. Moim głównym zajęciem jest czuwanie nad zachowaniem tej równowagi – żeby ludzie wyszli z jakimś rodzajem nadziei, mimo mojej postury i tego, co mówię.

Niewykluczone, że szeroki sukces zawdzięcza pan telewizji. Chociaż ani telewizja nie kojarzy się z tego rodzaju twórczością, ani pan nie jest telewizyjnym typem.

– Gdy przechodzę koło moich kolegów z kabaretu, z grupy rozśmieszającej, z którymi się bardzo lubimy i wśród których jest wiele inteligentnych, wrażliwych osób – można im zarzucać uleganie chwili, ale na tym polega demokracja, że dla każdego coś miłego – mówią: idzie nasza misja. Pewnie dlatego mnie tam biorą. Dziwna rzecz, bo im jestem smutniejszy, tym częściej mnie biorą.

Jako twórca urodziłem się w kameralnych pomieszczeniach klubowych, więc kiedy w tym roku dwa razy przyszło mi zobaczyć ścianę ludzi w operze leśnej w Sopocie i na Kadzielni w Kielcach, to nóżki mi się zatrzęsły. Gdy cały amfiteatr mnie słuchoł, byłem szczerze zdumiony.

Skoro mowa o kabarecie – jak pan ocenia współczesną polską scenę?

– Jest rozwarstwiona. Gdy wrócić do źródeł, to kabaret był rodzajem lżejszej muzy niż na przykład teatr, było tam miejsce i na ponurą pieśń, i na wygłupy. Teraz mianem kabaret określa się wszystko, co się dzieje w okolicach śmiechu. Może i dobrze.

Dawniej w kabarecie było więcej zadumy.

– W tę zadumę musieliśmy się chować, dziś nie trzeba się chować z niczym. Refleksja miała inną rolę, teraz nie ma na nią czasu, ani powodu, by się pojawiała. Nie wyśmiewam człowieka, bo wiem, że tym kimś wyśmiewanym przez siebie za chwilę mogę być ja. Nie mówię „jesteś głupi”, ale „jesteś nie najmądrzejszy, ale ja nie odstaję od tego poziomu”. Raczej polega to na pytaniach, jak się zachować niż na mówieniu, jak się zachować. Ponieważ nie zajmuję się wyszydzeniem, stronię od satyry politycznej.

Ona się szybko starzeje. Sytuacja się zmienia i nagle coś staje się niesmaczne.

– Pewne rzeczy, które powtarza telewizja, są nawet bardzo nieprzyjemne. Niektóre osoby już nie żyją. Wyznam zasadę generała de Gaulle’a „jeśli ty nie zainteresujesz się polityką, ona zainteresuje się tobą”. I tylko w tym stopniu się nią interesuję: staram się wiedzieć, w jakim miejscu jestem, na co się zanosi i jaki jest procent oszołomów u władzy – czy to liczba krytyczna, czy jeszcze można wytrzymać.

Pan nie uważa się za poetę, tylko za autora utworów wierszowanych...

– Poszedłem nawet dalej i w spektaklu „Stacyjka Zdrój” wprowadziliśmy postać poety użytkowego, którego gram. On tłumaczy, że poeta użytkowy to jak pies myśliwski niepraktykujący. Czyli rodzaj pewnego potencjału. Nie zajmuję się pisaniem zbyt namolnie – pani tego doświadcza w postaci opóźnień moich tekstów do „Kalejdoskopu”. Nie jest tak, że rano wychodzę na suchego przestwór oceanu, jak pisał prawdziwy poeta, i zaczynam coś obwieszczać.



Otaczam się tylko milionem kartek, na których zapisuję jakąś frazę, jakieś słowa, równoważniki zdań. Twórczość traktuję jako próbę zestawienia obok siebie dwóch słów, które do tej pory stały obok siebie rzadko albo nie stały w ogóle. Gdy je otoczyć innymi wyrazami, jest szansa, że pomiędzy tymi dwoma słowami powstanie trzecie, którego nie ma w słowniku, a które coś ze sobą niesie. To ciekawa zabawa, ale przeważnie na tych równoważnikach się kończy. Stos kartek rośnie. Ostatnio likwidowałem jedno z miejsc mojego pobytu i uzbierałem ich trzy pudła po butach. Podejrzewam, że nigdy do nich nie wrócę, ale gdyby odebrać mi tę możliwość kojarzenia, albo gdyby diabli wzięli moją prawą rękę, którą piszę, byłbym bardzo nieszczęśliwy i zostałbym seryjnym samobójcą.

Chyba pan tych kartek nie wyrzucił? Może pan do nich sięgać losowo jak Woody Allen do schowanych w szufladzie pomysłów na filmy.

– Właśnie mam zagrać w sztuce Allena w Teatrze 6. piętro. Zaprosili mnie – zobaczymy, o co tam chodzi.

Czy to, co pan robi w teatrze, jest przeniesieniem na deski twórczości literacko-satyrycznej?

– Nie lubię tworzyć rzeczy bezużytecznych. Działam zadaniowo, gdy na przykład ktoś zaprosi mnie do realizacji spektaklu. Wtedy się spełniam. Nie wierzę w istnienie weny. Są odpowiednie okoliczności przyrody, taka wilgotność powietrza i temperatura, gdy pisze się lepiej niż kiedy indziej, ale nie ma lepszej weny niż chłód przystawionej do skroni lufy. W teatrze jest możliwość osadzenia wiersza czy tekstu piosenki w konkretnych przestrzeniach. W powietrze już mi się nie zdarza pisać.

Niezwykłą formą twórczości był blog, który pisał pan z Magdą Umer. Wydaje się bardzo intymny.

– Kiedyś, kiedy z komputeryzacją byłem oswojony na tyle, że wiedziałem, jak się otwiera laptop, zwróciła się do mnie Wirtualna Polska, żebym pisał blog. Od syna dowiedziałem się, co to jest. Pomyślałem, że nie jestem w stanie tego pisać tak w powietrze. Muszę mieć interlokutora. Zaproponowałem współpracę Magdzie, z którą już byłem skojarzony poprzez spektakl „Chlip-Hop – czyli nasza mglista laptop-lista”, podczas którego udawaliśmy, że rozmawiamy za pomocą Skype’a. Magda się zgodziła i podjęliśmy rodzaj korespondencji. To był sposób rozmowy między dwojgiem ludzi, który dziś nie jest taki znowu powszechny. Kategoria rozmowy słabo funkcjonuje. Robiliśmy to kilka lat, aż kolejne władze WP nam podziękowały. Sami też chyba byśmy przestali, bo liczba pojęć, o których warto pisać, jak wolność, miłość, zaufanie, przyjaźń jest skończona, a człowiek nie zmienia się tak szybko, żeby na ten sam temat mieć do powiedzenia coś nowego.

Jakiś czas temu porzucił pan Łódź dla Warszawy...

– Jeżeli porzuciłem Łódź, w której wciąż jestem zameldowany, to nie dla Warszawy. Gdzieś są moje rzeczy – jestem w wieku, że tam dom mój, gdzie tabletki moje – ale nie mam jakiegoś stałego miejsca. Przez lata nauczyłem się otaczania taką kapsułą, zza której mnie widać, a nawet i słyszać. Muszę tak robić, żeby znieść codzienne zmiany hoteli, miejsc. Dom mam wokół siebie. Ostatnio byłem w moich rodzinnych Kielcach, gdzie spędziłem dwadzieścia parę lat młodego życia, i też, poza wyczuwalnym

innym składem powietrza i związanych z nim niemal organicznych wspomnień, nie zauważyłem, żebym się tam czuł jakoś sentymentalnie miło. Był taki okres, że chciałem się ustatkować. Miała mi w tym pomóc zaszczytna propozycja pana Gustawa Holoubka, żebym po Wojciechu Młynarskim poprowadził „Scenę na dole” Teatru Ateneum. Miałem szczęście poprzebywać w tym miejscu kilka lat. To był mój pierwszy etat, a miałem ponad 50 lat. Jak moja matka się ucieszyła! Jednak nie udało się. Nie gonię ani za sławą, ani za pieniędzmi. Interesuje mnie raczej filozofia trwania w byciu sobą. To kosztowne, ale daje poczucie niemarnowania czasu. Nie mogę żyć stacjonarnie – musiałbym porzucić ten zawód. W Łodzi bywam. Ciągłe jestem związany z Przechowalnią, będę miał koncert w filharmonii.

Skąd pomysł, żeby na jubileuszowy koncert zaprosić Dawida Podsiadły? Panowie są nawet fizycznie podobni...

– Kiedyś mi powiedziano, że jest ktoś bardzo podobny do mnie, kto startował w jednym z wyścigowych programów. Zaproszono go jako niespodziankę na mój wieczór autorski. I rzeczywiście, to nie tylko podobieństwo wyglądu. Mamy takie same ruchy, ten sam sposób frazowania. Z sali padło pytanie, czy wiem, co robiłem – tu podano wiek Dawida Podsiadły plus dziewięć miesięcy wstecz. Mama Dawida potwierdziła, że nie mam z tym nic wspólnego. Najlepszym dowodem na to, że to nie mój syn, jest, że on umie śpiewać. Zaprosiłem go, bo trudno przenieść siebie przez te telewizyjne programy i przez naszą debiutancką scenę, na której się kogoś lansuje, a potem wszystko umiera. Jemu się udało. Dawid jest wrażliwym, inteligentnym, mądrym jak na swój wiek człowiekiem. Okazało się, że on też chciałby poprzebywać ze mną na scenie. Chcę połączyć za pomocą Dawida coś, co wydaje się niezłączalne – co by było, gdyby Dawid zaśpiewał piosenkę z muzyką Seweryna Krajewskiego i z moim tekstem?

Jakieś plany na kolejne dekady?

– Nie zasnę, ale też nie zamierzam harować... *

Ludzie ze **złotym** uchem

Bogdan Sobieszek



Bob Geldof

Foto: MATERIAL Y ORGANIZATORA

– „Soundedit” to łódzkie wydarzenie i jedyne takie na świecie – przekonuje Maciej Werk, twórca i dyrektor festiwalu, którego 7. edycja odbędzie się w dniach 22-24 października. Na poparcie swoich słów dodaje: – Imprez muzycznych, przeglądów filmowych są tysiące. Kiedy wpisujemy w Google hasło „festiwal producentów muzycznych”, wyświetli się tylko „Soundedit”.

Ten festiwal w centrum zainteresowania stawia ludzi, którzy na co dzień zamknięci w studiu uczestniczą w tworzeniu nagrań, pomagają narodzić się dźwiękom, będącym później źródłem zachwyty milionów fanów. Wiedza tajemna, fach elitarny, tematyka niszowa – dlatego istotnym elementem „Soundedit” muszą być koncerty – choćby z powodów wizerunkowych i promocyjnych. Znane zespoły, nazwiska wykonawców przyciągają publiczność, skupiają uwagę wokół idei nagrody „Człowieka ze Złotym Uchem”.

W tym roku lokomotywą festiwalu jest Bob Geldof. Dlaczego on? To wyjątkowa postać w kontekście jego działań pozamuzycznych. I choć okres świetności Geldofa jako muzyka przypadła na drugą połowę lat 70., on cały czas jest na topie. Unosi się na fali popularności jednego przeboju nagranego z zespołem Boomtown Rats. Wciąż jest i artystą, i działaczem charytatywnym. Ostatnio pojawiła się informacja, że udostępnił swój dom i mieszkanie uchodźcom.

– Planowanie kolejnej edycji „Soundedit” zawsze rozgrywa się między potrzebami, chęciami a możliwościami finansowymi – mówi Maciej Werk. – Wykonawców, których chciałbym zaprosić, jest mnóstwo. Pierwszy to Paul McCartney. Geldof był na mojej liście od dawna i tak się złożyło, że akurat mógł zagrać. Przyznaliśmy mu nagrodę „Człowiek ze Złotym Uchem” w uznaniu jego działań na rzecz ludzkości, jakie realizuje za pośrednictwem muzyki.

Na scenie Klubu Wytwórnia usłyszymy świetną muzykę w bardzo dobrym wykonaniu z tytułem szlacheckim głównego bohatera na dokładkę. Niedziennie zdarza się, żeby do Łodzi przyjeżdżał człowiek dwukrotnie nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla. Zaplanowano także spotkanie Geldofa z władzami miasta (muzyk ma taki zwyczaj). To dodatkowy wymiar promocyjny dla Łodzi i marki „Soundedit”.

Załatwienie koncertu Boba Geldofa odbyło się według standardowych procedur – jednym mailem ustala się dostępność artysty, w kolejnym stawkę za

występ, wymagania techniczne, ale nie zawsze tak bywa. Realizując z Narodowym Centrum Kultury pierwszą odsłonę projektu pod hasłem „Antologia Polskiej Muzyki Elektronicznej” (taki tytuł będzie nosił cykl warsztatów oraz jeden z tegorocznych koncertów „Soundedit” – wystąpią: Józef Skrzek, Władysław Komendarek, Kapitan Nemo, Konrad Kucz), Maciej Werk szukał gwiazdy zagranicznej, która pasowałaby do klimatu. Przyszedł mu do głowy zespół OMD.

– Zaprzyjaźniliśmy się, kiedy grali w Łodzi podczas Night of the Proms, dlatego ich koncert na „Soundedit” załatwiałem bezpośrednio z muzykami. Inaczej nie byłoby mnie na nich stać. Chcieli zagrać na festiwalu, bo Karl Bartos z Kraftwerk powiedział im, że warto. Takie informacje rozchodzą się w środowisku muzyków.

W tym roku mija trzyletni okres gwarancji finansowych Urzędu Miasta dla festiwalu. Odbyły się wstępne rozmowy na temat przyszłości imprezy. Nastroiły Werka raczej optymistycznie, ale co będzie dalej, nie wiadomo. Szef „Soundedit” zapewnia, że pracuje nad rozwinięciem działalności edukacyjnej pod szyldem festiwalu, która trwałaby przez cały rok. Polegałoby to na zachęcaniu młodych ludzi do pracy z muzyką na różne sposoby – od miniwarsztatów produkcji muzycznej za pomocą tabletek czy smartfonów po kurs wiedzy, który hasłowo określa: „Od Beethovena do Beatlesów”. Zgodnie z ideą festiwalu i jego hasłem „I am the Sound” producent pokazany jest jako człowiek, który łączy wiele aktywności. Jest muzykiem, artystą, psychologiem, realizatorem dźwięku, kompozytorem, ma wpływ na kształt dorobku genialnych artystów. To znakomity punkt wyjścia, by edukować młodych ludzi.

Podczas tegorocznej edycji „Soundedit” o swojej pracy przy nagrywaniu oscarowej ścieżki dźwiękowej do filmu „Ostatni cesarz” Bernardo Bertoluciego opowie przyjaciel festiwalu – Haydn Bendall (nagrywał płyty m.in. Kate Bush, Pata Metheny’ego, Katie Melua). Tajniki produkcji muzyki hardrockowej odsłoni Roger Glover, legendarny basista Deep Purple. Może również Bob Geldof opowie, jak produkuje się takie koncerty jak Live Aid. Pojawi się

oczywiście wątek polskiej muzyki elektronicznej ilustrowany prezentacją syntezatorów. Z publicznością jako producent spotka się Wojciech Waglewski (jego gośćmi, ale już podczas koncertu będą m.in.: Maria Peszek i Leszek Możdżer). Leszek Biolik opowie o tym, czego nauczył się od Grzegorza Ciechowskiego, który zapoczątkował nowoczesną produkcję muzyczną w Polsce.

Łódź wspiera budżet imprezy kwotą 300 tys. zł. W sierpniu ogłoszono, że na przyszłoroczny „Transatlantyk” – festiwal Jana A.P. Kaczmarka – miasto przeznaczy 4,5 mln, a więc 15 razy więcej. – *Nie narzekam, robię swoje* – dystansuje się Maciej Werk. – *Czy przyjąłbym 4,5 miliona na „Soundedit”? To wielka odpowiedzialność...*

Werk zapewnia, że nie byłoby problemu, żeby „Soundedit” rozkręcić do skali dużej, trwającej tydzień imprezy dla wielu tysięcy osób – od branżowych warsztatów dla wąskiego grona po koncerty w Atlas Arenie. To tylko kwestia środków. Pomyśłów mu nie brakuje. Przyznaje też, że tak naprawdę dziś powinien mieć zapięty program Festiwalu na 2016 rok, a jeszcze nie wie, czy będzie go robił. Jedynie przez ostatnie trzy lata mógł coś planować. I wydarzyły się wyjątkowe rzeczy – Alan Wilder z Depeche Mode wręczał nagrodę Youthowi, współpracownikowi Paula McCartneya, odbył się koncert Public Image Limited, Laibach wystąpił z premierowym materiałem, zainspirowanym przez „Soundedit”, a dedykowanym powstańcom warszawskim. – *Jeśli zrobiłem coś dobrego dla muzycznego krajobrazu Polski, to ściągnąłem Daniela Lanois i Gavina Fridaya, bo nigdy wcześniej ani później tu nie grali. To było spełnienie dwóch moich muzycznych marzeń.*

Przez siedem lat zebrało się liczne grono producentów i artystów zaprzyjaźnionych z festiwalem, którzy chcą tu wracać. – *To są bardzo zajęci ludzie, więc czasem ściągnięcie kogoś, na przykład Flooda, zajmuje trzy lata. Od samego początku próbuję zaprosić Briana Eno i jeszcze nie przyjechał, ale przyjedzie i myślę, że zakocha się w Łodzi. Eno lubi tworzyć muzyczne instalacje i takie miejsca jak EC1 opanowałby w całości. To byłoby jedyne takie wydarzenie na świecie i ściągnęłoby mnóstwo gości.* *

Robienie spektaklu **boli**

– Przedstawienia wynikają z naszych prywatnych historii, doświadczeń – mówią członkinie zgierskiego TEATRU ART. 51, od 12 lat działającego przy Miejskim Ośrodku Kultury: Anna Perek, Agata Drewnicz-Kaczmarek, Justyna Zielińska i Anna Rogala.

Piotr Grobliński: – Zacznijmy od nazwy. *Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.* Zakłócić spokój czy siejcie zgorszenie w miejscu publicznym?

Agata: – Raczej zakłócamy spokój niż siejemy zgorszenie, chociaż na początku, kiedy nazwa powstała, miałyśmy też ambicje, żeby siać zgorszenie. Przeszło nam z wiekiem i dojrzałością. Ale spokój cały czas zakłócamy – spokój myślenia, lubimy wybić publiczność z jakiegoś porządku, schematu.

Anna P.: – Myślę, że zakłócamy też spokój w nas. Praca nad spektaklami do tego nam służy, żeby całkiem nie zdiadać.

Chyba nie zbabieć... Nazwa sugeruje, że to teatr buntowniczy. Wasz bunt się wypala czy narasta?

Anna P.: – Na początku była w nas ochota, żeby to było rewolucyjne, wykrzyczane, punkowe. Formalnie też w tę stronę szliśmy, były gołe piersi za folią, głowy wsadzone w akwariium. Z czasem bunt stał się może mniej widoczny, ale nadal w nas jest – w sensie niezgody na różne rzeczy, które nas otaczają.

Jak to się wszystko zaczęło? W teatrze Orfa?

Agata: – Każda z nas ma trochę inną przeszłość teatralną, ale wszystkie byłyśmy w Orfie. W tym miejscu się spotkałyśmy, robiąc przedstawienia z Marianem Glinkowskim, który w pewnym momencie zachęcił mnie, Ankę Perek i Justynę do robienia własnego projektu i był duchem sprawczym naszego pierwszego spektaklu.

Myślałem, że to był bunt przeciw autorytetowi szefa.

Anna P.: – Właśnie nie. Marian Glinkowski widział, że we trzy się dobrze dogadujemy i że może coś z tego będzie.

Agata: – Przez jakiś czas łączyłyśmy granie w obu grupach, więc nie ma co mówić o sprzeciwie.

A kto jest waszym liderem?

Wszyscy: – Anka Perek.

Anna P.: – Myślę, że każda wnosi tu coś innego. Nie mamy silnego reżysera, który przychodzi i mówi, czego chce. U nas wszystko powstaje wspólnie, ja może się czasem zapędzam, dziewczyny mnie hamują.

To teraz spytam drugą Annę – Rogalę: Towarzyszyłaś temu zespołowi jako krytyk przez 10 lat, a teraz dołączasz, bo... nareszcie dorósł do poziomu twoich oczekiwań?

Anna R.: – To raczej ja do tego dojrzałam. Po odejściu z Orfy nie grałam na scenie przez jakiś czas, zawsze za tym trochę tęskniąc. To, że dziewczyny mnie zaprosiły do współpracy, jest efektem powolnego zbliżania się, które nie było zaplanowane. Nie pisałam pochwalnych tekstów na temat ich przedstawień z taką myślą, że może kiedyś do nich dołączę. To rodziło się naturalnie. Ten teatr mnie zawsze poruszał, bardzo lubiłam tę formę pracy, jednocześnie wydawała mi się ona obca, trudna, niesamowita. Myślałam, że ja bym się w tym nie odnalazła. Potem miałam zastępstwo za Agatę, a później dziewczyny mnie zaprosiły.

Anna P.: – Możliwość występowania w cztery osoby i zmiany układu była interesująca. Ale wcześniejsze próby włączenia nowych osób do naszej pracy się nie udawały. Z Anką się udało, bo byłyśmy bliżej



Agata Drewnicz-Kaczmarek, Justyna Zielińska i Anna Perek

prywatnie, a z tego właśnie zrodził się nasz teatr – z osobistych doświadczeń. Mamy podobne spojrzenie na świat, przeżywamy podobne problemy.

A dlaczego w składzie nie ma mężczyzny?

Justyna: – Faceci się pojawiali, ale właśnie nie było tego czegoś, porozumienia.

Anna P.: – Byłyśmy otwarte, bo faceci zawsze wnoszą trochę innej energii. Może te oskarżenia o feminizm by się wtedy skończyły.

Justyna: – Z drugiej strony fajnie robić teatr kobiecy. Mnie to określenie nie przeszkadza, odnajduję się w działaniach feministycznych.

Rysuje się linia podziału – Anka chce uciec od feminizmu, a Justyna jest z niego dumna.

Anka P.: – Myślę, że to się nie kłóci. To, że jesteśmy silnymi babkami, razem pracujemy i kobieca formuła się sprawdza, to jedna sprawa. A druga to irytujący fakt, że ktoś nazywa nas teatrem feministycznym i chce na tym stwierdzeniu skończyć dyskusję na temat naszych spektakli.

Gdy się umawialiśmy na wywiad, zaproponowałyście czas i miejsce: o 17 w ogrodzie MOK-u, bo tak pozwalają dzieci. Typowy teatr feministyczny.

– (śmiech)

Anna R.: – To jest teatr robiony przez kobiety, które są matkami. Nie ma od tego łatwej ucieczki. Wracając do mężczyzn: tworzenie spektaklu to praca bardzo osobista i też dzięki temu, że jesteśmy w swoim gronie, może być szczerą i otwartą. Gdyby był mężczyzna, pojawiłby się chyba jakiś wstyd, i on, i my nie moglibyśmy się dość otworzyć.

Anna P.: – Szczególnie, że to nie jest praca jak na warsztatach, robienie scenek. Spotykamy się na gruncie prywatnym i rozmawiamy o intymnych rzeczach. Z tego wyrasta nasz teatr.

Jak przebiega wymyślanie spektaklu? Ostatnio widziałem „Plan B”, spektakl, którego tematem było mieszkanie – czym jest, jak jego styl przekłada się na styl życia. Któraś z was zaproponowała taki temat czy może coś was do tego popchnęło?

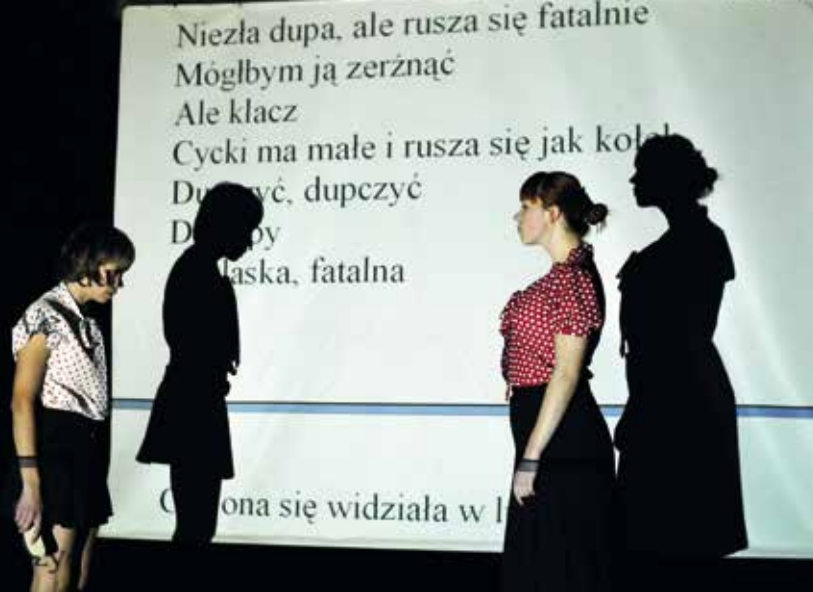
Agata: – Ja byłam wtedy na urlopie macierzyńskim, miałam małe dziecko i poczułam się w moim mieszkaniu jak w klatce, która mnie zamyka i ogranicza – co zbiegło się z tym, że Justyna dostała swoje pierwsze mieszkanie, a Anka miała dużą swobodę, bo mieszkała sama. Te nasze sytuacje się nałożyły...

Anna P.: – Potem doszły lektury różnego rodzaju i myśl, żeby to rozszerzyć, nadać uniwersalny charakter. Bo przecież nie chcemy pozostać na poziomie najprostszych, prywatnych spostrzeżeń.

Anna R.: – Mnie też zawsze ciekawiło, jak te spektakle powstają, kiedy byłam na zewnątrz. Przez długi czas obserwowałam Art.51 i się nim fascynowałam. Byłam poruszona każdym spektaklem, rozmyślałam o nich. Teraz zrozumiałam, że to dlatego jest takie mocne, że my rozmawiamy, a rozmawiając, sprawdzamy, co jest naszym tematem na dziś. Łatwiej nad czymś pracować, gdy to jest ważne, prawdziwe dla wszystkich.

Mam kłopot, żeby nie przeoczyć waszych propozycji. Kiedy i gdzie gracie?

Anna P.: – Ponieważ wszystkie nasze premiery >



Spektakl „Extra Virgin”

powstały w zgierskim MOK-u, na Scenie Na Strychu, jesteście uwarunkowane pogodą – gramy od kwietnia do października z przerwą na wakacje. A poważnie mówiąc: w Zgierzu wystarcza publiczności na trzy-cztery grania, bywamy też w Łodzi, Teatr Szwalnia nas zaprasza. Poza tym staramy się grać na festiwalach w Polsce.

I tu moje nieco prowokacyjne pytanie: czy ten festiwalowy charakter nie odbija się na poetyce? Podświadomie lub świadomie pewne wasze decyzje artystyczne mogą być dostosowywane do festiwalowego formatu, tzn. 40 minut maksimum, oszczędna scenografia...

Anna P.: – Coś w tym jest. Jeżeli chodzi o czas, nigdy nam nie starczało inwencji na więcej niż 40 minut. To nie wynika z uwarunkowań festiwalowych. Ale o tym, żeby się spakować i móc jechać – myślimy. Bo, jak mówiłam, w Zgierzu możemy zagrać trzy razy. Ale jeśli chodzi o dobór tematu czy formy, nie sądzę, żeby to było pod festiwale.

Anna R.: – Nigdy nie miałyśmy realistycznej, bogatej scenografii – to jest związane z formą naszych przedstawień.

Agata: – Poza tym nie mamy kasy...

Justyna: – Rozbudowana scenografia warunkuje też sposób gry.

Zamiast scenografii – projekcje...

Anna P.: – Lubimy środki multimedialne. Można nam zarzucić, że w każdym spektaklu jest ekran i wideo. Ale to też wynika z poetyki, której się dopracowałyśmy.

Anna R.: – Z faktu, że żadna z nas nie ma myślenia obrazowego. Gdzie indziej powstaje siła przekazu. O scenicznych obrazach myślimy na końcu.

Agata: – Bardziej myślimy o znaczeniach.

Justyna: – O emocjach.

Anna R.: – Anka może najbardziej myśli obrazami, ale chodzi jej bardziej o konstrukcję, o układy formalne, a nie o obrazową metaforę.

To ciekawe, bo mi się off kojarzył bardziej z teatrem plastycznym.

Mądzik, ci wszyscy naśladowcy

Kantora, nawet Akademia Ruchu – wszystko oparte na plastyce. Macie jakieś wzorce, swoich mistrzów?

Anna R.: – Akademia Ruchu.

Anna P.: – Miałam różne fazy: fascynowałam się Grotowskim, Komuną Otwock i Akademią Ruchu też. Ale nie ma tu chyba bezpośredniego wpływu.

Środki multimedialne, wystudiowane sesje, do tego dołożmy organizowany przez was festiwal „Ogień w głowie”. Może powinnyście zająć się filmem?

Anna P.: – Multimedia służą nam tylko do tworzenia dystansu, dodatkowych kontekstów, ale nie są wartościowe filmowo.

Anna R.: – Spektakle są budowane na dużym kontakcie z widzem – film nie ma tego aspektu. Chociaż dziewczyny nagrywały sekwencje do przedstawień. **Robicie teatr dla siebie czy dla widza? Niektórzy dłużej jadą na wasz spektakl niż później go oglądają – myślicie o nich?**

Anna P.: – Dla siebie w pewnym stopniu. Ale przecież mogłybyśmy to zakończyć na etapie rozmowy na tematy, które nas poruszają, i dalej już nie wałkować tego, nie cierpieć – bo robienie spektaklu boli – więc chyba robimy przede wszystkim dla widza. Cały czas zadajemy sobie pytanie, czy to jest zrozumiałe, czy konstrukcja jest logiczna, czy to poruszy, czy będzie czytelne. W ostatnim spektaklu mamy dyskusję z widzami na temat pamięci – bardzo uważałyśmy, żeby widzowie nie poczuli się przez nas wykorzystani. Jeśli wyczerpujemy emocjonalnie i intelektualnie temat i stawiamy ważne dla nas pytania, a zajmuje to nam tylko pół godziny, trudno. Moim zdaniem postępujemy uczciwie wobec widzów, nie przedłużając przedstawienia na siłę.

Mówicie o sobie czy stawiacie widzom pytania?

Agata: – Wychodzimy od swojego przykładu, ale na tym się nie kończy. Pytanie wypływa z naszych historii, lecz widz przełoży je na swoją sytuację, siebie też w tym zobaczy.

Jakie pytanie jest postawione w najnowszym przedstawieniu „A wersja”*

Anna R.: – Czy mamy świadomość tego, w jakim stopniu historia, którą sobie opowiadamy lub o sobie opowiadamy innym, kształtuje nasze życie? I czy wiemy, że to jest opowieść...? Na ile mamy świadomość, że to nas wsadza w pewną koleinę? Buduje nasze wybory społeczne, rodzinne.

Czym jest dla was wychodzenie na scenę i pokazywanie się? Jest w tym jakaś próżność?

Anna R.: – Kiedyś dużo było próżności, a teraz nawet czasami się wstydzę, myślę, jak mogę być odebrana. To są na tyle osobiste i odarte z teatru rzeczy, że próżność musimy zostawić. Kiedy grasz w spektaklu, gdzie forma teatralna jest silna i nie idziesz za sobą, tylko za pewną postacią, to rola cię niesie i trema znika. Natomiast nasz teatr nie daje tego komfortu, tu cały czas musisz obnażać swoje wnętrze.

Agata: – Ja się bardzo denerwuję przed każdym graniem. To jest przezwyciężanie swoich kompleksów, lęków. Takie mierzenie się ze swoją słabością, z ograniczeniami.

Anna P.: – Dla mnie ważne jest to, co chcemy przekazać, odzew od publiczności, możliwość rozmowy. Ale prawda jest też taka, że zawsze myślimy, żeby ładnie wyglądać, na przykład na zdjęciach. Do tej pory lubimy się fotografować. Chyba trzeba będzie zrobić sesję w nowym składzie.

Justyna: – Na temat wyglądu: mamy do siebie duży dystans. Pamiętam, jak po „Extra Virgin” jakaś dziewczyna z sali powiedziała, że jestem gruba i jak ja się nie wstydzę występować rozebrana, że to obleśne. Nie zabolalo mnie to, bo sens, jaki za tym szedł, uzasadniał moje postępowanie. Wygląd był rzeczą drugorzędną.

Anna R.: – O próżności można mówić w tym sensie, że wydaje się nam, że mamy coś do powiedzenia.

Co robicie w kulturze poza teatrem? Festiwal „Ogień w głowie”, organizujecie protesty... Ostatnio spotkał się na ulicznej manifestacji.

Anna P.: – Nasz teatr jest współorganizatorem „Ognia w głowie”, czyli przeglądu filmów amatorskich. Angażujemy się w festiwal teatralny „Słodkobłąkity”. Od kilku lat robimy też happeningi na „Stachuriazdzie”.

Agata: – Protest był skierowany przeciw byłej pani prezydent i ona wybory przegrała, więc w pewnym sensie zakończył się sukcesem, obroniliśmy niezależność MOK-u. Uniesione falą tego sukcesu, próbowałyśmy wywołać dyskusję środowiskową na temat zgierskiej kultury. Odbyla się pierwsza debata i miało się to przerodzić w Forum Kultury, gdzie mieliśmy wypracować strategię dla Rady Miasta. Ale zapału nie starczyło na długo...

Byłem pod wrażeniem organizacji waszego pochodu. W Łodzi fakt, że jakaś instytucja kultury ma kłopoty, nigdy nie spowodowałby wyjścia na ulicę 200 osób – uwzględniając różnicę w liczbie mieszkańców, to byłoby 2000 ludzi. Zgierz wydawał mi się pozytywnym przykładem zaangażowania.

Anna P.: – Ten pochód pokazał, że mamy zjednoczone środowisko, które się angażuje. Gorzej z myśleniem perspektywicznym, stworzeniem strategii rozwoju przez kulturę.

Agata: – Spotykamy się, robimy akcję – jest fajnie. Takie rzeczy się udają. Ale stworzyć ramy stałej pracy, wypracować rozwiązania – to nas trochę przerosło.

Zgierz to dobre miasto dla kultury?

Anna R.: – Nie najgorsze. Kiedyś bym narzekała, że tu się nic nie dzieje, ale się przeprowadziłam i patrzę teraz z innej perspektywy. Myślę, że Zgierz jest dobrym miastem, ma środowisko, które się interesuje organizowanymi tutaj imprezami. Zawsze jest tu publiczność i rozmowa. *

* Spektakl pt. „A wersja” będzie można obejrzeć 2 X na festiwalu „Słodkobłąkity” w Zgierzu.

Gra we mnie surrealistyczna nuta

– Marzenie mam proste – kocham Baracka Obamę i chcę dla niego zagrać, dlatego piszę suitę dla Obamy – mówi słynny jazzman MICHAŁ URBANIAK. Na przełomie września i października w Łodzi kolejna, dziewiąta już edycja UrbanatorDays...

Justyna Muszyńska-Szkodzik: – Łódź, Piotrkowska, Klub pod Siódmkami, Grand Hotel to miejsca, które budzą w panu sentyment...

Michał Urbaniak: – Łódź się bardzo zmieniła, ale zawsze chętnie do niej wracam. Do Grand Hotelu przychodziłem po lekcjach gry na skrzypcach na bezy z kremem z mamą i profesorem Szalewskim, który jako słynny skrzypek i furiat uczył w wyższej szkole muzycznej. Gdy w moim życiu pojawił się jazz, miałem stąd blisko pod „Siódemki”, gdzie grałem pierwsze koncerty. Ostatnio odwiedziłem moją szkołę muzyczną przy ul. Jaracza 19 i poczułem się, jakby czas stanął w miejscu. W pamięci mam tamte miejsca, kolegów i koleżanki sprzed lat. Było wzruszająco. Uważam, że Piotrkowska jest jedną z najpiękniejszych ulic, nie sprawdziły się obawy, że zostanie zapomniana – wraca tu życie.

W latach 50.-60. Łódź była uznawana za polską stolicę jazzu. Później jazz odszedł z tego miasta, a teraz powraca.

– Co jakiś czas słyszy się na całym świecie, że jazz umarł lub jest muzyką niszową, a potem mówi się, że powraca. A to wszystko nieprawda! Jest takie nowojorskie powiedzenie: „Jazz wraca? Nigdy nigdzie nie odszedł!”. I nigdy nie odejdzie, bo to jest kwintesencja muzyki! Gdyby zabrać go z muzyki rytmicznej, to zostałyby tylko „Mazowsze” i „Śląsk”. Jazz jest muzyką sięgającą korzeni, wszystkie inne gatunki się z niego wywodzą: blues, soul, rock, funk,

bossa nova. Chcę, żeby coraz więcej osób zachwycało się jazzem, żeby mogli zawołać: „nie rozumiem jazzu, ale strasznie mi się to podoba”, tak jak pewna kwiaciarka w Warszawie na Chmielnej, która podbiegła do mnie i powiedziała: „Panie Michale, nie rozumiem jazzu, ale kocham to, co pan gra”!

Czym dla pana jest jazz?

– Kiedy słyszę słowo „jazz”, mam dreszcze. Tej muzyki i towarzyszących jej emocji nie da się opowiedzieć. Ona przesywa duszę. Trzyma przy życiu. Dla niektórych artystów zza Oceanu jazz europejski nie jest w ogóle jazzem! Nie wszystko, co brzmi jak jazz, jest nim, ale czy to istotne? Nieważne jest, co myślisz, słuchając muzyki, ważne, co czujesz. W pewnym momencie nuty przestają się liczyć. Istotne jest celebrowanie muzyki. O jazzie możemy mówić wtedy, gdy ktoś z publiczności zaczyna podrygiwać albo klaskać. Trzeba pozwolić muzyce grać, bo każdy z nas ma w sobie swoją muzykę, wystarczy ją wydobyć. Dlatego nie wierzę w hity jednego sezonu, robione dla kasy. Najważniejsza jest autentyczność. Na przykład, choć disco polo to nie jest moja muzyka, słyszałem kilku wykonawców tego gatunku, którzy mnie do siebie przekonują, bo są prawdziwi.

UrbanatorDays odbywają się już dziewiąty raz. Chce się panu poświęcać energię i czas młodym muzykom?

– To nie są warsztaty, a antywarsztaty, spotkania z pasjonatami muzyki, którzy grają po garażach,



Zdjęcia: DARIUSZ KULESZA

UrbanatorDays 2014 w Klubie Wytwórnia

często nie znają nut. Przyjeżdżam do Łodzi ze znanymi muzykami, którzy na co dzień występują na scenach światowych i oni przekazują młodym ludziom to, czym żyją, w zupełnie nieedukacyjny sposób. Pobudzamy do kreatywności, dajemy praktyczne uwagi, których nie zapewni żadna szkoła. Cieszę się, że z tego wspólnego grania powstają później profesjonalne zespoły.

W tym roku UrbanatorDays wychodzą na ulicę Piotrkowską...

– Wychodzimy na Piotrkowską i robimy UrbanatorDays Fest! Nie chcę, żeby to była nadęta impreza, ale celebrowanie muzyki rytmicznej, czasami zwanej jazzem. Będzie koncert laureatów UrbanatorDays i występ Łódzkiego Big Bandu Urbanatora, a także parada zespołu nowoorleańskiego. Od przyszłego roku planujemy rozszerzyć formułę imprezy. Chcę zdejmować z jazzu etykietkę trudnej muzyki i pokazywać, że nadaje się do zabawy i tańca, choć ma różne odcienie, tak jak życie, bo jazz to jest życie.

Podobno przed laty Louis Armstrong obudził w panu potwora jazzu. Co się zmieniło od tego czasu?

– Właściwie nic się nie zmieniło, bo jak się mogło zmienić, skoro gra we mnie ta sama muzyka, czuję ten sam *feeling*. Oczywiście przybyło mi doświadczenia. Spotkałem na swojej drodze wielkich ludzi, takich jak: Elvin Jones, Herbie Hancock, Chick Corea, Miles Davis, George Benson, Billy Cobham. Dostrzegam taką zależność – im większy muzyk, tym pokorniejszy człowiek.

Spełnił pan marzenie swojego ojca – zamieszkać w Nowym Jorku. Jak to jest grać jazz na Manhattanie?

– Najlepiej. Tam ludzie chodzą po ulicach i swingują. Nawet amerykańskiego angielskiego nauczyłem się, cytując teksty piosenek. Czuję się nowojorkczykiem z wyboru i Polakiem mimo woli. Nigdy nie myślałem, że wrócę do Polski. Czasami się budzę i pytam siebie: „co ja tu robię?”. Czuję się cały czas w podróży i bardzo to lubię. Mieszkanie w Warszawie wygląda jak pokój hotelowy. Ostatnio byłem na Maderze, na pierwszych wakacjach od czasów dzieciństwa. Wcześniej nie miałem takiej potrzeby, bo mam wrażenie, że cały czas nie dość, że mam wakacje, to jeszcze mogę grać.

Skrzypce i saksofon – dwie wielkie miłości. Ciągle zdradza pan skrzypce dla saksofonu...

– Od dzieciństwa gram na skrzypcach. Codziennie ćwiczyłem po sześć godzin, to było mozolne. Gdy poznałem jazz, chciałem pogodzić muzykę klasyczną jako skrzypek z jazzową jako saksofonista. Jazz to muzyka rytmiczna, a w niej skrzypce brzmią jak sentymentalnie rzepolący instrument. Wolę skalę saksofonu. Stéphane Grappelli, znany skrzypek, powiedział, że ze wszystkich wykonawców najbardziej lubi słuchać mnie, bo na skrzypcach gram jak saksofonista. Właściwie przełożyłem język saksofonowy na skrzypce. Uważam jednak, że w jazzie saksofon i trąbka to najlepsze instrumenty, a jak razem zagrają, to aż dym leci.



UrbanatorDays 2014 w Klubie Wytwornia

Miał pan też romans z filmem, pisząc utwory do 25 tytułów. Pana surrealistyczna muzyka do „Pożegnania jesieni” Mariusza Trelińskiego spodobałaby się chyba nawet Witkacemu.

– Lubię ten film. Niedawno w komputerze odkopałem muzykę do niego. Chyba nikt nie pamięta, że skomponowałem także utwory do siedmiu filmów Zbigniewa Rybczyńskiego. Surrealistyczna nuta we mnie gra. Gdy tworzę dla filmu, totalnie się na tym koncentruję, chcę żyć się z filmem od początku, co nie jest praktyczne. Reżyserzy i producenci mają jedną wadę – nakręcą film, a potem szukają kogoś, kto im na szybko zrobi muzykę. W Polsce spotkałem się z takim podejściem: tu masz scenariusz, napisz muzykę na piątek. A ja tak nie umiem.

Na koncie ma pan też epizod aktorski w filmie „Mój rower”. Będą kolejne role?

– Ładny mi epizod – rok z życia. Wciągnąłem się emocjonalnie w rolę i osobiście przeżywałem to, że mój filmowy syn opieprza mnie za świństwa, które rzekomo zrobiłem. Nie miałem tremy przed kamerą, ale zdawałem sobie sprawę ze swoich braków.

Bąłem się, że nie zapamiętam tekstu. Wtedy Piotr Trzaskalski powiedział: „jeśli przekręcisz dialog, to znaczy, że był źle napisany”, a Artur Żmijewski dodał: „słuchaj, to jest bardzo proste, odpowiadaj tylko na pytania”. To mi dodało otuchy, miałem *carte blanche* na dialogi. Były też inne propozycje filmowe, na przykład zagrać emerytowanego detektywa, ale odmówiłem. Generalnie nie mówię „nie”, ale to musi mnie kręcić.

Osiągnął pan wszystko, co chciał? O czym teraz marzy Michał Urbaniak?

– Nie lubię mówić, że osiągnąłem sukces, choć potocznie tak to się nazywa. Chcę cały czas pisać muzykę. Planuję zagrać z orkiestrą symfoniczną, dostałem propozycję koncertu w Filharmonii Narodowej – 30 października z dyrygentem maestro Jerzym Maksymiukiem. Marzenie mam proste – kocham Baracka Obamę i chcę dla niego zagrać, dlatego piszę suitę dla Obamy. Do tej pory, jeśli już coś sobie wymarzyłem, to zawsze się spełniało, więc dlaczego teraz miałyby się nie spełnić? Tylko nie trzeba bać się swoich marzeń!

*

KALENDARIUM

10/2015

TEATRY

ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 632 58 99

Kasa czynna:

wt.-n. godzinę przed spektaklem

BOW tel. 42 632 58 99

• SZARY CHŁOPIEC

reż. K. Kawalec

1, 2 X g. 10

• Gabriela Barbot de Villeneuve PIĘKNA I BESTIA

reż. M. Wolańska

3 X g. 18 – premiera

4 X g. 16 // 5, 6, 7, 8, 12, 13, 15 X g. 9 i 11

9 X g. 9

11 X g. 12 – Niedziela z Arlekinem

• Michaił Buihakow

MISTRZ I MAŁGORZATA

reż. W. Wolański

16, 17, 18, 22, 23, 24, 25 X g. 19

• Przemysław Wechterowicz

W POGONI ZA...

reż. A. Nowicka

18 X g. 12

19, 20, 21, 26 X g. 9 i 11

• PAN TEATR

real. E. Szepietowska i K. Zajdel

25 X g. 12

27, 28, 29, 30 X g. 10

• Piotr Jerszow

KONIK GARBUSEK

reż. W. Kobrzyński

27, 28, 29, 30 X g. 9 i 11

FUNDACJI KAMILA MAĆKOWIAKA

AOIA, ul. Zachodnia 54/56,

tel. 794 460 500, 508 072 296

www.fundacjamaackowiaka.org

• DIVA SHOW

reż. K. Maćkowiak

27 X g. 19

• ŁAWECZKA NA PIOTRKOWSKIEJ

na podst. sztuki Aleksandra Gelmana

reż. K. Maćkowiak

28 X g. 19

• AMOK

na podst. powieści Jamesa Freya

„Milion małych kawałków”

reż. K. Maćkowiak

31 X g. 19

Kupony zniżkowe na str. 9

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27

Kasa czynna: pn.-n. 12-19, tel. 42 632 66 18

DUŻA SCENA

• Nikołaj Kolada

BABA CHANEL

reż. N. Kolada

2, 3, 4 X g. 19

• Thomas Bernhard

PRZED ODEJŚCIEM W STAN

SPOCZYNKU

reż. G. Wiśniewski

10, 11 X g. 19

• Gabriela Zapolska

ICH CZWORO

reż. M. Bogajewska

17 X g. 19

• Pedro Calderón de la Barca

/ Juliusz Słowacki

KSIĄŻE NIEZŁOMNY

reż. P. Świątek

30, 31 X g. 19 – premiera

MAŁA SCENA

• Marco Antonio de la Parra

MROczne PERWERSJE CODZIENNOŚCI

reż. R. Sabara

6, 7, 8 X g. 19

• Spotkanie z Grzegorzem Wiśniewskim

10 X g. 21.30

• Jarosława Pułinowicz

MARZENIE NATASZY

reż. N. Kolada

22, 23 X g. 19

• NIEZŁOMNOŚĆ TO UŁOMNOŚĆ?

Spotkanie z Robertem Rientem,

autorem książki „Świadek”

29 X g. 18

SCENA KAMERALNA

• Fiodor Dostojewski

KARAMAZOW

reż. J. Orłowski

2, 3, 4 X g. 19

• Marius von Mayenburg

BRZYDAL

reż. G. Wiśniewski

9, 10, 11 X g. 19

• Anat Gov

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski

15, 16, 17 X g. 19

• Tracy Letts

GORĄCE LATO W OKLAHOMIE

reż. A. Urbański

9, 10, 11 X g. 19

• Koncert Agnieszki Skrzypczak

i zespołu Pink Roses

29 X g. 20

LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

Karty wstępu w kancelarii, tel. 42 637 65 45

w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30

• Jan Brzechwa

SZELMOSTWA LISA WITALISA

reż. M. Kasprzyk

5 X g. 19 // 13, 15 X g. 20

• Jan Wilkowski

SPOWIEDŹ W DREWNI

reż. W. Wilhelm

20, 28 X g. 20

MAŁY W MANUFakturZE

ul. Drewnowska 58

tel. 42 633 24 24

więcej informacji: www.teatr-maly.pl

• Pierre Savil

MIŁOŚĆ I POLITYKA

reż. M. Piławski

2, 3 X g. 19.15

• Lucy Maud Montgomery

ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA

reż. M. Flegel

8 X g. 18.15 // 9 X g. 18.15 – premiera

10 X g. 12.15

• Aldo Nicolaj

TO NIE BYŁA PIĄTA, TO BYŁA DZIEWIĄTA

– komedia kryminalna

reż. M. Piławski

10 X g. 19.15

- **Michał Rosiński**
ZWARIOWAĆ MOŻNA
reż. M. Piławski
16, 17 X g. 19.15
- **Adam Long, Daniel Singer,**
Jess Winfield
DZIEŁA WSZYSTKIE SZEKSPIRA
(W NIECO SKRÓCONEJ WERSJI)
reż. W. Kaczkowski
22 X g. 19.15
- **Bogusław Schaeffer**
SCENARIUSZ DLA TRZECH AKTOREK
reż. M. Piławski
23 X g. 19.15
- **SOBOTA**
Z MAGDALENĄ DREWNOWSKĄ – 24 X
ANIA Z ZIEŁONEGO WZGÓRZA
– g. 11.15
TO NIE BYŁA PIĄTA, TO BYŁA DZIEWIĄTA
– g. 19.15
- **Jan Jakub Należyty**
TRZY RAZY ŁÓŻKO
reż. M. Piławski
29 X g. 19.15
- **WESOŁEGO POWSZEDNIEGO DNIA.**
MŁYNARSKI SENTYMENTALNIE
reż. M. Flegel
30, 31 X g. 19.15

MUZYCZNY

ul. Północna 47/51
Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30, sob. 12-18.30,
n. 15-18.30, w dniu spektaklu do 16.30
tel.: 42 678 35 11 w. 319, 502 396 544

- **Rafał Kmita, Bolesław Rawski**
AJ WAJ! CZYLI HISTORIE Z CYNAMONEM
reż. R. Kmita
3, 4 X g. 18.30
- **GIRLS' CHOIR OF KOSSUTH LAJOS**
SECONDARY SCHOOL
koncert chóru węgierskiego
5 X g. 18.30
- **Andrew Lloyd Webber**
JESUS CHRIST SUPERSTAR
reż. Z. Macias
9, 10, 11 X g. 18.30
- **FILHARMONIA DOWCIPU**
– WALDEMAR MALICKI
12 X g. 19.30
- **Matthieu Delaporte,**
Alexandre de la Patelliere
IMIĘ
reż. G. Chrapkiewicz
spektakl gościnny Teatru Dramatycznego
/ Sceny na Woli w Warszawie
13, 14 X g. 17.30 i 20.15
- **Mitchell Leigh**
CZŁOWIEK Z LA MANCHY
reż. W. Zawodziński
17, 18 X g. 18.30

- **Zbigniew Krzywański, Jacek Bończyk**
ZORRO
reż. J. Bończyk
20, 21 X g. 11
- **Johann Strauss**
ZEMSTA NIETOPERZA
reż. W. Adamczyk
23, 24 X g. 18.30
- **15-LECIE KABARETU NEO-NÓWKA**
25 X g. 16 i 19
- **SEN NOCY (NIE)LETNIEJ**
na motywach komedii Williama Szekspira
reż. K. Wawrzyniak
28 X g. 11 // 29 X g. 18.30
Kupony niżkowe na str. 8

NOWY im. K. Dejmka

ul. Więckowskiego 15
ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94
Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,
niedziela godzinę przed spektaklem
tel. 42 633 44 94 w. 317, 42 636 05 92

DUŻA SALA

- **WIĘCEJ NIŻ MOŻESZ ZJEŚĆ**
na podst. felietonów Doroty Masłowskiej
reż. M. Nowak
2 X g. 19 – premiera
3, 4 X g. 19
- **Hugh John Lofting**
DOKTOR DOLITTLE I PRZYJACIELE
reż. K. Szachnowski
7, 8, 21, 22 X g. 10
- **Ray Cooney**
MAYDAY
reż. R.M. Nyczka
9, 10, 11 X g. 19
- **Eric Chappell**
ZŁODZIEJ
reż. M. Pasieczny
16, 17 X g. 19 // 18 X g. 16 i 19.15
- **Marek Rębacz**
DIABLI MNIE BIORĄ
reż. M. Rębacz
23, 24 X g. 19 // 25 X g. 16 i 19
- **Pam Valentine**
PRZYJAZNE DUSZE
reż. P. Pitera
30, 31 X g. 19

MAŁA SALA

- **Eric-Emmanuel Schmitt**
MAŁE ZBRODNIE MAŁŻEŃSKIE
reż. K. Deszcz
2, 3, 4 X g. 19.15
- **IMPRO ATAK!**
zabawa teatralna
2, 3, 9, 10, 16, 17, 23, 24, 30, 31 X g. 21.15
- **Jordi Galceran**
METODA GRÖNHOLM
reż. I. Janiszewski
7, 8 X g. 19.15

- **Miro Gavran**
WSZYSTKO O KOBIECIACH
reż. P. Bikont
9, 10 X g. 19.15 // 11 X g. 16 i 19.15
- **Małgorzata Sikorska-Miszczuk**
KOBRO
reż. I. Siekierzyńska
16, 17, 18 X g. 19.15
- **Sławomir Mrożek**
VATZLAV
reż. M. Kmieciak
23 X g. 10 i 19.15 // 24, 25 X g. 19.15
- **Vašek Kania**
BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA
reż. R. Brzyk
30, 31 X g. 19.15
Kupony niżkowe na str. 9

PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88
Kasa czynna:
pn.-pt. godzinę przed spektaklem, n. 10-13
tel. 42 636 13 41

- **POKOLOROWANKI**
reż. H. Mierzejewska-Mikosza
1, 2, 4 X g. 10 // 13, 19 X g. 9 i 11
18 X g. 12
- **WOŁANIE MIASTA**
spektakl plenerowy na podst. dramatu
Andrzeja Barta „Tu mówi miasto”
reż. K. Maciejaszek
2 X g. 19 – premiera (ul. Sienkiewicza 75/77)
// 4, 9, 10, 11 X g. 19
- **Carlo Collodi**
PINOKIO
reż. K. Dworakowski
5, 8 X g. 11 // 9, 12 X g. 9 i 11 // 11 X g. 12
- **Magda Fertacz**
BIAŁE BALONIKI
reż. A. Biziuk
14, 15 X g. 9 i 11
- **BALLADYNY I ROMANSE**
wg Ignacego Karpowicza
reż. K. Dworakowski
16 X g. 19
- **Wilhelm i Jacob Grimm**
ŚWINKI 3
reż. Ł. Bzura
20, 21, 22, 23, 26 X g. 9 i 11 // 25 X g. 12
- **Stanisław Lem**
MASZYNA TRURLA
reż. K. Lesisz
24 X g. 18
- **GDZIE JEST LAILONIA?**
na podst. „13 bajek z królestwa Lailonii”
Leszka Kołakowskiego
reż. K. Dworakowski
27, 28, 29, 30 X g. 9 // 29 X g. 18
- **GDZIE JEST LAILONIA?**
etiuda oraz warsztaty
27, 28, 29, 30 X g. 10.30

• Neil Gaiman
KORALINA
reż. K. Maciejaszek
31 X g. 18

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39
Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19
BOW: tel. 42 633 50 36

DUŻA SCENA

• Marc Camoletti
BOEING, BOEING
reż. G. Castellanos
1, 3, 4, 5 X g. 19 // 2 X g. 11 i 19

• Paul Pörtner
SZALONE NOŻYCKI
reż. M. Sławiński
7, 8, 13, 15 X g. 11 // 9 X g. 11 i 19
10, 11, 14 X g. 19

• Ray Cooney
HOTEL MINISTER
reż. G. Castellanos
16, 17, 18 X g. 19

• Maciej Karpiński, Maciej Wojtyzsko
WYTWÓRNA PIOSENEK
reż. M. Wojtyzsko, A. Wojtyzsko
21, 23, 24 X g. 19
22 X g. 10 i 19

• Ray Cooney
MAYDAY 2
reż. M. Sławiński
28 X g. 11 // 29, 31 X g. 19
30 X g. 11 i 19

MAŁA SCENA

• Molier
SZKOŁA ŻON
reż. J. Wiśniewski
1, 21, 22, 23 X g. 11

• Oś
na podst. tekstów Agnieszki Osieckiej
reż. F. Gieldon
3, 4 X g. 19.15

• Juliusz Machulski
BRANCZ
reż. M. Siegoczyński
8, 9, 10, 11 X g. 19.15

• David Almond
MÓJ TATA CHCE LATAĆ JAK PTAK
reż. A. Jakubas
13, 15, 16 X g. 9

• David Almond
OCZY NIEBA
reż. A. Jakubas
19, 20 X g. 10

• Malina Prześluga
STOPKŁATKA
reż. J. Zubrzycki
27, 28, 29 X g. 11

• 46. premiera teatru dla niewidomych
i słabo widzących
28 X g. 14

ROZRYWKI „LUTNIA”

ul. Piotrkowska 243, tel. 605-645-923
Kasa czynna: pn.-pt. 10-16 oraz godzinę
przed spektaklem, tel. 795-036-770

• IMPROSKŁAD
spektakl improwizacji kabaretowych
3 X g. 19

• Marcin Szczygielski
SINGLE I REMIKSY
reż. O. Lubaszenko
9 X g. 20

• ALE MEKSYK
spotkanie z Wojciechem Cejrowskim
13 X g. 19

• STAND-UP POLSKA
solowe występy
najlepszych polskich komików
27 X g. 19.30

STUDIJNY PWSFTVIT

ul. Kopernika 8
tel. 42 636 41 66, 42 637 26 67
www.filmschool.lodz.pl
Bilety: można zamówić telefonicznie
lub kupić na godzinę przed spektaklem

• Fryderyk Schiller
MARIA STUART
reż. J. Wiśniewski
6, 7 X g. 19.07 – pokazy przedpremierowe
10, 11 X g. 19.07 – premiera
12, 13, 14, 15 X g. 19.07

WIELKI

pl. Dąbrowskiego, tel. 42 633 99 60
Kasy czynne: wt.-sob. 12-19, n. 15-19
tel. 42 633 77 77

• Giuseppe Verdi
TRAVIATA
reż. J. Niesobka, W. Zawodziński
2 X g. 18.30

• MAGICZNE MOCE SCENY
„Czarodziej, czarodziej...”
spotkanie edukacyjne
5 X g. 12

• Giacomo Puccini
MADAMA BUTTERFLY
reż. J. Niesobka, W. Zawodziński
7 X g. 18.30

• Spektakl w wykonaniu Moskiewskiego
Baletu Narodowego Moisiejewa
9 X g. 19

• CHOPIN WYMARZONY
choreogr. G. Madia
11 X g. 18.30

• Giuseppe Verdi
TRUBADUR

reż. L. Adamik
14 X g. 18.30

• JERZYK DZISIAJ NIE PIJE
spektakl Kabaretu Moralnego Niepokoju
16 X g. 18 i 20.30

• Piotr Czajkowski
ONIEGIN
choreogr. V. Medvedev
18, 20 X g. 18.30

• Stanisław Moniuszko
STRASZNY DWÓR
reż. K. Janda
23 X g. 18.30

• Gray Veredon, Franz von Suppé
i Michael Nyman
ZIEMIA OBIECANA
choreogr. G. Veredon
25 X g. 18.30

• Jan Stefani, Wojciech Bogusławski
CUD ALBO KRAKOWIAKI I GÓRALE
spektakl gościnny Teatru Wielkiego
– Opery Narodowej w Warszawie

reż. J. Kilian
26 X g. 18.30

• Johann Strauss
BARON CYGAŃSKI
reż. T. Konina
29, 30 X g. 18.30

SALE KONCERTOWE

AKADEMIA MUZYCZNA

im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi
ul. Gdańska 32
tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45

• ORGANY, KLAWESYN I MUZYKA DAWNA
wyk. Marek Nahajowski – flet,
Jakub Dmerński – klawesyn
21 X g. 18.15

Sala kameralna AM, ul. 1 Maja 4

• Promocja płyty „Stanisław Firliej
w 70. rocznicę urodzin”
wyk. Stanisław Firliej – wiolonczela,
Anna Wesolowska-Firlej – fortepian
6 X g. 18

• WIECZÓR MUZYCZNY
„Płyn pieśni moja”
wyk. Bernadetta Grabias – mezzosopran,
Ziemowit Wojtczak – baryton,
Joanna Hajn-Romanowicz – fortepian
w programie:
pieśni Stanisława Niewiadomskiego
12 X g. 18.15

• KONCERT GITAROWY
13 X g. 19

• „Forum Altówkowe”

Koncert w wykonaniu uczestników forum (g. 13)

w programie: Henryk Mikołaj Górecki
Muzyczka III op. 25

Koncert (g. 18)

wyk. m.in. Błażej Maliszewski, Jolanta Kukula-Kopczyńska, Róża Wilczak-Płaziuk, Dorota Stanisławska – altówki

w programie:

m.in. G. Bacewicz i P. Hindemith
15 X

• WIECZÓR MUZYCZNY

„Muzyka na 2 i 3 głosy”

wyk. studenci z Koła Miłośników-
Wykonawców Muzyki Kameralnej,

Dorota Brolik-Bekrycht – fortepian
w programie: m.in. A. Scarlatti, F. Schubert,
R. Schumann, R. Strauss, S. Taniejew
19 X g. 18.15

• JAZZ EX CATHEDRA

„Zagrajcie swoją muzykę...”

wyk. Witold Janiak Trio
w programie: utwory Witolda Janiaka
inspirowane polskim folklorem
22 X g. 18

• WIECZÓR MUZYCZNY

„Laureaci Konkertu Roku”

wyk. Karolina Mikołajczyk – skrzypce,
Iwo Jedynecki – akordeon
w programie: m.in. B. Bartók, J. Massenet,
M. Ravel, E. Sielicki, R. Szczedrin
26 X g. 18.15

• „Muzyka Maurice’a Ravela”

wyk. Magdalena Kling-Fender – skrzypce,
Dominika Przech – skrzypce II, Róża
Wilczak-Płaziuk – altówka, Robert Fender
– wiolonczela, Katarzyna Kling – fortepian
w programie: Trio fortepianowe a-moll,
Kwartet smyczkowy F-dur
27 X g. 18

Sala koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a

• AKADEMIA PEŁNA DŹWIĘKU

„Klarnetowy zawrót głowy”
koncert edukacyjny

13 X g. 10 i 12

• DNI KULTURY AUSTRIACKIEJ

Franz Lehár – „Wesoła wdówka”

wyk. studenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego
AM w Łodzi, Tatiana Dranczuk – fortepian
15 X g. 18

• „Stońce Italii i perkusyjna wirtuozeria”

wyk. Francesca Santangelo (Włochy),
Claudio Santangelo (Włochy), Piotr Sutt,
Bartłomiej Sutt
w programie: A. Piazzolla, I. Xenakis,
R. Dyens
20 X g. 18

• ESTRADA MŁODYCH

„Solo i kameralnie”

wyk. Piotr Młynarczyk – wiola da gamba,
Marta Kubicka – fortepian, trio w składzie:

Weronika Pucka – skrzypce, Anna Cierpisz
– wiolonczela, Michał Kluska – fortepian
w programie: m.in. G.Ph. Telemann,
K. Szymanowski, D. Szostakowicz
29 X g. 18

**FILHARMONIA ŁÓDZKA
im. A. Rubinsteina**

ul. Narutowicza 20/22, tel. 42 664 79 10

Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18,
wt. i pt. 10-20

godzinę przed każdym koncertem

i w czasie pierwszej przerwy,

tel. 42 664 79 79

• „THE METROPOLITAN OPERA:

LIVE IN HD

Giuseppe Verdi – „Trubadur”

wyk. Anna Netrebko, Dolora Zajick,
Yonghoon Lee, Dimitrij Chworostowski,
Stefan Kocán,
Marco Armiliato – dyrygent,
David McVicar – reżyseria
3 X g. 19

• KONCERT KAMERALNY

Viola organista

– recital Sławomira Zubrzyckiego
koncert połączony z projekcją filmu
i prezentacją instrumentu

w programie: M. Marais, C.F. Abel,
A. Jarzębski, J. de Sainte-Colombe,
H.I.F. von Biber, C.Ph.E. Bach
6 X g. 19

• KONCERT SYMFONICZNY

wyk. Paweł Kowalski – fortepian,

Michał Nesterowicz – dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna FŁ
w programie: W. Lutosławski, W.A. Mozart,
D. Szostakowicz
9 X g. 19

• BABY BOOM BUM – ODCINEK „GMLA”

warsztaty dla dzieci w wieku 0-3 lat

10 X g. 10, 11, 12, 16 i 17

11, 21 X g. 10, 11 i 12

• KONCERT SYMFONICZNY

wyk. Piotr Plawner – skrzypce,

Paweł Kotla – dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna FŁ
w programie: C. Franck, K. Szymanowski,
H. Berlioz
16 X g. 19

• „THE METROPOLITAN OPERA:

LIVE IN HD

Giuseppe Verdi – „Otello”

wyk. Aleksandrs Antonienko,
Sonia Jonczewa, Dimitri Pittas, Željko Lučić,
Günther Groissböck
Yannick Nézet-Séguin – dyrygent
Bartlett Sher – reżyseria
17 X g. 19

• KONCERT SYMFONICZNY

„MŁODZI NA START”

wyk. Tomasz Daroch – wiolonczela,
Aleksandra Dunajska – flet, Barbara
Sobolczyk, Adam Klocek – dyrygent,
Dziecięca Orkiestra Regionu Łódzkiego,
Młodzieżowa Orkiestra Regionu Łódzkiego
„Sinfonietta”

w programie: L. Mozart, J.S. Bach,
O. Hans, A. Piazzolla, P. de Sarasate,
L. van Beethoven

18 X g. 12

• KONCERT SYMFONICZNY

wyk. Victoria Vatutina – sopran, Ewa
Marciniec – mezzosopran, Sylwester
Smulczyński – tenor, Pierre-Yves Pruvot
– baryton, Vladimir Kiradjev – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna i Chór FŁ

w programie: F. Mendelssohn-Bartholdy
– Oratorium „Eliasz”

23 X g. 19

• ODKRYWCY MUZYKI

Warsztaty i koncert dla dzieci w wieku 4–8 lat
24 X g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)

• RECITAL ORGANOWY

wyk. Andrzej Białko

w programie:

utwory epoki baroku i romantyzmu

27 X g. 19

• KONCERT ORATORYJNY

wyk. Ingrida Gapova – sopran,
Anna Radziejewska – mezzosopran,
Andrzej Lampert – tenor, Piotr Miciński – bas,
Tomasz Bugaj – dyrygent,
Orkiestra Symfoniczna i Chór FŁ

w programie: W.A. Mozart – Requiem d-moll,
Symfonia g-moll
30 X g. 19

**PARAFIA
EWANGELICKO-AUGSBURSKA
ŚW. MATEUSZA**

ul. Piotrkowska 283

• NIEDZIELA Z MUZYKĄ U ŚW. MATEUSZA
Koncert Adama Tańskiego – organy
w programie: M. Dupré, M. Durufé, L. Vierne,
F. Liszt, A. Tański
4 X g. 17

WYTWÓRNIA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01

• URBANATORDDAYS FEST

warsztaty

30 IX g. 17

• URBANATORDDAYS FEST I SBB

koncert

1 X g. 19

• Illusion, Afromental, Power of Trinity,

The Sixpounder i Coria

koncert

2 X g. 20

- **GORĄCZKA SOBOTNIEJ NOCY**
impreza taneczna
3 X g. 20
- **Festiwal Krytyków Sztuki Filmowej KAMERA AKCJA**
8 X g. 14
- **PINK MARTINI**
9 X g. 20
- **MUSICA PRIVATA**
Festiwal muzyki improwizowanej, poważnej, folkowej, a także audio-art
wyk. Trio Marcin Masecki/Dagna Sadkowska/
Mikołaj Pałosz, ODPOCZNO (Joanna Gancarczyk, Marcin Lorenc, Marek Kądziała, Piotr Gwadera), Jerzy Mazzoli i Dźwięk-bud
11 X g. 20
- **SIESTA W DRODZE DIANNE REEVES**
słynna wokalistka jazzowa zaśpiewa swoje największe przeboje oraz utwory z ostatniej płyty „Beautiful Life”
14 X g. 19
- **PIDŻAMA PORNO**
17 X g. 20
- **HUNTER**
koncert na 30-lecie zespołu
18 X g. 20
- **SOUNDEDIT**
Festiwal Producentów Muzycznych
22-24 X
- **CHRIS BOTTI**
koncert amerykańskiego trębacza jazzowego
25 X g. 19
- **MIRA – NA OBU BRZEGACH TĘCZY**
koncert poświęcony pamięci
Miry Kubasińskiej
27 X g. 19
- **CHEMIA**
zespół zagra utwory z płyty „Let Me”
gość specjalny – Killing Silence
29 X g. 19
- **NATALIA PRZYBYSZ**
koncert promujący album „Prąd”
30 X g. 20
- **LAO CHE NA HALLOWEEN**
31 X g. 20

MUZEA

ANIMACJI Se-ma-for

ul. Targowa 1/3 bud. 24
(wejście od ul. Tuwima 54)
tel. 42 681 54 74, 502 496 350
www.se-ma-for.com
Czynne:
pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),
wt.-pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16
Bilety: 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł

Wystawy stałe:

- Historia animacji • Proces tworzenia filmu animowanego • Interaktywne pulpity
- Oryginalne lalki Misia Uszatka • Scenografie z realizowanych produkcji • Sprzęt filmowy
- Nagrody – m.in. statuetki Oscara

Inne wydarzenia:

- WARSZTATY DLA DZIECI**
- Origami – japońskie szaleństwo (3 X g. 12)
 - Spotkanie z panią muzyką (4, 18 X g. 14.30)
 - Świergotanie na polanie – czyli ptasie radio wrocława Ćwirka (10 X g. 12)
 - Pacyk i jego kolorowy świat (11 X g. 12)
 - Niesamowity świat Muminków (17 X g. 12)
 - Muzyczne mazanki z zaczarowanym ołówkiem (24 X g. 11)
 - Przygody pingwina Pik-Poka (25 X g. 12)
- WARSZTATY DLA DOROSŁYCH**
- Fantastyczne lalki animacyjne (31 X g. 12)

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14
tel. 42 632 84 40
Czynne: wt.-n. 10-17
Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich” – wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobytą z ziemi” – wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć” – wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

- „W służbie władców i czarowników. Sztuka Nigerii” (otwarcie 9 X g. 13)

Inne wydarzenia:

- „Potęga i upadek imperium Inków” – odczyt Tomasza Prokopa (5 X g. 17)

FABRYKI

ul. Drewnowska 58 (Manufaktura)
tel. 42 664 92 93
www.muzeumfabryki.pl
Czynne: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19
Bilety: 4 zł i 3 zł, rodzinny 10 zł

Wystawy stałe:

- „Historia zakładów produkcji tkanin bawełnianych Izraela Poznańskiego”
- „Zabytkowe krosna z fabryki Izraela Poznańskiego” • „Ludzie i ich fabryka. Codzienna praca i życie pracowników powojennych zakładów Poltex”

GEOLOGICZNE

ul. Kopcińskiego 31
tel. 42 635 45 93

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł i 3 zł
(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Świat minerałów” • „Kamień budowlany i ozdobny w architekturze”
- „Kryształy w przyrodzie i technice”
- „Przyroda Łodzi i regionu łódzkiego”

HISTORII FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: pn.-pt. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu telefonicznym

Bilety: 6 zł i 3 zł
grupowy (pow. 10 osób) – 20 zł

Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrze apteki z przełomu XIX i XX wieku

Wystawy czasowe:

- Zielnik Szymona Syreńskiego (Syreniusza) wydany w 1613 roku (do 31 XII)

UNIwersYTETU MEDYCZNEGO

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

Czynne: pn.-pt. 8-12

(wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia wojskowej służby zdrowia”
- „Marian Garlicki. Pierwszy rektor WAM”

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw. 11-19, sob., n. 11-18

Bilety: 8 zł i 5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pałac pełen bajek” • „Cud ożywionej fotografii. Zabytki techniki filmowej”
- „Rówieśnik kinematografu. Magia seansów w fotoplastikonie” • „Scheiblerowie. Dzieje rodu” • „Tajemnice planu filmowego”
- „Latająca maszyna – scenografia filmowa”
- „Od negatywu do kopii”

Wystawa czasowa:

- „Witold Sobociński – wizualna ciągłość obrazu” (otwarcie 8 X g. 18)

Inne wydarzenia:

- 100. rocznica urodzin Jadwigi Andrzejewskiej – spotkanie (15 X g. 18)
- Spotkanie z ks. Andrzejem Lutrem, promujące książkę „Kino wiecznie młode” oraz pokaz filmu „Przypadek” Krzysztofa Kieślowskiego (16 X g. 18)

KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18, sob. 12 i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

• Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

Wystawy czasowe:

- „Pożegnanie Ikarusów” – wystawa zdjęć poświęcona modelowi 280 (do 31 III)
- Modele w skali 1:25 wykonane przez Jacka Mądrego, kierowcę MPK-Łódź z zajezdni Nowe Sady (do 31 X)

KSIAŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66

Czynne: po wcześniejszym kontakcie telefonicznym

Prowadzą: J. i P. Tryzno

Wystawa stała:

Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich. Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryznów

MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 654 03 23

Czynne: pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18, sob. i n. 11-18

Bilety: 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Bilety łączne (do muzeum i galerii):

15 zł i 8 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura, codzienność)”
- „Triada łódzka – trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”
- „Aleksander Tansman – warsztat kompozytora”
- Panteon Wielkich Łódzian:
 - Jan Karski • Władysław Reymont
 - Julian Tuwim • Artur Rubinstein
 - Jerzy Kosiński • Karl Dedecius
 - Marek Edelman i Alina Margolis
- Galeria Mistrzów Polskich:
 - Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

Wystawy czasowe:

- „Morski żywioł w pejzażach Sotera Jaxy-Malachowskiego (1867-1952) z kolekcji prywatnej” (do 11 X)
- 26. Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier

„Łódzki komiks historyczny”
(1-31 X, otwarcie g. 18)

• Festiwal Designu

„Polish Design Stories – Wyjątkowe historie polskiego designu by 366 Concept”
(8-18 X, otwarcie g. 16.30)

• „Dziedzictwo dwóch kultur.

Kolekcja rodziny Poznańskich z Muzeum Polskiego w Rapperswilu”
wystawa jubileuszowa z okazji 40-lecia Muzeum Miasta Łodzi
(9 X – 14 II, otwarcie g. 17)

• „Kolekcji ciąg dalszy...”

wystawa jubileuszowa z okazji 5-lecia Galerii Mistrzów Polskich (22 X – 31 III)

Inne wydarzenia:

• Wykład Tadeusza Matuszczaka o Józefie Chelmońskim (18 X g. 12)

• JAZZ W PALACU

„50-ty jazz na 40-tkę muzeum”
wyk. Big Band Akademii Muzycznej w Łodzi pod dyrekcją Jacka Delonga,
Kuba Stankiewicz – fortepian,
Wojciech Pulcyn – kontrabas,
Sebastian Frankiewicz – perkusja
(18 X g. 18)

• „Bracia Hirszenbergowie

– w poszukiwaniu ziemi obiecanej”
międzynarodowa konferencja naukowa
(25 X g. 10)

ODDZIAŁ KULTUR

I TRADYCJI WYZNANIOWYCH

pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31

Czynne: wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19, n. 10-14

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w czwartki wstęp wolny dla indywidualnych zwiedzających)

Wystawy stałe:

• „Łódź katolicka” • „Łódź wielu wyznań i kultur” – wystawa fotografii

Inne wydarzenia:

• „Polski patriotyzm Artura Rubinsteina”
prelekcja Wojciecha Grochowalskiego w cyklu spotkań „Lubię wiedzieć” (11 X g. 11)

MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”

pl. Wolności 2, tel. 42 250 90 11

Bilety: 5 i 3 zł do kupienia pl. Wolności 2

Czynne: czw., pt. 11-18.30, sob., n. 12-19.30

Inne wydarzenia:

• „Święto ulicy Gdańskiej”
podsumowanie projektu „W poszukiwaniu zaginionego kwartału – Stare Polesie”
(4 X g. 12-17)

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI

ul. ks. Skorupki 21

tel. 42 636 40 53

Czynny: pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19

Bilety: 4 zł i 2 zł

Wystawa stała:

• „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

Wystawy czasowe:

- „Jan Zienkiewicz – przewodnik, turysta, działacz, społecznik” (do 30 X)
- „Zapomniane dziedzictwo. Żydowskie kluby i stowarzyszenia sportowe w Łodzi” (14 X – 31 XII)

Inne wydarzenia:

• „Makabi, Sztern, Jutrznia... Sport żydowski w Łodzi” – wykład (14 X g. 17)

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202

Wydział Zbiorów Specjalnych PBW

tel. 537 462 100

Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

• „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

• „Życie codzienne w dawnych elementarzach” (do 30 X)

PAPIERU I DRUKU PŁ

Pracownia papieru w Instytucie Papiernictwa i Poligrafii PŁ,

ul. Wólczańska 223, tel. 42 631 28 58

Czynne: wt.-pt. 9-16

Wystawy stałe:

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

Dom Papiernika (w Skansenie Architektury Drewnianej Centralnego Muzeum Włókiennictwa,

ul. Piotrkowska 282) czynny: sob., n. 11-16

Wystawy stałe:

- „Przekorna Trupa Stasia Straszdyłto”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918. Zarys dziejów”

Wystawa czasowa:

• „Piotr Skrzynecki – artysta pamiętany” (do 20 XII)

PRZYRODNICZE UŁ

Park Sienkiewicza, tel. 42 665 54 90

Czynne: wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

• „Sieć życia – zróżnicowanie form w królestwie zwierząt”

Wystawa czasowa:

- „Antarktyda – wyprawy naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”

MUZEUM SZTUKI**ms**

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms cafe: pon.-czw. 9-22,

pt.-n. 9 - do ostatniego klienta

Bilety: 6 i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawa czasowa:

- Assaf Gruber „Bezimiennosc nocy”

(2 X – 29 XI, otwarcie g. 18)

Inne wydarzenia:

- KAMERALNE KWINTESENCJE. MINIATURÓWE PORTRETY KOMPOZYTORÓW XX I XXI WIEKU „Szymański – postmodernista zagubiony na Ursynowie” utwory Pawła Szymańskiego wykonają: Mikołaj Pałosz – wiolonczela, Magdalena Sarbak – klawesyn prelekcję wygłosi Michał Mendyk (14 X g. 18)

ms²

ul. Ogrodowa 19

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Atlas nowoczesności. Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

- „Wszyscy ludzie będą siostrami” – wystawa zbiorowa (23 X – 17 I, otwarcie g. 18)

Inne wydarzenia:

- „Cześć czarnej sztuce. Literacka twórczość Jacka Krzyszkowskiego” – wykład Daniela Muzyczuka (22 X g. 18)
- KINO MS „15 stron świata”, reż. Zuzanna Solakiewicz (15 X g. 18)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbsta – Sztuka dawna w nowym wymiarze”

Inne wydarzenia:

- TEATR W PAŁACU HERBSTA „Drzewo” – warsztaty, koncert „Muzykanci” oraz spektakl „Don Kichote” w wykonaniu Walny-Teatr (3 X g. 10-16)
- „Drzewo” – warsztaty, podchody „Labyrinth wyobraźni” oraz spektakl „Dziadek” w wykonaniu Walny-Teatr (4 X g. 10-16)
- Warsztaty dla nauczycieli języka polskiego – analiza dzieła plastycznego (7 X g. 15-18 – zapisy)
- „Sosy monachijskie – Józef Brandt, Aleksander Gieryski, Maksymilian Gieryski, Alfred Wierusz-Kowalski” – wykład Katarzyny Kończal (8 X g. 15.30 – zapisy)
- OBRAZOINSPIRACJE „Portret” – warsztaty dla dzieci (10 X g. 11.30 – zapisy)
- RENDEZ-VOUS ZE SZTUKĄ „Krucze skarby. Szkło artystyczne” – wykład Joanny Jaśkiewicz (17 X g. 12 – zapisy)
- MAŁY SALON MUZYCZNY „Na grzyby!” – koncert muzyczno-plastyczny dla dzieci (18 X g. 16)

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12

Czynne: pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18,

sob. n. 9.30-16 – wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych – 30 zł

(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawy czasowe:

- „Między prawdą a legendą – rzecz o Józefie Piłsudskim” (do 30 XII)
- „Rewolucja 1905-1907. W 110. rocznicę wybuchu” (do 30 XII)

Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,

sob. 10-16, n. 11-17 wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych

(z przewodnikiem) – 30 zł

Wystawy stałe:

- „Radogoszcz 1939-1945”
- „Łódź i ziemia łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”

Wystawa czasowa:

- „70. rocznica zwycięstwa nad III Rzeszą. Wojna w Europie” (do 30 XII)

Oddział STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12

tel. 42 291 36 27

Czynne: pn., wt. 9-17, śr., czw. 10-18,

sob., n. 10-16, wstęp wolny

Wystawy stałe:

- Kufer rodziny Schwarzwów – austriackich Żydów • „Litzmannstadt Getto 1940-1944”
- „I skrzypce przestały grać...” – wystawa dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli w obozie w Łodzi i w Chelmie nad Nerem – w budynku dawnej kuźni przy ul. Wojska Polskiego 84 po wcześniejszym telefonicznym umówieniu

Wystawa czasowa:

- „Dokąd nas wiozą, co nas czeka...” (do 30 XII)

Inne wydarzenia:

- Promocja książki Łucji Pawlickiej-Nowak „Obóz w Chelmie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec” (8 X g. 17)

WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19,

sob., n. 11-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- Narzędzia i maszyny włókiennicze
- „Dawne zakłady Ludwika Geyera 1828-2002” • Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w. • „Z modą przez XX wiek”

Wystawy czasowe:

- „Zaczarowany ogród. Wzory kwiatowe w modzie damskiej XX w.” (do 4 X)
- „Persy” z Łodzi. Historia „Dywilanu” (do 3 I)
- „Dzieci, dzieci... ach te dzieci” – wystawa we współpracy ze Stowarzyszeniem Miłośników Haftu „Kanwa” w Łodzi (do 8 XI)
- 26. Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier (do 18 X)
- Wystawa ilustracji i plakatu Bartosza Kosowskiego
- „Daniel Baum: Kiedy rozum śpi”
- Ilustracje do gier fantasy
- Bartosz Szybyr
- Michał „Śledziu” Śledziński
- „Wiedźmin”
- „Pamięć utrwalona. Dary i nabytki Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi z lat 2003-2014” (do 28 III)
- „Inspirujemy kolorem” – pokonkursowa wystawa haftu (9 X – 10 XI)

SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ:

Czynny: w dniach i godz. pracy muzeum
Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet wstępu do muzeum)

- Rekonstrukcja wnętrz mieszkań robotniczych z lat 20. i 30. XX w.
- Izba warsztatowa w Domu Tkacza
- „W kuchni pani Goldbergowej”
- Rzemiosła dawnej Łodzi – zakład krawiecki

WOJEWÓDZTWO

BELCHATÓW

MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11, tel. 44 633 11 33

Czynne: wt.-pt. 10-17, n. 11-18

Bilety: 3 zł i 1,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Wnętrza dworskie z przeł. XIX i XX w.”
- Salon Tradycji Niepodległościowych
- „Historia miasta Belchatowa”
- Wystawa etnograficzna

Wystawy czasowe:

- „Technika w służbie boga wojny, cz. 7. Życie na kartki” (do 15 X)

PGE GIGANTY MOCY

pl. Narutowicza 3

tel. 44 635 19 22

Czynne: wt.-pt. 9-18, sb.-n. 10-19

Bilety: 10 zł i 15 zł

BRZEZINY

MUZEUM REGIONALNE

ul. Piłsudskiego 49, tel. 46 874 33 82

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł (indywidualne) i 4 zł (grupowe)

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Dawne Brzeziny” • „Sławni ludzie związani z Brzezynami” • „Warsztat krawiectwa nakładczego z przełomu XIX/XX w.”
- „Maszyny i urządzenia krawieckie”

KROŚNIEWICE

MUZEUM

IM. JERZEGO DUNIN-BORKOWSKIEGO

pl. Wolności 1, tel. 24 252 33 47

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. i nd. 9-17,
w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

- Pokój kolekcjonera
- Sala gen. Władysława Sikorskiego
- Sala portretowa
- Salonik Biedermeierowski
- Dawna stajnia i wozownia
- „Współcześni kolekcjonerzy polscy”

KUTNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64

Czynne: pn.-pt. 10-18, nd. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Rzeźba po kutnowsku”
- „Miasto w czasie i w przestrzeni”

Wystawy czasowe:

- „Sztuka baroku”
(15 X – 17 I, otwarcie g. 17)

MUZEUM BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów, tel. 24 253 31 41

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Bitwa nad Bzurą”

LIPCE REYMONTOWSKIE

MUZEUM IM. W. S. REYMONTA

ul. Wiatraczna 10

tel. 46 831 61 12

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. 10-16, n. 11-17

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycje lipieckie” • „Wnętrza manufaktury włókienniczej” • „Z dziejów manufaktury rodzin Winklów w Lipcach 1889-1974”
- „Chłopi W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski”

ŁĘCZYCA

MUZEUM W ŁĘCZYCY

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49

Czynne: śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 7 zł i 3,5 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje regionu łęczyckiego”

- „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wyposażenie dworów podłęczyckich XVII-XX w.”
- „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczyckiego”
- „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

Inne wydarzenia:

- „Muzyka i światło” – koncert na dziedzińcu wyk. Karolina Kowalczyńska – fortepian, Bogdan Grad – gitara, Michał Kobołek – saksofon (3 X g. 20.30)
- Łódzkie Smyczki – koncert pod dyrekcją Ryszard Osmolińskiego (11 X g. 19.15 – klasztor OO. Bernardynów)
- „W okupowanej Łęczycy” – gra terenowa (16 X g. 9)

ŁĘCZYCKA ZAGRODA CHŁOPSKA

Łęczycza, Kwiatkówek 26A, tel. 888 224 867

Czynne: wt.-n. 10-18

Wystawy czasowe:

- Targ kutnowski (do 30 X)

ŁOWICZ

MUZEUM W ŁOWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce”
- „Etnografia Księstwa Łowickiego”
- „Historia miasta i regionu”

Wystawa czasowa:

- „Skarby skierniewiczan – wystawa kolekcjonerów” (do 31 X)

SKANSEN PRZY MUZEUM

Czynny jak muzeum

Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

SKANSEN W MAURZYCACH

Czynny codziennie w g. 9-16

Bilety: 8 zł i 5 zł,

3 zł spacerowy (od listopada do marca)

NIEBORÓW

MUZEUM W NIEBOROWIE I ARKADII

Pałac Radziwiłłów, Manufaktura majoliki

artystycznej, Park w Arkadii-Nieborowie

tel. 46 838 56 35

Czynne: pn.-n. 10-18 (do 30 VI)

park od g.10 do zmierzchu przez cały rok

Bilety: 18 zł i 7 zł pałac i park w Nieborowie

(sam park 7 zł i 5 zł),

Arkadia: 7 zł i 5 zł

OPOCZNO**MUZEUM REGIONALNE**

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19

Czynne: pn., śr.-pt. 7.30-15,

wt. 7.30-16, sob. 10-16

Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Początki Opoczna”
- „Opoczyńska rzeźba ludowa”
- „Rekonstrukcja wnętrza chaty opoczyńskiej”
- „Opoczyński strój ludowy”
- „I i II wojna światowa na ziemi opoczyńskiej”

Wystawy czasowe:

- „Zbrodnie niemieckie na ziemi łódzkiej w czasie drugiej wojny światowej” (do 28 X)
- „Odkrycia i badania archeologiczne na terenie powiatu opoczyńskiego” (do 26 XI)

Inne wydarzenia:

- Promocja książki „Opoczyńska księga pamięci” pod red. Jerzego Gapysa i Edyty Majcher-Ociesy tłumaczenie z hebrajskiego i opracowanie naukowe książki wydanej w Izraelu w 1989 roku (29 X)

OPORÓW**MUZEUM W OPOROWIE**

tel. 24 285 91 22

Czynne: codziennie 10-16

Bilety: 8 zł i 5 zł

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie”

OŻARÓW**MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH**

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,

tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30,

sob.-n. 12-16.30, w poniedziałki nieczynne

Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Inne wydarzenia:

- Recital Katarzyny Budnik-Gałązki – altówki oraz Piotra Kopczyńskiego – fortepian w programie: J. Brahms, M. Glinka, C.M. Weber (18 X g. 17)
- koncert kameralny (g. 17)

PABIANICE**MUZEUM MIASTA PABIANIC**

Stary Rynek 1/2, tel. 42 215 39 82

Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,

sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny
(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo – ginący zawód”
- „Henryk Debich – dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie” • „Symbol miasta. Oblicza dworu” • Alkierz Jana Szulca
- „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce” • „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic” • „Fauna Polski”

Wystawy czasowe:

- „Starożytni Celtowie – smakosze życia. Wojownicy. Wynalazcy. Mistycy...” (do 31 X)
- „Dzieje papieru i papiernictwa” – wystawa ze zbiorów Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju (do 31 X)
- „Pejzaż malowniczy. Sztuka polska XIX – XX wieku ze zbiorów prywatnych” (14 X – 30 XII, otwarcie g. 17)

Inne wydarzenia:

- Koncert z cyklu „Muzyka w zacnym dworze” (28 X g. 18)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI**MUZEUM OKRĘGOWE**

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15

sob. 10-16, w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 2 zł i 1 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi piotrkowskiej” • „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego” • „Broń biała i palna” • „Wnętra renesansowe i barokowe z XVI, XVII w.” • „Wnętra reprezentacyjne z XVI-XIX w.” • „Kolekcja numizmatów polskich z XX w.” • „Kolekcja portretu polskiego z XVII i XIX w.” • „Z naszej wsi...” – wystroj i wyposażenie izby wiejskiej
- „Walka o Rzeczpospolitą w latach 1939-1956” (oddział muzeum w Polichnie)

RADOMSKO**MUZEUM REGIONALNE**

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskie”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum” • „Życie wsi radomszczańskie na przełomie XIX i XX w.” • „Z dziejów Radomska” • „W okupowanym Radomsku”

Wystawy czasowe:

- Wystawa fotografii Adama Sankowskiego (do 15 X)

- „Australia okiem Niedźwiedzia” – fotografie Marka Niedźwieckiego (do 31 X)

RAWA MAZOWIECKA**MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ**

ul. Łowicka 26, tel. 693 999 540

Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycyjna izba chłopska rejonu rawskiego”
- „Salonik babuni z przełomu XIX i XX wieku”

SIERADZ**MUZEUM OKRĘGOWE**

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne: wt. 10-18, śr.-pt. 10-16,

sob., nd. 10-15,

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 4,5 zł i 2,5 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Sieradza i jego okolic”
- „Kultura wsi sieradzkiej z przełomu XIX i XX w.”
- „Regionaliści sieradzcy z XIX i XX w.”
- „Życie ludzi w przedziejach”
- „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Na spacerze – prezentacja najciekawszych zabytków z wystaw stałych Muzeum Okręgowego w Sieradzu”

SKIERNIEWICE**IZBA HISTORII SKIERNIEWIC**

ul. św. Floriana 4, tel. 46 833 44 71

Czynne: wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16,

sob., n. 10-13, w dni poświęcone nieczynne

(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Z dziejów miasta”

Inne wydarzenia:

- SKIERNIEWICER „Sprawa Alfreda Dreyfusa, czyli antysemita nagonka we Francji końca XIX wieku” – wykład Łukasza Saptury (1 X g. 17)
- „Nowa muzyka żydowska” – koncert wyk. Piotr Kopietz – akordeon, bandoneon, narracja, Anna Gut – klarnet, Gabriela Machowska-Kopietz – fortepian (2 X g. 17)
- „Fotosynteza III” – wystawa pokonkursowa (otwarcie 2 X g. 18.30)

• MUZYKA U KONSTANCJI

Trio Niezwykłe
Liliana Zalesińska – mezzosopran,
Anna Wróbel – wiolonczela,
Piotr Szymanowicz – fortepian
w programie: muzyka polska XIX w.
(11 X g. 16)
• Koncert w wykonaniu
Magdaleny Zwolińskiej – skrzypce
i Elżbiety Budnik – fortepian (22 X g. 17)

SULEJÓW-PODKLASZTORZE**KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE****PW. ŚW. TOMASZA**

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584
Czynne: pn.-sob. 9-17 (przerwa 13-13.45),
niedz. 13-17
(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Historia Opactwa Cystersów” • „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

TOMASZÓW MAZOWIECKI**MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.**

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny)

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”
• „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”
• „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
• „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”
• „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

• „Głośnia, zakopcona, zniszczona i piękna Hawana” – wystawa fotografii Bogny Hes (do 11 X)
• „Przyroda Puszczy Białowieskiej” (2 X – 15 XI)
• „Karol Wojtyła. Droga do świętości. Jan Paweł II w filatelistyce i numizmatyce” (23 X – 29 XI)

Inne wydarzenia:

• SPOTKANIA Z HISTORIĄ I NIE TYLKO... „Świętowanie w Bizancjum” – wykład Jacka Bonarka (16 X g. 17)

TUBĄDZIN**MUZEUM WALEWSKICH**

– oddział Muzeum Okręgowego w Sieradzu

98-285 Wróblew, tel. 43 821 37 26

Czynne: wt.-pt. 9-15, n. 10-15

Bilety: 5 zł i 3 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.”
• „Galeria portretów rodu Walewskich XVII-XIX w.”
• w parku: „Oficina dworska z II poł. XIX w.”

WIELUŃ**MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ**

ul. Narutowicza 13

tel. 43 843 43 34

Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30,

sob. 9-14, n. 11-16,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Pradzieje ziemi wieluńskiej”
• „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
• „Tragedia Wielunia – 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

• „W izbie wieluńskiego kata” oraz „Dzieje oręża polskiego w średniowieczu i okresie staropolskim” – wystawy w baszcie Męczarnia (do 30 X)

• „Paweł Kotowicz – malarstwo i rysunek” (do 11 X)

• „Nie pójdziesz w ogień klocku mój” (do 22 XI)

• „Wielunianin Mariusz Wlazły

– Sportowiec Świata 2014”

(do 31 VIII 2017 – ul. Królewska 1)

WOLBÓRZ**POŻARNICZE CENTRUM HISTORYCZNO-EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ**

ul. Modrzewskiego 15

tel. 44 616 43 80, 669 555 215

Czynne: wt. 10-14, śr., pt. 11-13, n. 10-12

i 16-18, w święta nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• Sprzęt strażacki • Stare dokumenty
• Zabytkowe wozy • Zbiory sztuki ludowej
• Ekspozyty archiwalne i regionalne z XI i XII w.

ZDUŃSKA WOLA**MUZEUM HISTORII MIASTA**

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne: wt.-pt. 10-18, sob. 12-16, niedz. 16-18

Bilety: 5 zł i 3 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Rodowód miejski przemysłowej Zduńskiej Woli”
• „Salon mieszczański z przełomu XIX i XX w.”
• „W dawnej zduńskowolskiej aptece”
• „Izba tkacka” • „Gmina żydowska w Zduńskiej Woli – obecność i zagłada”

Inne wydarzenia:

• 190-lecie nadania praw miejskich Zduńskiej Woli – 10 X
Rozgrywki w grę planszową „Miasto Dwóch Herbów” o historii Zduńskiej Woli (g. 11)
„Złotnicki-szlachcic oświecony” – wystawa (otwarcie g. 12)
Wystawa poświęcona Maksymilianowi Marii Kolbe (otwarcie g. 12)
„Kolory Miasta” – wystawa plenerowa (g. 14 – początek ul. Łaska 43)
„Genius Loci” – koncert utworów hip-hopowych inspirowanych lokalną historią (g. 20 – ul. Łaska 12)

MUZEUM – DOM URODZIN**ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO**

ul. M.M. Kolbego 9, tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

ZGIERZ**MUZEUM MIASTA ZGIERZA**

pl. Dąbrowskiego 21

tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30, czw. 9-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Kruszówka – wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
• „Dzieciocy świat. Zabawki z dawnych lat”

Wystawa czasowa:

• „Dziedzictwo odnalezione na strychu” wystawa pamiątek rodzinnych mieszkańców Zgierza (do 29 X)
• „107 dni w Azji” – wystawa fotografii Marty Parady i Kristofa Turi (otwarcie 22 X g. 17)

Inne wydarzenia:

• „Strajki robotników i tramwajarzy łódzkich w Październiku '56” – wykład Krzysztofa Lesiakowskiego z Uniwersytetu Łódzkiego w ramach spotkania Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” (14 X g. 14)
• Spotkanie z autorami wystawy „107 dni w Azji” (22 X g. 17)

GALERIE

A

Teatr Lalek Arlekin

ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94

Czynna w godzinach pracy teatru:

pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

- „Teatr życia” – malarstwo Jarosława Luterckiego (do 6 X)
- Inez Krupińska – wystawa lalki artystycznej i tkaniny unikatowej „A jak Anioł, A jak Arlekin” (do 30 XI)
- „Od zimy do jesieni” – Małgorzata Górna-Saniternik: pastele (otwarcie 8 X g. 18)

AMCOR

ul. Aleksandrowska 55

tel. 42 613 81 38

Czynna: po uprzednim kontakcie telefonicznym

- Grafiki Wiesława Przyłuskiego (do 31 X)

ASP

ul. Wojska Polskiego 121

tel. 42 254 75 98

Czynne: pn.-pt. 10.30-14

KOBRO (I piętro)

- „Fundament” – wystawa multimedialna prezentująca postawy artystyczno-pedagogiczne zmarłych pedagogów ASP z okresu 70 lat historii uczelni (22 X – 5 XI, otwarcie g. 13)

GALERIA ASP (ul. Piotrkowska 68)

Czynna: pn.-pt. 11-19, sob. 11-15

- „Meeting point” – wystawa z okazji 10-lecia prowadzenia Pracowni Malarstwa przez Wojciecha Ledera i Michała Rybińskiego (do 3 X)
- „Łódź/Drezno. Schools of Art” (16-30 X)

ATLAS SZTUKI

ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50

Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

- Igor Makarewicz „Muzeum Borisowa” (do 18 X)
- Jerzy Nowosielski – malarstwo (23 X – 20 XII)

EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

tel. 42 637 65 45

Czynna: pn.-sob. 16-18,
niedziela po mszach św.

- „W drodze” – rysunek i grafika Joanny Wiszniewskiej-Domańskiej (otwarcie 4 X g. 12)
- „Piosenka jest dobra na wszystko” koncert w wykonaniu Izabeli Polońskiej – śpiew i Aleksandry Nawe – fortepian (11 X g. 18)

FOTOGRAFII IM. EUGENIUSZA HANEMANA

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

- Krzysztof Jarczewski „Osiem sekund” (do 5 X)
- Robert Tarczyński „Niewidzialni ludzie” (6-19 X)
- Artur Rusek „Trylinka” (20 X – 7 XI)

GALERIJKĄ OLIMPIJKĄ

ul. Piotrkowska 132, tel. 42 639 97 65

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

- „Z albumu babci Franciszki” – wystawa starych fotografii (8-31 X, otwarcie 18.15)

IN BLANCO

BOK „Lutnia”,

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

Czynna: pn.-pt. 9-18

Prowadzi: A. Wierzbowska

- Różne Wymiary Fotografii – IX edycja (do 9 X)
- Wystawa pokonkursowa prac plastycznych XII Festiwalu Twórczości Abstynentów „Nadziejcie Prowadź” (3-5 X)
- Wystawa jubileuszowa prac plastycznych uczniów Liceum Plastycznego w Łodzi (14-30 X)

L

przy Domu Literatury

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

Czynna: pn.-pt. 10-18

- 26. Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier wystawa prac Tomasza Niewiadomskiego (otwarcie 2 X g. 19.30)
- „Zbąszyń 2015” – wystawa poplenerowa studentów ASP w Łodzi (otwarcie 20 X g. 18)

ŁÓDZKI DOM KULTURY

ul. Traugutta 18

tel. 42 633 98 00 w. 208 i w. 288;
797 326 230, 797 326 191

Czynne: wt.-sob. 14-18

Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

FF

• „Albom.pl”

(9 X – 14 XI, otwarcie g. 18)

IMAGINARIUM

• Gamid Ibadullayev „Biały szum” (do 3 X)

• Seweryn Jański – malarstwo (17 X – 7 XI, otwarcie g. 18)

NOWA

• „Dr Tomasz Marciniak (1966–2015)” (2-10 X, otwarcie g. 17.30)

• Wystawa prac uczniów z okazji 70-lecia Zespołu Państwowych Szkół Plastycznych im. T. Makowskiego w Łodzi, cz. 1 (16-31 X, otwarcie g. 16.30, 2. część w kawiarni ŁDK)

STARA

• 26. Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier

• „Wystawa pokonkursowa” (2-10 X)

• Regina Jelonek „Ikony” (15 X – 7 XI, otwarcie g. 18)

ŁÓDZKIE CENTRUM KOMIKSU

ul. Piotrkowska 28, tel. 42 239 82 61

Czynna: pn.-pt. 11-18

- Wystawa prac Michała Janusika (29 X – 23 XI, otwarcie g. 18)

MANHATTAN

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494

Czynna: pn.-pt. 14-19

- „Żywyoty artystyczne” – performance Ewy Świdzińskiej (16 X g. 19)
- Agata Michowska „Black River” (23 X – 20 XI, otwarcie g. 19)

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

BAŁUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52

Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

- Edyta Morawska, instalacja, książka artystyczna (do 25 X)

RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16

Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

- Waldemar Świerzy (1931-2013)
„Legenda gangsterska” (do 3 X)
- Sławomir Marzec „Obrazy użytkowe dla przestrzeni liminalnych” (9 X – 14 XI, otwarcie g. 18)

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI

Park im. H. Sienkiewicza
tel. 42 674 10 59
Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

- Roma Hałat – 1937-2012 (do 11 X)
- Andrzej A. Sadowski „Hiperpejzaż współczesności. Retrospektywa 1966-2015” (22 X – 6 XII, otwarcie g.18)

WILLA i CHIMERA

ul. Wólczańska 31
Czynna: wt. śr. pt 11-17, czw. 11-18,
sob.-n. 11-16

- Jacek Bigoszewski (1945-1997)
„Horyzont” (2-31 X, otwarcie g. 18)

MŁODZIEŻOWA GALERIA DEBIUTÓW

przy CZP nr 1
ul. Zawiszy Czarnego 39
tel. 42 655 06 00
Czynna: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

- III Przegląd Fotografii Kadry CZP 1 (12 X – 20 XI)

OPUS

ul. Łąkowa 29, tel. 42 634 55 28
Czynna: pn.-pt. 9-17

- „Zurbanizowana” – kolaże, fotomontaż, wideo Karoliny Zaborskiej (5 X – 15 XI)

PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166
tel. 42 651 50 30 w. 16
Czynna: pn.-pt. 9-16

- „Cieleśność” – Marta Pabian (do 9 X)
- „Drogi rzeźby w łódzkim plastyku” (22 X – 13 XI, otwarcie g. 18)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

- Dorota Sokolowska
„Łódzkie inspiracje. Kolekcja biżuterii” (9-31 X)

SZKLARNIA SZKOŁY FILMOWEJ

Centrum Dydaktyki Nowych Mediów
ul. Targowa 61/63
Czynna: pn.-pt. 10-18

- „Historia lądowania” Mikurda / Woynarowski instalacja inspirowana filmami „Stalker” i „Solaris” Andrieja Tarkowskiego (od 30 X)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

przy WDK „502”
ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99
Czynna: pn.-sob. 11-19

- 25-lecie galerii 1990-2015:
- „Ekslibrisy komputerowe Rajmunda Aszkowskiego” (do 12 X)
 - „Ekslibrisy łódzian Hanny Ewy Stańskiej” (otwarcie 13 X g. 16.30)

Ż

BOK „Na Żubardzkie”
ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47
Czynna: pn.-pt. 9-15

- „Lato, lato zostań dłużej” wystawa pokonkursowa (24 X – 14 XI, otwarcie g. 16.45)

526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a
tel. 42 688 13 47
Czynna: pn.-pt., n. 10-19

- 26. edycja Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier wystawa retrospektywna Janusza Christy (otwarcie 2 X g. 18)
- Katarzyna Jagodzińska – grafika (otwarcie 20 X g. 18)

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM, Bank Spółdzielczy, I piętro
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636
Czynna: pn.-pt. 9-17

- Katarzyna Orthwein „Monotypie” (do 30 X)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI
Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury,
ul. Jana Pawła II 9
tel. 42 211 62 89

Czynna: pn., wt. 10-18; śr., czw. 12-18,
pt. 9-16

- „Niebo i ziemia – malarstwo Leszka Misiaka” (do 16 X)
- „4/4” wystawa rodziny Luczaków – malarstwo, rysunek, grafika (otwarcie 22 X g. 17)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

OSRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH

ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8
tel. 44 733 93 88
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

- „Cdn...” – malarstwo Jolanty Betnerowicz (otwarcie 2 X g. 19 – ul. Sieradzka 8)
- „Układ ciała” (do 25 X – ul. Dąbrowskiego 5)

Inne wydarzenia:

- 5 lat Old Town Jazz w Piotrkowie Trybunalskim koncert Kinga Glyk Trio (1 X g. 19 – ul. Sieradzka 8)
- Interwencja Zaduszna koncert MK Kwadrat (31 X g. 19)

SIERADZ

BWA, ul. Kościuszki 3, tel. 43 822 48 45
Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18

- Malarstwo Stanisława Stacha (23 X – 17 XI, otwarcie g. 18)

SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33
tel. 46 833 00 05
Czynna: wt.-pt. 11-17, sob.-n. 11-14

- „Tadeusz Chyla – liryczny kolorysta” (do 18 X)

ZGIERZ

MOK, ul. Mielczarskiego 1
tel. 42 716 26 18
Czynna: pn.-pt. 10-18

- Jerzy Grzywacz „Herezje” (otwarcie 8 X g. 18)

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej
ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21
Czynna: codziennie 7-23

- „Z mojej wędrowki” – malarstwo Wiesława Bendy (do 31 X)

POZOSTAŁE PROPOZYCJE

AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56, tel. 42 633 26 41

- „Mój Bułat, mój Wołodia”
koncert Aleksandra Trąbczyńskiego
2 X g. 19
- „Gnomy”
reż. Masza Bogucka
spektakl Studia Saturator
4 X g. 11
- „Seks, prochy, rock'n'roll”
wyk. Bronisław Wrocławski
spektakl fundacji „teatr/studio/Łódź”
9, 10, 11 X g. 19
- Wernisaż wystawy prac
Ilony Woźniak – m.in. obrazy olejne
12 X g. 18
- ŁÓDZKI TEATR PIOSENKI
„Jesień w Paryżu” – wieczór francuski
12 X g. 19
- „Ach, to boskie, włoskie życie!”
– wieczór włoski
13 X g. 19
- KATAMARAN LITERACKI
22 X g. 18
- Bogusław Schaeffer
PRÓBY
spektakl fundacji „teatr/studio/Łódź”
23 X g. 20 – premiera
24, 25 g. 19

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „RONDO”

ul. Limanowskiego 166, tel. 42 653 36 45

- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW
„Rycerze maltańscy i błękitna laguna”
– prelekcja Marka Grzejszczaka
9 X g. 18
- BAWMY SIĘ
wieczorek taneczny dla seniorów
10, 24 X g. 16
- MIĘDZY OBRAZEM A DŹWIĘKIEM
prelekcje Krzysztofa Olkusa
„Od tapera do ścieżki dźwiękowej – opowieść
o tym, jak wzrastało świadome stosowanie
muzycznych środków wyrazu w kinie”
16 X g. 17.30
- „Film muzyczny a musical”
30 X g. 17.30

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- NADZIEJO PROWADŹ 2015
XII Wojewódzki Festiwal Twórczości
Abstynentów
3 X g. 15
- III Międzynarodowy Festiwal Aktywności
Artystycznej Seniorów i Przyjaciół
im. Adama Vizara „Rozlogi”
12 X g. 15
- „Limeryk w Limeryku”
finał konkursu literackiego
14 X g. 17
- Koncert zespołu Con Amore
20 X g. 12
- „Piosenka przypomni ci”
spotkanie z Kabaretem Anna
20 X g. 15
- Przegląd amatorskich filmów
z udziałem aktorów niepełnosprawnych
22 X g. 12

BAŁUCKI OŚRODEK KULTURY „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- WARSZTATY DRAMOGWARY
zabawy językowe dramą i gwara
16, 23 X g. 9-13
- Spotkanie autorskie z Joanną Kaniecką
17 X g. 17
- SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ
warsztaty czytelnice na podstawie książki
„Drakulcio ma kłopoty”
Magdaleny i Sergiusza Pinkwartów
21 X g. 9.30
- „Lato, lato zostań dłużej”
rozstrzygnięcie XV Ogólnopolskiego
Konkursu Fotograficznego
24 X g. 16
- RODZINNE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ
„Jesień idzie przez park” – malarstwo
farbami wodnymi
30 X g. 17

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- Wernisaż wystawy fotografii
Agnieszki Pękali wykonanych
podczas XXXI Międzynarodowych
Warsztatów Folklorystycznych
23 X g. 18

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

- KAWIARNIA LITERACKA
Spotkanie z Romanem Graczykiem,
autorem książki „Od uwikłania
do autentyczności. Biografia polityczna
Tadeusza Mazowieckiego”
1 X g. 19

- Spotkanie z Grzegorzem Walendą,
autorem powieści
„Rozwiązanie Leonna”
8 X g. 19
- Spotkanie z Karolem Maliszewskim,
wokół wyboru jego wierszy
„Jeszcze inna historia”
15 X g. 19
- WARSZTATY LITERACKIE
Warsztaty dla dorosłych
prowadzenie: Rafał Gawin,
Przemysław Owczarek
2, 23 X g. 18
- Warsztaty dla młodzieży
prowadzenie: Rafał Gawin, Maciej Robert
16 X g. 16
- KAWIARNIA MUZYCZNA
Jacek Stęszewski (Koniec Świata) – koncert
10 X g. 20
- Spacer śladami Zofii Hertz
11 X g. 11 – pl. Wolności
- PONIEDZIAŁKOWA SCENA
TEATRALNO-MUZYCZNA
Jan Kondrak (Lubelska Federacja Bardów)
– „Stachura”
19 X g. 19
- „Tlen” wg Iwona Wyrpajewa
reż. Adam Mortas
wyk. Magdalena Prochasek, Adam Kupaj
26 X g. 19
- WARSZTATY POETYCKIE
prowadzenie: prof. Tomasz Cieślak
20 X g. 17
- Animatura/Litanimacja #3
„Gwiazda Brylla” – spotkanie
z Ernestem Bryllem i Witoldem Gierszem
22 X g. 19
- PULS JĘZYKA
Spotkanie z Maciejem Henem,
autorem powieści „Solfatara”
29 X g. 19

FABRYKA SZTUKI / ART_INKUBATOR

ul. Tymienieckiego 3
tel. 42 646 88 65

- Otwarte pracownie rezydentów
Art_Inkubatora
8 X g. 18
- Łódź Design Festival
8-18 X

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Ośrodek Kultury „Górna”
ul. Siedlecka 1
tel. 42 684 66 47

- Spotkanie poetycko-wspomnieniowe
o Bogusławie Krzysztofie Wojtkiewicz
tragicznie zmarłym poecie (1956-1980)
5 X g. 18

- Wieczór autorski Macieja Roberta – poety i krytyka literackiego 12 X g. 18
- „Jak utracić niepodległość?” – wykład Jana Szałowskiego 19 X g. 17
- „Centaur” – Różewiczowi prezentacje wierszy w rocznicę urodzin Tadeusza Różewicza
- Przegląd twórczości „Centaur” 26 X g. 18

Spotkania poza placówką:

- KAWIARNIA LITERACKA spotkanie autorskie Anny Chałubińskiej 13 X g. 18 – „Chatka Ech”, ul. Piotrkowska 112
- Spotkanie autorskie Mirosława Mieszczankowskiego (g. 17.15)
- Spotkanie autorskie Joanny Czajkowskiej (g. 18)
- 20 X – MBP Łódź-Śródmieście, ul. Narutowicza 91a
- Zaduszki poetyckie z udziałem „Centaur” i KLiN-u 27 X g. 17 – Śródmiejska Biblioteka Publiczna, ul. Struga 14
- 30 X g. 17 – MBP Łódź-Górna, ul. Przybyszewskiego 46/48

OŚRODEK KULTURY GÓRNA

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- „Tajwan i Hong-kong” – spotkanie podróżnicze prowadzi Marek Barwiński 14 X g. 17

- RODZINNE WARSZTATY ARTYSTYCZNE 24 X g. 10

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

www.partnerstwo.aleksandrow-lodzki.pl**Sala „Klimaty”, Aleksandrów Ł. pl. Warszawska 28**

- JESIEŃ PEŁNA MUZYKI „Rosyjska piosenka poetycka” koncert Lecha Dyblika i Leszka Kołodziejskiego – akordeon 2 X g. 18.30
- „Impresje jazzowe” koncert Pawła Samokhina 16 X g. 18.30

Sala widowiskowa OSP, Aleksandrów Ł. ul. 11. Listopada 9

- JESIEŃ PEŁNA MUZYKI „Siła i emocje muzyki” – muzyka z różnych stron świata. koncert wirtuoza skrzypiec Izabelli Żebrowskiej 23 X g. 18.30

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

- KLUB SMAKOSZA Warsztaty kulinarne z Edytą Stępczyńską, autorką bloga kulinarnego

- „Co było na obiad – kuchnia wegańska” 5 X g. 18

• CZYTAM WIĘC JESTEM

Spotkanie z Łukaszem Orbitowskim i promocja jego najnowszej książki „Inna dusza”

7 X g. 18

• Galeria POSpieszna

„Maria Samczuk – fotografia, malarstwo” 13 X g. 18

• KLUB HISTORYCZNY

Spotkanie z Jerzym Besolą

i promocja książki

„Krwawiące sąsiedztwo.

Polacy, Moskale i Kozacy”

14 X g. 18

• ZAWÓD DZIENNIKARZ

Spotkanie

z Grzegorzem Szymanikiem

i rozmowa o książce „Motory rewolucji”

22 X g. 18

• O SZTUCE SUBIEKTYWNE

„Francis Bacon”

– wykład i pokaz slajdów opracowany

przez Małgorzatę Misiowiec

23 X g. 18

• Warsztaty z kaligrafii

24 X g. 10-14

• Z POSytywką przez świat

Projekcja filmowa

27 X g. 18

AUDYCJE KULTURALNE NA ANTENIE RADIA ŁÓDŹ:**STREFA KULTURY** – codziennie, godz. 10.05, 15.05**MELPOMENA** – poniedziałek, godz. 19**JAZZY MONDAY** – poniedziałek, godz. 22**PODRÓŻE LITERACKIE** – poniedziałek, godz. 20**SZÓSTA STRUNA ŚWIATA** – poniedziałek/czwartek, godz. 21**ROCKOWSKAZ** – wtorek, godz. 22**HISTORIA ROCK AND ROLLA** – środa, godz. 22**DRUGA STREFA KULTURY** – piątek, godz. 13**MEGAFONIA** – piątek, godz. 20**GODZINA W STYLU FOLK** – sobota, godz. 6**WIECZÓR Z KLASYKĄ** – niedziela, godz. 22

Informacje kulturalne dostępne także na portalu radiolodz.pl w zakładce Kultura.

Strata czasu



Piotr Grobliński

Nie będę pisał o referendum. No, może trochę o straconych pieniądzach – sto milionów to jednak jakaś suma jest... Wielu publicystów obliczało, co można by za to zrobić. Dodam, że do Łodzi można by sprowadzić 22,5 festiwalu filmowo-muzycznego, czyli jeden na każde dwa tygodnie. Przez cały rok trwałoby wtedy święto filmu i muzyki, a miasto z Łódzki stałoby się pełnomorskim transatlantykiem. Albo można postawić na trasie WZ 25 kolorowych wiat. Gdyby koszty referendum liczyć na głowę mieszkańca, to każdy Polak stracił mniej więcej 3 złote. Da się przeżyć... przez jakąś godzinę.

Powiedzmy, że referendum pozbawiło każdego z nas jednego numeru „Kalejdoskopu”. W zamian mogliśmy słuchać bezpłatnych ogłoszeń partii, klubów parlamentarnych, fundacji i stowarzyszeń, które zgłosiły do PKW chęć wypowiedzenia się na temat zaproponowanych przez prezydenta pytań. Zarówno Polskie Radio, jak i TVP musiały w ogólnopolskich programach nadawać audycje ponad 40 organizacji. Do tego należy dodać audycje w mediach lokalnych, np. regionalne rozgłośnie radiowe zarezerwowały po 900 minut czasu antenowego na spoty, m.in. Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Zajęc, Gminy Liw i Okolic „Lepus”.

I tu niemiła niespodzianka – spora część uprawnionych stowarzyszeń nie dostarczyła do rozgłośni materiałów. W telewizji kończyło się to emitowaniem planszy z napisem „Podmiot nie dostarczył audycji referendalnej”, w radiu – komunikatem lektora i spokojną muzyką, puszczaną do wyczerpania czasu przysługującego podmiotowi. W niektórych blokach brakowało nawet 60% spotów, co

dawało bardzo ciekawy efekt. Programy przypominały mi sytuację z dzieciństwa, kiedy wczesnym rankiem oglądałem przez kilka minut ekran kontrolny. Nawet to lubiłem, zaspokajając w ten sposób potrzebę kontaktu z malarstwem abstrakcyjnym.

W dzisiejszych czasach, gdy każda sekunda czasu antenowego warta jest tysiące, wygląda to na niezłą rozrzutność. Niedofinansowane media publiczne muszą tracić czas na mocy ustawy, a nadawcy prywatni zjadają się kawałami reklamowego tortu. Mniejsza zresztą z zyskami z reklam – w tym czasie można by wypełniać misję mediów publicznych i nadawać programy o kulturze. Spychane w ramówkach na późne godziny wieczorne, mogłyby w końcu „ujrzeć światło dzienne”. Ileż ciekawych dyskusji o wspomnianym już malarstwie abstrakcyjnym, ileż teatralnych recenzji i omówień wydawniczych nowości przepadło w związku z referendum.

Wyjście z sytuacji znalazł już John Godson, który w swoich spotach po prostu pozwalał córkom śpiewać Leonarda Cohena. I to jest myśl – załóżmy, że w mediach brakuje miejsca na recenzje teatralne. Wtedy przed nadchodzącymi wyborami rejestrujemy kandydata, który w ramach swoich audycji deklaruje miłość do teatru i udziela głosu recenzentom. Nie ma w TV poezji współczesnej? Komitet Wyborców „Średniówka” wykroi coś ze swojego czasu antenowego. Pełną odpowiedzialność za treść audycji ponosi wszak komitet wyborczy – dlatego jego przedstawiciel może gadać nawet wierszem. Ogłoszenia wyborcze to ostatnia wolna od wszelkich nacisków przestrzeń medialna. Wykorzystujmy ją lepiej.

Rok (bez) **Kantora**

Problemy Teatru Chorea z przygotowaniem spektaklu mającego uświetnić obchody Roku Tadeusza Kantora sprowokowały nas do radiowej debaty na temat praw autorskich i sensowności obchodzenia jubileuszy słynnych twórców. W dyskusji wzięli udział: Joanna Podolska z Centrum Dialogu im. Marka Edelmana i Błażej Filanowski z Muzeum Sztuki.

Piotr Grobliński („Kalejdoskop”): – Ministerstwo ogłosiło program grantowy związany z Rokiem Kantora, zaprosiło różne podmioty do składania wniosków, Teatr Chorea przeszedł całą procedurę, a na końcu okazuje się, że spadkobierczyźnie Tadeusza Kantora zgody na zrobienie przedstawienia w oparciu o notatki Kantora nie wyrażają. Prawa autorskie stają się tu narzędziem cenzury. Ktoś, kto je posiada, decyduje, kto może robić przedstawienia.

gdy trwają obchody roku w Polsce, to takie dobro powinno stać się dobrem publicznym.

PG: – Wyobrażam sobie, że jeżeli sejm ogłasza rok jakiejś postaci, to idzie z tym umowa, że państwo wykupuje na ten rok prawa i uwalnia je.

AG: – 2015 to Rok Jana Pawła II, Rok Jana Długosza, Rok Polskiego Teatru, Rok Jana Potockiego, Rok Gniezna czy też Międzynarodowy Rok Gleby. Tych propozycji jest dużo – czy nie za dużo? Czy jest sens te obchody organizować?

PG: – Co to nam daje? Co zostanie po Roku Kantora? Muzeum Sztuki robi wystawę, ale chyba o Kantorze plastyku?

Błażej Filanowski: – To nie do końca prawda, nasze podejście jest interdyscyplinarne, sam tytuł „Kantor – maszyna” ma pokazać go jako twórcę o niezwykłej energii. Strona plastyczna jest podkreślona na naszej wystawie w Sao Paulo, ale dlatego, że w Brazylii Kantor jest całkiem niezły znany jako twórca teatru, który wpłynął na rozwój tamtejszej sceny alternatywnej, nowoczesnej. Właściwie tak tylko był kojarzony, więc ta wystawa ma go pokazać jako twórcę totalnego, teoretyka, scenografa, artystę, który zaprzeczał sobie i szukał nowych dróg.

AG: – Ale dlaczego Brazylia? Dlaczego nie zrobicie takiej wystawy w Łodzi?

BF: – Muzeum Sztuki pokazuje w Łodzi Kantora, właściwie odkąd zajął się sztuką. Bardzo wcześnie zostały zakupione jego prace i są zawsze obecne na stałej ekspozycji. Były wystawy czasowe. Relacje prasowe mówią, że nasza wystawa jest tam ważnym wydarzeniem. Jest formą promocji polskiej kultury.
Jarosław Turek (Radio Łódź): – Chociaż u nas w kraju jest wiele osób, które o Kantorze nie słyszały... *



Foto: KONRAD CIEŻKI

Joanna Podolska: – Kiedy organizowaliśmy w ramach Roku Karskiego różne wydarzenia, zabiegaliśmy wspólnie z Narodowym Centrum Kultury o możliwość prezentacji wypowiedzi Karskiego, m.in. z filmu Lanzmanna „Shoah”. Rozmowy trwały bardzo długo i obawialiśmy się, że nie zdążymy. Podobnie gdy przygotowywałam książkę o Tuwimie, musieliśmy pertraktować z fundacją córki Juliana Tuwima i oni podejmowali decyzje, z czego możemy skorzystać. Więc na swój sposób jest to narzędzie cenzury.

Agata Gwizdała (Radio Łódź): – Wydawałoby się, że

Pełny zapis dyskusji na stronie e-kalejdoskop.pl.

Schodźmy na „Dziady”!



Michał B. Jagiełło

Co pewien czas zaglądam do drogerii na mojej ulicy. Jest tam stoisko, gdzie można brać sobie książki za darmo. No i zostawiać swoje, już niepotrzebne.

Zastanowiło mnie, że półka ugina się od polskiej klasyki. Mickiewicz, Sienkiewicz, Norwid, Dąbrowska, Żeromski, Krąpiec. Jakoś tak jest, że w pierwszej kolejności ludzie wyrzucają to, co – logicznie rzecz biorąc – powinno być ozdobą i chlubą całego domu.

Dlaczego? Uraz do dzieł, wmuszanych siłą w szkole jako „lektura obowiązkowa”? Czemu, za prośbą, pierdoly o gnomach z sagi o krainie Gggdlrr w X tomach są atrakcyjniejsze od sierotki Marysi i krasnoludków? Czemu zawołanie „Niech moc będzie z tobą!” budzi entuzjazm, a pytanie „Czy to już wiosna, Skrobku?” nie budzi? Słowacki upchnięty między papierem toaletowym a chemią prosto z Niemiec sam by się zastanowił, dlaczego wielkim poetą był i właściwie po co... Słowacki leży brudny i darmowy, a taki poeta awangardowy Koszon (używam nazwiska z humoresek Janusza Osęki ze „Szpilek”) nie leży. Czemuż tak się dzieje? Nie wiem.

Zastanawiała mnie ta zagadka na wsi, kiedy zagałę się na nenufar w stawie. Obok mnie siedział inny agroturysta. Nenufar przypomniał mi scenę z „Nocy i dni”, kiedy Józef Toliboski narwał takich dla Barbary. Potem przez głowę przemknął piękny walc z filmu w reżyserii Jerzego Antczaka. I Karol Strasburger w roli błotolubnego amanta. Siłą rzeczy przeszedłem na „Familiadę”, ale był to wątek uboczny. – Brakuje Toliboskiego, żeby zerwał ten nenufar – wymusnęło mi się. – Sam pan możesz

wskoczyć – poradził mój rozmówca. Pojąłem, że nie pogadam z nim o Niechcicach, bo pewnie wyrzucił swój egzemplarz „Nocy i dni”, nawet nie czytając.

Może do klasyki trzeba dojrzeć. Przypomnijcie sobie swoje męki z „Panem Tadeuszem” w szkole i „co poeta chciał przez to powiedzieć”. A potem, po wielu latach, stańcie na wiejskiej drodze i popatrzcie na zbliżającą się chmurę burzową. Przeżyłem taką chwilę latem. „I była chwila ciszy; i powietrze stało głuche, milczące, jakby z trwogi oniemiało...” – napłynęły mi nagle do głowy fragmenty „Pana Tadeusza” ze wstrętem wkuwane na pamięć w podstawówce. I, ku swojemu zdumieniu, ZOBACZYŁEM przed sobą te słowa przemienione w ciało. Niesamowite wrażenie! Życie naśladuje sztukę, jak mawiał Oscar Wilde.

Jest październik. Za oknem złota jesień, może nawet pada deszcz. Wyłączcie, kochani, komputer, telewizor i komórkę. Siadźcie w fotelu jako wasi dziadowie i ojcowie siadali, nalejcie sobie słuszny kieliszek wina i sięgnijcie po klasyków.

W starym pozółkłym wydaniu. Takim zakurzonym, upchniętym w kącie regału. Niech to będzie klasyczna lekturowa „cegła”, „Pan Tadeusz” albo „Dziady” (czy przyszedł wam kiedykolwiek na myśl tak absurdalny pomysł?). Albo rzeczona „Noce i dnie” Dąbrowskiej, piękna książka o zwyczajnym życiu zwyczajnych ludzi. Albo „Lalka” Prusa.

A po drugim kieliszku tak się rozochocicie, że chętnie sięgniecie nawet po Orzeszkową i – nie bójmy się tego nazwiska – Krąpiec! Przeczytanie jego 232 powieści zajmie wam czas do wiosny i na pewno nie będzie to czas stracony. *

Od drugiej strony

W każdym teatrze są takie osoby, o których zwykle gazety nie piszą, a bez których żadne przedstawienie nie mogłoby się odbyć. Z okazji 70-lecia Teatru Muzycznego w Łodzi rozmawiamy z pracownikami zza teatralnych kulis.

ROZALIA BARYLSKA, kierownik pracowni krawieckiej męskiej



Zdjęcie: DARIUSZ KULESZA

Magdalena Sasin: – Dlaczego wybrała pani pracę w teatrze?

– Skończyłam technikum odzieżowe. Wydawało mi się, że praca w teatrze będzie ciekawa, bo każde przedstawienie jest inne, szyje się kostiumy stylowe, z epoki. Pracuję tu 16 lat, wcześniej byłam też w Wielkim i w Nowym.

Dostają panie gotowe projekty do realizacji, czy mogą zaproponować coś od siebie?

– Scenografowie są otwarci na nasze sugestie, bo mamy doświadczenie. Ważne jest, żeby strój był wygodny i nie krępował ruchów, zwłaszcza jeśli chodzi o balet. Proponujemy odpowiednią tkaninę, żeby pracowała razem z ruchem tancerza. Scenografowie pod tym względem zdają się na nas.

Ile czasu mają państwo na przygotowanie strojów do premiery?

– Jeśli jest to duże przedsięwzięcie, tak jak powstający „Cyrano”, to dwa miesiące. Gdy jest podwójna albo potrójna obsada ról, dla każdego trzeba przygotować osobny strój. Ponieważ jest nas mało – tylko cztery osoby – część pracy musi być zlecana na zewnątrz. Staramy się, by u nas powstawały przynajmniej kostiumy dla głównych postaci.

Trzeba się czasem doksztalać?

– Przy każdej premierze się uczymy, szukamy nowych rozwiązań, czasami nie śpimy po nocach. Nieraz, gdy patrzymy na jakiś kostium uszyty wcześniej, widzimy, że można go było zrobić inaczej, łatwiej. Największe wyzwanie to czas – zawsze jest go za mało.

Co dzieje się ze strojami, gdy przedstawienie schodzi z afisza?

– Wędrują do magazynu. Często są wykorzystywane ponownie, na przykład gdy kolejne przedstawienie dzieje się w tej samej epoce. Kostiumy trzeba wówczas przerabiać na innych aktorów i służyć dalej, niektóre nawet po kilkadziesiąt lat. Bardzo długo korzystamy ze strojów do „Skrzypka na dachu” i „Człowieka z La Manchy”. Oczywiście, trzeba je czasem naprawiać. Tajemnica takiej długowieczności to dobre tkaniny, pranie w pralniach chemicznych i staranne wykonanie. Bywają u nas wyprzedaże kostiumów. Ludzie kupują je na bale karnawałowe, szkolne przedstawienia.

Czy sylwetki ludzkie się zmieniają?

– Wydaje mi się, że każde pokolenie jest trochę wyższe niż poprzednie. Ludzie są też coraz grubszy, choć nie na taką skalę jak w Stanach Zjednoczonych.

MAŁGORZATA STRZELCZYK, szefowa pracowni charakteryzatorskiej



Na czym polega pani praca?

– Razem z koleżankami robimy peruki, charakteryzując, czeszą tancerzy i aktorów. W pracowni jest siedem pań, a musimy przygotować do przedstawienia kilkadziesiąt osób. Ja czeszę tancerki baletu, mam do przygotowania 10 dziewczyn i muszę zdążyć w 45 minut przed spektaklem.

Jak to możliwe?

– W szkole aktorskiej są zajęcia z charakteryzacji, więc wiele osób umie się samemu umalować, a my tylko robimy korekty. Mało czasu jest też w trakcie spektaklu, gdy mamy dużo „przebiórek”: trzeba dokumentnie „przeczesać” wszystkie dziewczyny, chłopcom przykleić zarost czy umalować do innego aktu. W „Krainie uśmiechu” po akcie europejskim następuje chiński i wszyscy muszą wyglądać jak Chińczycy. Żeby zdążyć z charakteryzacją w czasie przerwy, niektórzy nie są malowani, tylko zakładają maski. Tancerze jednak z nich nie korzystają, bo ograniczałyby im pole widzenia.

Co daje pani praca w teatrze?

– Przysłałam tu zupełnie zielona i dużo musiałam się nauczyć, choć wcześniej skończyłam szkołę policealną o specjalności charakteryzacja i perukarstwo. Poznałam wiele ciekawych osób. Czesiałam

między innymi Grażynę Brodzińską. Byłam przestraszona: taka gwiazda, jak mi to pójdzie. Tymczasem to przemiła osoba, wszystko wyjaśniła, co i jak sobie życzy, i była bardzo zadowolona.

No i spotkałam tu swojego męża. Teraz on jest moim kierownikiem, ale nie przeszkadza nam to. Dzięki pracy mamy wspólne tematy, możemy porozmawiać o teatrze, choć czasem się nie zgadzamy. Ten zawód wiąże się z nieobecnością w domu wieczorami, a drugie połówki nie zawsze są z tego zadowolone. My nie mamy tego problemu.

JACEK ŻYLIŃSKI, zastępca kierownika technicznego



Magdalena Sasin: – Podobno trafił pan do teatru przypadkiem...

– Jestem z wykształcenia prawnikiem. Nie zaliczyłem roku na studiach dziennych, miałem tak zwaną karencję i aby móc pozostać na studiach, musiałem podjąć pracę. Miało być na chwilę, a pracuję tu już ponad 30 lat. Jestem odpowiedzialny za obsługę sceny i wszystko, co z tym związane, koordynuję pracę elektryków, akustyków, montażystów.

Dużo obowiązków – chyba nie jest łatwo.

– Nie wytrzymałbym tu tak długo, gdybym tej pracy nie lubił. Codziennie dzieje się coś innego, nie ma mowy o rutynie. W tej pracy się wyżywam i trudno byłoby mi się odnaleźć gdzie indziej. Poza tym poznałem tu swoją żonę – jesteśmy po ślubie już ponad 20 lat.

Przydaje się panu wykształcenie prawnicze?



– Na pewno przydaje się rozwinięta w czasie studiów dobra pamięć. Dzięki temu wielu rzeczy nie muszę notować. Studia dały mi też swobodę poruszania się wśród ludzi i łatwość nawiązywania kontaktów. Poza tym – to już nie ze studiów – przydaje mi się zmysł organizacyjny. No i trzeba mieć wyobraźnię plastyczną, żeby wejść na scenę i od razu wiedzieć, gdzie postawić dekorację.

Przychodzi pan na spektakle jako widz?

– Niestety, większość przedstawień oglądam od drugiej strony, bo pracuję i muszę być obecny od strony kulis. Ale udało mi się obejrzeć wszystkie tytuły. Interesuje mnie też, co dzieje się w innych teatrach w kraju, a nawet za granicą. Uwielbiam klasyczne operetki, jak „Wesoła wdówka”. W Łodzi jest duże zapotrzebowanie na operetkę, bo mieszka tu wiele osób starszych. Operetka stawia inne wymagania niż opera: oprócz śpiewu trzeba bardzo dobrze podawać tekst, odpowiednio poruszać się, tańczyć. Nieraz zdarzało się, że Wielki robił pozycje operetkowe jednocześnie z nami i zawsze u nas wychodziło lepiej.

Uwielbiam też „Człowieka z La Manchy”, występuję tam zresztą jako statysta: jestem mnichem i, w ostatniej scenie, kardynałem. Z tym spektaklem wiąże się zabawna historia: na pierwszym przedstawieniu po remoncie teatru uruchomił się system przeciwpożarowy i automatycznie opadła kurtyna. Przyjechała nawet straż pożarna i po chwili trzeba było zacząć przedstawienie od nowa. Okazało się, że to z powodu zapalonych kadzideł w pochodzie mnichów. Trzeba było z nich zrezygnować.

Czym różni się dzisiejszy teatr od tego, w którym pan zaczął?

– Kiedyś w repertuarze dominowały operetki, musicale wprowadził dyrektor Ambroziak „Skrzyptkiem na dachu”. Dawniej była większa integracja zespołów, bardziej rodzinna atmosfera, po premierze zawsze się spotykaliśmy, czy to w teatrze, czy w domach. A teraz każdy bierze płaszcz, w samochód i do domu. Zanika zażyłość, choć kiedyś pracowało tu 300, 350 osób, a teraz tylko 150. Ludzie myślą głównie o pieniądzach. Dawniej mimo wszystko było przyjemniej.

MAREK CZAJKOWSKI, elektryk oświetleniowiec



Spośród się chyba zmieniło w pracy teatralnego oświetleniowca.

– Gdy przyszedłem w 1990 roku, teatr miał ręczną nastawnię i głównie żarowe oświetlenie, a żarówki pobierały bardzo dużo energii. Teraz to jak dzień do nocy. Mamy naświetlacze ledowe. Większość oświetlenia wiszącego na sztankietach można regulować małym pokrętkiem z kabiny. A kiedyś trzeba było chodzić po galeriach nad sceną i ręcznie wieszać reflektory. Żeby precyzyjnie ustawić światło, trzeba było kilka razy poprawiać.

Czego by pan sobie życzył z okazji 70-lecia Teatru Muzycznego

– Żeby widzowie trochę lepiej reagowali. Siedzą jak słupy soli, obejrzą, raz zaklaszczą i wyjdą. Dawniej byli bardziej spontaniczni. Dużo krzywdy przedstawieniom zrobiła możliwość nagrywania i odtwarzania na DVD. Ludzie, zamiast iść do teatru, wolą coś wypożyczyć do obejrzenia albo z Internetu ściągnąć. Dawniej wizyta w teatrze to było oderwanie się od rzeczywistości.

Pamiętam, że jako mały chłopak chodziłem z rodzicami na spektakle: gdy tata kupił bilety, w domu było święto. Jedno, dwa pokolenia wcześniej ludzie byli inaczej ukształtowani przez rodziców. Widzę czasami, jak dziś młodzież zachowuje się na przedstawieniach: jedzą, piją, nie mają szacunku dla tego miejsca. Trochę więcej kultury by się przydało.

Chwytnie nieuchwytnego

Aleksandra Talaga-Nowacka

Dopiero przytykając nos do szyb, którymi przykryte są prace Romy Hałat, można docenić ich niemal jubilerską precyzję, migotliwość drobniotkich elementów i intensywność żywych barw tam, gdzie się one pojawiają. To sztuka wielowarstwowa, nie tylko w znaczeniu metaforycznym. „Triady”, najsłynniejsze i najciekawsze spośród cykli tej autorki – które dominują na monograficznej wystawie w Ośrodku Propagandy Sztuki – są rodzajem reliefów: na jednobarwne tło pokryte liniami czy znakami nakładana jest kolejna warstwa papieru z linijkami wypełnionymi czymś na kształt pisma i z wyciętymi owalnymi otworkami z odchylonymi w lewo „skrzydełkami”, czasem pomalowanymi na różne kolory. Plany się przenikają – tło wyziera zza okienek, wpływając na to, co dzieje się na zewnątrz. Pismo, które stosuje Roma Hałat, jest nie całkiem „z tej ziemi”. To mieszkanka liter układających się w pisane wspaniałe wyrazy, hieroglifów, runów i geometrycznych znaków. Pismo magiczne, odsyłające do innego wymiaru rzeczywistości.

Przekonanie o istnieniu czegoś „ponad” tym, co dotykalne, i próba jego pochwylenia towarzyszyły Romie Hałat właściwie od początku jej artystycznej drogi. Już zanim zaczęły powstawać „Triady”, czyli przed 1985 r., artystkę zajmowało wydobywanie z nicości tego ukrytego: choćby w cyklach „Żywioły” (1968) czy „Światło z mroku” (1976). Usiłowała odtwarzać rozwibrowanie – ten występujący w naturze znak nieuchwytności rzeczywistości: na obrazach z cyklu „Pejzaże” z lat 70. (mają kształt kwadratów i czarno-biało-szarą kolorystykę – by skondensować przekaz) czy w rysunkach piórkiem z cyklu „Życie cienia” (1986), które są efektem prób obrysowania kształtu umykającego cienia dłoni i gałęzi.

Roma Hałat eksperymentowała z formą: rysowała dwiema rękami jednocześnie, malowała obrazy



Triady – Agatce i Jarkowi, 1990 r.

wałkiem do dekorowania ścian. Fascynowały ją: zapis, którego nie można odczytać albo jako świadectwo tego, że pewnych wrażeń zapisać się nie da, i organizowanie chaosu (jednokolorowe tła „Triad”, pismo pod linijkę, kwadratowe formaty „Pejzaże”). Przy tym nie przestawała być po prostu artystką – jej dzieła są bardzo estetyczne, efektowne. A do tego medytacyjne.

Ta łódzka twórczyni, zmarła w 2012 r., jest wciąż jeszcze zbyt mało znana poza własnym środowiskiem, a jej sztuka zasługuje przecież na szersze uznanie. Niech duża, ciekawa wystawa w OPS stanie się do tego przyczynkiem. *

„Roma Hałat – 1937-2012”, wystawa w OPS. Czynną do 11 X. Kuratorka: Małgorzata Dziegielewska.

W innym świetle

Justyna Muszyńska-Szkodzik

Łódź się rewitalizuje. Centrum wygląda jak plac budowy, a końca remontów nie widać. Jednak od pięciu lat na początku października serce miasta zmienia się w rozświetlone Las Vegas, z wielkoformatowymi projekcjami na elewacjach i koncertami najlepszych muzyków w świetle okien. To wszystko za sprawą Festiwalu Kinetycznej Sztuki Światła „Light. Move. Festival”.

Jubileuszowa edycja odbywa się 9-11 października i zbiega się z ogłoszonym przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Światła i Technologii Wykorzystujących Światło. Dla organizatora wydarzenia – Fundacji „Lux Pro Monumentis” – podstawą działania jest przekonanie o wielkim znaczeniu oświetlenia w transformacji przestrzeni miejskiej. – *Inspiracją dla naszego przedsięwzięcia jest jeden z największych festiwali światła w Lionie. To francuskie miasto podobnie jak Łódź ma poprzemysłową historię i zmienia przestrzeń miejską za sprawą spektakularnej gry światła. Poprzez iluminacje i barwne projekcje chcemy zaczarować także nasze miasto. Festiwal jest również próbą wychodzenia z kulturą na ulicę. Prezentujemy sztuki wizualne i multimedialne poza murami galerii. Chcemy zatrzymać widza w codziennym biegu, żeby znalazł choć chwilę na podziwianie zabytków* – wyjaśnia Beata Konieczniak, dyrektor festiwalu.

Na trzy dni, a właściwie noce, śródmieście zmienia się w olbrzymi amfiteatr światła, koloru, muzyki i ruchu. Najważniejszym aktorem jest zabytkowa architektura, która pod wpływem iluminacji świetlnych dostaje nowe życie. Światło ma moc wydobywania piękna z pozornie nieatrakcyjnych powierzchni. Na elewacjach zaniedbanych budynków potrafi zdziałać cuda, akcentując detale. Warto je eksponować, bo tak często zapominamy, że eklektyczne kamienice to perełki XIX-wieczne-

go budownictwa, niezniszczone w czasie II wojny światowej i porównywane przez urbanistów do tych z Wiednia czy Berlina.

Organizatorzy udowodnili, że znają sposoby na wyciągnięcie ludzi z domów nawet w jesienne wieczory. Podczas ubiegłorocznej edycji imprezę odwiedziło ponad 350 tysięcy osób (w pierwszej wzięło udział 45 tysięcy). To rekordowa liczba nie tylko dla łódzkich festiwali, ale także plenerowych czy muzycznych imprez w kraju. – *Traktujemy Light. Move. Festival jako jedno ze sztandarowych wydarzeń w mieście. W tym roku spodziewamy się jeszcze większej frekwencji, około 500 tysięcy gości* – zapowiada Izabela Zbonikowska, dyrektor Łódzkiego Centrum Wydarzeń.

Festiwal działa jak magnes nie tylko na łodzian, ale także na mieszkańców województwa i innych regionów. – *Jestem z Poznania, w tamtym roku znajomi zaprosili mnie do Łodzi na tę imprezę i byłam zachwycona rozmachem. Najbardziej podobała mi się iluminacja na Placu Wolności* – wspomina Sylwia Czapnik.

W tym roku wydarzenie rozrasta się i zmienia formułę. Obejmie nowy, większy obszar (10 km trasy festiwalowej) i więcej atrakcji kulturalnych – instalacje świetlne, koncerty w oknach siedziby fundacji oraz w Pasażu Schillera i na ul. Moniuszki. – *Wkraczamy w miasto, co było naszym marzeniem od początku. Nie będziemy już tylko imprezą na*



Piotrkowskiej i przyległej Moniuszki. Do listy dodajemy ulice: Tuwima, Sienkiewicza, Traugutta, Park Sienkiewicza oraz przestrzeń EC1, gdzie odbędzie się najwięcej wydarzeń: wystąpią artyści nie tylko z Polski, ale też z Francji, Austrii, Niemiec i Białorusi – wymienia Beata Konieczniak. Zaplanowano ponad 900 prezentacji wielkoformatowych na 17 budynkach i sześć w technologii mappingu 2D i 3D. Oznacza to, że zagospodarowanych zostanie ponad 20 tysięcy metrów kwadratowych elewacji (to jak 1222 stuczalowe telewizory). Ekranem dla wyjątkowego mappingu stanie się także jeden z najstarszych kościołów w centrum Łodzi – neoromańska świątynia pw. Podwyższenia św. Krzyża u zbiegu ulic Tuwima i Sienkiewicza.

Niestety, trzy rozświetlone październikowe noce miną szybko, po czym miasto wróci do odcieni szarości z horrendalnym rachunkiem za zużyty energię. Co, poza barwnymi wspomnieniami, zostaje po festiwalu? – Na co dzień staramy się organizować warsztaty, wystawy, spotkania dla sympatyków sztuki światła, którzy chcą poszerzać wiedzę z tego zakresu. Wspieramy inicjatywy kulturalne realizowane w ścisłym centrum Łodzi, czego przykładem był cykl koncertów „W świetle okien” współorganizowany z Teatrem Muzycznym. Wydajemy też periodyk łódzkich historyków sztuki „Techné”. Najważniejsze dla nas jest jednak, żeby Łódź była miastem atrakcyjnym, bezpiecznym, spójnie iluminowanym i oświetlonym przez cały rok. Aby zwrócić uwagę na tę konieczność, od dwóch lat organizujemy cykliczną konferencję na temat roli światła w świadomym kreowaniu wizerunku miasta – dodaje Beata Konieczniak.

„Light. Move. Festival” na placu Wolności i ulicy Piotrkowskiej

REGIONALNA AKADEMIA KADR KULTURY ŁDK:

9 X, godz. 10-16: VAT w instytucji kultury – aktualne problemy i zmiany od 2015 r.

15 X, godz. 10-16: Deco-kreacje – warsztaty decoupage'u.

20 X, godz. 9-16: Zasady sporządzania wniosków i rozliczania dotacji z MKiDN, cz. I (cz. II – 13 XI, cz. III – 14 XI)

22-23 X, godz. 9-18: Zarządzanie zespołem w sektorze kultury (szkolenie w ramach projektu NCK – Zaproś nas do siebie!)

Informacje: rakk@ldk.lodz.pl, tel. 797 326 219, www.regionkultury.pl

Pasiaki w roli głównej

Aleksandra Talaga-Nowacka

Ponad siedemdziesięcioro artystów spotkało się latem – tym razem w powiecie opoczyńskim – na ósmej edycji pleneru malarskiego „Pejzaż malowany ziemi łódzkiej”, wymyślonego i corocznie organizowanego przez Andrzeja Cieślika, dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Konstancynie Łódzkiej. Gospodarzem pleneru był Miejski Dom Kultury w Opocznie. To już tradycja, że poplenerowa wystawa otwierana jest w ramach Miksera Regionalnego w Łódzkim Domu Kultury. I tradycją jest, że przez cały rok ekspozycja jeździ po województwie łódzkim.

Na plenerach pojawiają się nie tylko twórcy z regionu, ale też z innych miejsc w Polsce i z zagranicy; przeważają profesjonalści, w tym studenci akademii sztuk pięknych. W efekcie spotkań powstają zawsze

obrazy o tych samych wymiarach: 100 × 80 cm, co ma praktyczne znaczenie – zapewnia estetyczną prezentację na poplenerowej wystawie.

Dzięki temu, że uczestnicy przekazują organizatorom swoje dzieła, zbierała się już ich niezła kolekcja. To prawie 500 obiektów – największy w Polsce zbiór obrazów promujących jeden region. Marzeniem Andrzeja Cieślika jest otwarcie w Łodzi galerii regionalnych pejzaży.

Wędrowna wystawa prac trafia nie tylko do ośrodków kultury, ale i do hal sportowych, kościołów, szpitali. Jak mówi pomysłodawca – najważniejsze, że trafia tam, gdzie są osoby, które nigdy nie były w galerii.

A efekty tegorocznego pleneru warto zobaczyć – wiele obrazów jest co najmniej ciekawych. Opo-

Wiesława Przybyło-Cieślak na tegorocznym plenerze



czyńskie to region o silnej tradycji ludowej, co nie uszło uwagi artystów. Lokalne wzory, a szczególnie pasiaki, wykorzystane zostały w wielu pracach – często w niebanalny sposób, jako element pejzażu. Na przykład w wielobarwne pasy układają się smugi światła na niebie (Ewa Jeziorska-Karwowska), przestrzeń przed żółtą halą w Paradyżu (Jarosław Zaczek, amator), albo wiejska droga (Danuta Krajewska-Pietrasik, Maria Łuczak), z pasów złożony jest widok pól z lotu ptaka (Katarzyna Jagodzińska). Wiesława Przybyło-Cieślik, żona Andrzeja Cieślika, pomagająca mu przy organizacji plenerów, zaprezentowała ciekawy, inspirowany nie tylko pasiakami, ale i koronką, obraz abstrakcyjny.

Prace powstały w różnych stylach – od wszelkich odmian realizmu po abstrakcję. Karolina Dzięcioł (licealistka!) w jednym z najlepszych na wystawie obrazów

z wdziękiem naśladuje styl Marka Chagalla, malując znanego z Opoczna pegaza unoszącego się ponad sielską okolicą ze zgeometryzowanymi domkami. Agnieszka Markiewicz „rozmywa” krajobraz z żaglówką na wodzie niemal niczym William Turner.

Bardzo interesujący, subtelny obraz Anny Lehmann to dzieło na pograniczu realizmu i abstrakcji. Podobnie „Niebo i ziemia” profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Leszka Misiaka, gdzie prostokąty pól i nieba układają się w geometryczną kompozycję. Ewa Borowska-Kurpeta na swoim uroczym obrazie umieszcza stylizowany, prawie że



Karolina Dzięcioł M.A.R.S.

secesyjny osiet na abstrakcyjnym tle z niebieskich smug. Elżbieta Kusińska preferuje z kolei styl dziecięcy (może odrobinę inspirowany dziełami Wiktora Wojtkiewicza czy Tadeusza Makowskiego) z figurkami zakochanej pary: kury i koguta. *

Wystawę można oglądać **do 8 X** w gminie Białaczów, w dniach **9-22 X** w gminie Paradyż, następnie **od 23 X** w gminie Mniszków.

Tekst o idei corocznych plenerów pt. „Region na sztalugach” można znaleźć na stronie e-kalejdoskop.pl.

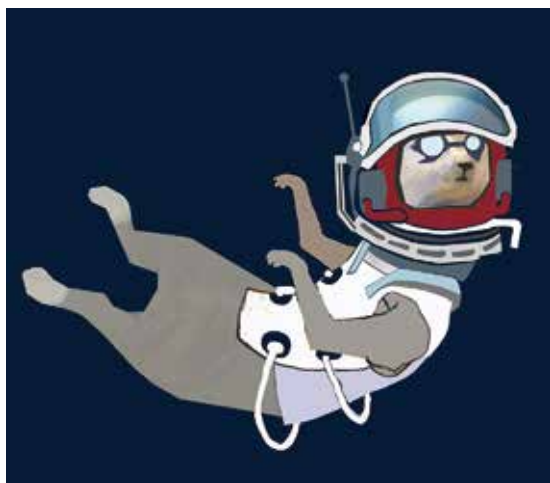
Mistrzostwa Polski w grach

Katarzyna Tośta

Tegoroczny 26. Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier zgodnie z tradycją odbędzie się w pierwszy weekend października (3-4 X). Głównymi atrakcjami imprezy będą wizyty zagranicznych twórców komiksu oraz ESL Mistrzostwa Polski w grach komputerowych. Wielbicieli komiksu zza Atlantyku czeka nie lada gratka – wizyta Toma Grindberga, amerykańskiego rysownika komiksów o superbohaterach, który na koncie ma takie postaci jak: Batman, Superman, Spider-Man i Daredevil. Poza tym Łódź odwiedzi Simon Bisley, brytyjski twórca kultowych komiksów („Lobo”, „Slaine”, „Batman”, „Hulk”), ilustrator i autor okładek płyt grup heavymetalowych, jak również Alan Grant – szkocki scenarzysta, autor serii „Sędzia Dredd” i „Batman”, współpracownik magazynu „2000 AD”.

W związku z premierą monumentalnej monografii do Łodzi przyjedzie Grzegorz Rosiński, a wraz z nim jej współautor – Patrick Gaumer. Ponadto festiwal odwiedzi Peter Snejbjerg, duński rysownik pracujący dla wydawnictw DC Comics i Vertigo, w Polsce znany głównie z kultowych serii „Kaznodzieja” i „Hellblazer”. Festiwal gościć będzie w sumie kilkudziesięciu autorów z Polski i zagranicy.

MFKiG to także kilkanaście wystaw. Sztandaro- wa ekspozycja zaprezentuje prace biorące udział w tegorocznym konkursie na krótką formę komiksową, organizowanym przez festiwal od 1991 roku i zawsze prezentowaną w Łódzkim Domu Kultury. Poza tym będzie można zobaczyć wystawę poświęconą scenariuszom komiksowym Bartosza Szybyora, prezentację początków łódzkiego komiksu prasowego czy ekspozycję ilustracji fantasy i science fiction sześciu polskich freelancerów, a także twórczość m.in. Daniela Bauma, Michała „Śledzia” Śledzińskiego, Bartosza Kosowskiego i Tomasza Niewiadomskiego.



Piotr Chrzanowski, ilustracja do gry 2D

– wystawa w Centralnym Muzeum Włókiennictwa, czynna do 18 X

Wśród atrakcji znajdują się m.in. punkty programu poświęcone animacji filmowej: będzie można obejrzeć pierwszy odcinek serialu „Tymek i Mistrz” na podstawie komiksów Rafała Skarżycznego i Tomka Leśniaka oraz film pt. „Dokument” Marcina Podolca.

Dla uczniów zaplanowano konkurs na komiks pod hasłem „Bałuckie tajemnice” – w stulecie przyłączenia Bałut do Łodzi. Poza tym dzieci będą mogły wziąć udział w innych konkursach, zabawach i warsztatach.

W programie również m.in. panele dyskusyjne, rysowanie na żywo i blok poświęcony science fiction. Nie zabraknie stałych stref: Manga Corner, Star Wars, dziecięcej i targowej. Jeszcze większa niż przed rokiem będzie strefa gier komputerowych z finałem ESL Mistrzostw Polski w dwóch grach: „Counter-Strike: Global Offensive” i „League of Legends”, grami konsolowymi i planszowymi. Można będzie spotkać się z badaczami i twórcami gier. *

Znikające Bałuty



Maciej Cholewiński

Kiedy się mówi: Bałuty... to brzmi niezłe i przynajmniej ja czuję respekt przed nieznanym, osławionym, zmitologizowanym. Nigdy nie mieszkałem na Bałutach, bywałem okazyjnie. Żadnych znajomych, poza daleką rodziną na Prusa w latach 70. Co innego przed wojną! Dziadkowie przy Bałuckim Rynku mieszkali, a dziadek właścicielom domu zapalał ogień w soboty... Do tego dochodziły te straszne historie wojenne. Przez wiele lat czułem, że kiedy mijam niewidzialne granice getta, wkraczam gdzieś, gdzie jest duszno i źle. Kilka razy mówili mi ludzie, którzy się tam przeprowadzili, że pierwsze noce były dziwne, bezsenne i podszyte niepokojem.

Poza tym na słynny Bałucki Rynek było daleko, a Łagiewnicka? Inflancka? To koniec świata, który opiera się na grzbietach słoń. Wszystko zmieniło się po mojej bytności w Archiwum Państwowym i zapoznaniu się ze zbiorem fotografii wykonanych przez Włodzimierza Pfeiffera. Zobaczyłem ulice, które zawsze chciałem zobaczyć, czyli te nieistniejące, wyburzone, przesunięte, zasypane, a najwięcej ich „zasypano” właśnie na Bałutach. Wolborska, Nad Łódzką, Wąska, całe połączenie Nowomiejskiej i Wschodniej, wążutka – w kocie łby – Zachodnia, z których nic lub prawie nic nie zostało. Atlantyda.

Zacząłem więc przemierzać Bałuty i cieszę się, że przechadzałem się po jeszcze niezabudowanym Rynku. Lubię ulicę Ceglana o urodzie wprost nie do uwierzenia i moje największe odkrycie – wnętrze pobliskiego sklepu „Szkło laboratoryjne – Gosp. Domowe” z posadzką w kafelki, wygniecioną stopami klientów jak pawimenty w starych klasztorach. O podwórzach i bramach nie wspomnę, bo

to trąci banałem, oglądać je można godzinami, a najbezpieczniej w niedzielę koło południa. Pojedyncze domy ukryte między socrealistycznymi potworkami, które z czasem nabierają patyny – i najlepsze ze wszystkiego: ulice, z których zostały jedynie cienie: bruk wiodący donikąd. I te kolory, właściwie tylko odcienie szarości i prawie całkowity brak architektonicznej „bizuterii”. Słowem – jednostajny a przebogaty, unikalny krajobraz.

„I nagle coś się popsulo” – jak śpiewał Witkacym Grechuta. Znikąd pojawili się artyści i zaczęli malować po murach. Kibicowskie deklaracje o dozgonnej miłości i niekończącej się wojnie mają swój urok, no i wpasowują się w niespokojną historię dzielnicy, są jednak zbyt krzykliwe, ta czerwień i biel przeplatane ze sobą na widzowski i elkaesiacki sposób tworzą nastrój jak ze „święta” 1 Maja. Ale je lubię (malunki, rzecz jasna). „Profesjonalnych” murali – w takiej masie zdecydowanie nie. Podobnie jak odkrywania Bałut na „artystyczną” modłę w postaci „działań w przestrzeni miejskiej” czy innego, podobnego Cepelii imitowania bałuckiego folkloru przez brodatych hipsterów. Rzecz ma jednak drugą stronę, a mianowicie dawanie radości ludziom. Jeśli na imprezę przychodzi z własnej woli tłum, to znaczy, że jest ona potrzebna. Jeśli wszyscy bawią się znakomicie – to samo. Kręcę nosem, bo „sztuki” poutykane w oknach średnio mi się podobały, ale doceniam „działania w przestrzeni miejskiej” zatytułowane „Bałuty XXI”, którym kuratorował Artur Chrzanowski. W trwającej dwa miesiące, a rozpoczętej w sierpniu wystawie wystąpili studenci i absolwenci ASP. *

Niebieski domek

Monika Nowakowska

Miłośników historii Łodzi z pewnością ucieszy wiadomość, że kolejny drewniany zabytkowy obiekt z czasów dynamicznego rozkwitu miasta, czyli z przełomu XIX i XX wieku, nie tylko został uratowany, ale też zyskał drugie życie.

Mowa o przeniesionym z ulicy Kopernika 42 do Skansenu Łódzkiej Architektury Drewnianej przy Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi domku nr 4. Trafił on tutaj wraz z innymi drewnianymi obiektami w latach 2006-2008, jednak udostępniono go publiczności dopiero w tegoroczną Noc Muzeów, 16 maja, wraz z ulokowaną w jednej z jego izb wystawą „Rzemiosła dawnej Łodzi – zakład krawiecki”.

Pomalowany z zewnątrz na niebiesko (stąd jego nazwa) kameralny jednokondygnacyjny budynek z użytkowym poddaszem to typowy dom mieszkalno-produkcyjny, charakterystyczny dla przemysłowej zabudowy Łodzi, w której obok fabryk włókienniczych działało wiele drobnych zakładów rzemieślniczych, specjalizujących się m.in. w tkactwie, sukiennictwie, garbarstwie, szewstwie czy krawiectwie. Wnętrze zakładu krawieckiego z lat 40. XX wieku przypomina zatem o jednym z ginących zawodów. Zrekonstruowane zostało według autorskiej koncepcji Konrada Kozińskiego – od kwietnia br. kierownika skansenu. Jak popularne było dawniej krawiectwo, świadczy odzew łodzian na apel o użyczenie eksponatów na wystawę – dzięki ich życzliwości możemy dziś oglądać przedwojenną dziurkarkę do guzików, nożyczki krawieckie, stół warsztatowy, ubrania z lat 40. Z kolei drewniana miarka do tkanin pochodzi z wciąż działającego zakładu przy ul. Tuwima 67, prowadzonego przez Józefa Walczaka, podobno najstarszego czynnego łódzkiego krawca.

Dopełnieniem prezentacji jest oryginalny piec kaflowy, przeniesiony wraz z domkiem, a także meble z Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi oraz maszyny do szycia ze zbiorów CMW, gromadzone przez Dział Historii Technik Włókienniczych. Wiele z nich to prawdziwe kolekcjonerskie rarytasy, świadczące o guście, ale i zaradności łodzian, jak choćby maszyna z lokalnego zakładu Rendzia. – *To była malutka fabryka rowerów, w latach 30. zatrudniająca cztery osoby* – opowiada Marcin Gawryszczak, asystent z Działu Technik Włókienniczych. – *Z czasem właściciele poszerzyli działalność o naprawę maszyn do szycia, a nawet ich „produkcję”, czyli przerabianie i łączenie standardowych singerów. Na wystawie pokazujemy jeden z takich wynalazków, czyli maszynę złożoną z dwóch różnych typów, z których usunięto oryginalne napisy.*

Niektóre eksponaty trafiały tu w nietypowych okolicznościach, jak zawrócona z granicy w Świecku piękna niemiecka maszyna firmy Biesolt&Locke z około 1885 roku, którą próbowano nielegalnie wywieźć z Polski. Dzięki interwencji celników z Rzepina szczęśliwie powróciła ona do Łodzi w 1995 roku. O tym, że historia urządzenia związana jest z Łodzią, świadczy umieszczona na niej nazwa zakładu R. Ulbricha – warsztatu reperującego maszyny do szycia połączonego z punktem ich sprzedaży, który mieścił się przy Piotrkowskiej 189. Firma działała od 1880 roku. Ostatnia wzmianka o niej pochodzi zaś z 1930 i w tym okresie maszyna Biesolt&Locke musiała „przejeść” przez zakład.



Fot.: MONIKA NOWAKOWSKA

120-letni dziś obiekt wciąż zachwyca kunsztem wykonania i oryginalną dekoracją. Na żeliwną konstrukcję, dołem uformowaną w płaskorzeźbione scenki rodzajowe, motywy roślinne i zwierzęce, a nawet kartusze, nałożona została fantazyjna emaliowana obudowa z błękitnymi wzorami na białym tle. Nie znamy dziś niestety nazwiska autora tej artystycznej maszyny – a była to stebnowka czółenkowa służąca do lekkiego szycia, o czym przypomina umieszczony na niej przelicznik z numerami przędzy i sugerowanymi długościami nici.

W kolejnej izbie niebieskiego domku Dominik Antoszczyk zaaranżował prezentację „Piękno z umiejętności. Krawiectwo w archiwaliach i publikacjach ze zbiorów CMW”, ale domek nr 4 służy nie tylko do zwiedzania – w dwóch izbach z lewej stro-

Niebieski domek w skansenie przy Centralnym Muzeum Włókiennictwa

ny przelotowej sieni, na parterze, od jesieni odbywają się warsztaty, lekcje muzealne, prelekcje i inne wydarzenia w ramach projektu „Rzemiosła dawnej Łodzi”. Dodajmy, że na jego sfinansowanie kwotę 10 tys. zł przeznaczył minister kultury w ramach programu „Patriotyzm jutra”.

Autorką przedsięwzięcia jest Agata Szymczak – nowy kierownik Działu Edukacji CMW. Jednym z jej pomysłów na zainteresowanie łodzian, zwłaszcza tych młodszych, ginącymi zawodami było lipcowe spotkanie pt. „Młodzi na start!”, przygotowane wspólnie z Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych nr 19 w Łodzi, placówką, która wciąż kształci młodzież w takich specjalizacjach, jak: kaletnik, technik włókiennik czy operator maszyn włókienniczych – znów modnych i rokujących karierę zawodową. *

Człowiek z sedesu

Andrzej Idon Wojciechowski

Co roku z okazji rozdania Jazzowych Oskarów lubimy spotkać się przy stoliku z napojami, które mają moc zbliżania intelektualnego Polaków. Oczywiście płyną te spożywane roztropnie, w miarę, ale jednak zwykle w większych ilościach, potrafią wywołać wspomnienia, o których po tylu latach zapomnieć się powinno.

Dawno, dawno temu w Łodzi panująca na stołku pierwszego sekretarza Michalina Tatarkówna-Majkowska otrzymała surowy przykaz od samego Logi-Sowińskiego, zwanego także czerwonym Ignacym, że lepiej jakby jej kaktus na ręce wyrósł niż zgodzić by się miała na występ zespołu jazzowego Melomani w naszym mieście. Można się domyślać, że Loga Amerykanów nie lubił i swoich podwładnych wychowywał w duchu tymże.

Ignacy nie przewidział jednak, że nic nie trwa wiecznie i że dobry Bóg pošle Stalina do piekła. A w Polsce zapanuje może jeszcze nie raj, ale, jak to się mówi, odwilż. Loga po pewnym czasie z łódzkiej areny politycznej zniknął, ze śmiertelnym błędem jednak odszedłszy. Nie powiedział bowiem, co z kaktusami, jeśli pojawią się na rękach Michaliny w czasie odwilży?

Jest rok 1954, wiosna. Młodzi komuniści nabrali miejskiego sznytu, zaś podstępny bakcył niszczył ich czerwone ciała, faszeringując w rewanżu nadzieniem amerykańskiej kultury. No a co to jest jazz – farsz z farszu!

Jest zespół Melomanów. Jest sala filharmonii. Jest koncert, tyle że w kasie od kilku dni nie ma biletów.

Postawmy się teraz w sytuacji młodego członka aparatu partyjnego, któremu szefowa

sluchania jazzu zakazuje, ale dusza i emocje konsumować nakazują. Oczywiście szuka różnych sposobów, aby w pełnej konspiracji wysłuchać, co mają do zagrania Melomani. Najprzebieglejszy w organizacji planu zacierania ścieżek dostępu okazał się młody sekretarz PZPR dzielnicy Widzew. Poprzedniego dnia porozumiał się ze sprzątaczką filharmonii (a wiadomo, że zawsze któraś była agentem wywiadu), aby ukryła go niby w tajnej misji w toalecie, dla bezpieczeństwa żeń-



Melomani – od lewej: Witold Sobociński, Andrzej Trzaskowski, Jerzy Matuszkiewicz, na pierwszym planie Krzysztof Komeda



Andrzej Wojciechowski i Jerzy Matuszkiewicz

skiej, i zaopatrzywszy go w termos z herbatą i bułeczkę z mortadela pozostawiła na noc we wspomnianym przybytku, który i tak w tym okresie marnuje czas, bowiem nie jest używany. Plan był taki: na kilkanaście minut przed koncertem młody aparatczyk nonszalancko otrzepując niewidzialny pył z granatowej marynarki, prosto z toalety udaje się na salę, posyłając łaskawe uśmiechy i półuśmiechy znajomym. Można powiedzieć, sytuacja Redforda w filmie „Żądło”.

Wszystko by się powiodło, gdyby przebiegły konspirator nie zasnął na sedesie. W czasie kiedy powinien otrzepywać niby-kurz z marynarki, spał w najlepsze, tuląc w ramionach termos.

Jak wiadomo, wszystkie nieszczęścia chodzą parami. Tak było i teraz. Do toalety weszły dwie panienki w celu poprawienia makijażu, a widząc mężczyznę śpiącego na damskim sedesie, podniosły raban, okrzykiem wzywając pomocy. Chyba się czegoś przestraszyły.

Stojąca nieopodal sprzątaczką (ta, co to wiadomo) dramatycznym, dekonspirującym każdego szpiega gestem zakryła dłonią oczy. Wiadomość rozeszła się po widowni błyskawicznie. W przerwie pokazywano sobie komunistę – miłośnika jazzu, palcami, acz nie bez współczującej sympatii.

Dzisiaj, kiedy ten epizod sobie przypominamy, bawimy

się jak dzieci. Zresztą, młody sekretarz nie jest już komunistą. Nawet nie jest młody. Na szczęście jeszcze żyje...

Gdyby ten tekst był pisany dawniej, byłby taki:

Rola sedesu w rozwoju jazzu w Polsce Ludowej

Młodzieżowy sekretarz z Widzewa, chcąc uniknąć kompromitacji rozpoznania przez sprzątaczkę filharmonii, że kupuje bilety na Melomanów, bowiem wtedy Michalinie Tatarównie, jego szefowej, musiałyby – zgodnie z zaleceniem jej szefa Logi-Sowińskiego – wyrosnąć kaktus na dłoni, wszedł w znowę z agentką z grona ekipy sprzątającej, aby zamknęła go w toalecie (dla bezpieczeństwa damskiej) z termosem herbaty i bułeczką z mortadela. Tak minęła noc. Przed koncertem do toalety weszły dwie gimnazjalistki, żeby poprawić makijaż. Zastaly śpiącego działacza na sedesie, tulącego termos do piersi. Narobiły krzyku. Działacz został skompromitowany i wyrzucony z partii.

Oczywiście cenzura tekstu by nie puściła i tyle byśmy wiedzieli. *

Zdjęcia pochodzą z książki Andrzeja Idona Wojciechowskiego pt. „Narodziny gwiazdy Komeda”.

Nie ma nic poza tym wszystkim?

Tomasz Cieślak

Nakładem łódzkiego wydawnictwa „Kwadratura” ukazał się tom poetycki „Poza tym wszystkim” Adama Raczyńskiego, piąty już w jego dorobku. To niezwykle spójna i niemal jednorodna w swoim charakterze wypowiedź

liryczna, zbiór ponad trzydziestu w zdecydowanej większości drobnych tekstów, które wyrastają wprost z obserwacji świata: osób, przedmiotów, zdarzeń – obserwacji konsekwentnie nieuczestniczącej.

Kiedy poznaje się wyczelowane i starannie skomponowane obrazy tworzące aurę tego tomu, pierwszym skojarzeniem może być malarstwo Johanna Vermeera, zwłaszcza jego wypracowane we wszystkich szczegółach mieszczańskie sceny we wnętrzach. Ale Vermeer, pokazując banalne codzienne życie XVII-wiecznych Niderlandów, odkrywał też jego podszevkę, ukryte głębokie sensy, napięcia i dramaty. Podmiot wierszy Raczyńskiego nie tego szuka, zatrzymuje się konsekwentnie na powierzchni, nie metaforyzuje. Jest w jakiś sposób jedynie oglądaczem, a może i podglądaczem: zawsze niezwykle zimnym, zdystansowanym, osobnym. Patrzy na świat bez fascynacji, zupełnie inaczej niż holenderski malarz. Jednak i bez wyraźnej niechęci,



nigdy nie komentując niczego wprost (choć pozwala sobie niekiedy na dyskretny rys ironii, a może nawet i sarkazmu, który jest chyba po prostu konsekwencją odczucia nieprzekraczalności dystansu wobec tego, co obserwuje). Kreuje i zderza ze sobą obrazy tak, by pokazać chyba przede wszystkim swoją wobec nich, ba! wobec świata – niechętną obojętność, bo niczego dobrego się po tym świecie nie spodziewa. Ta obojętność, ten dystans zresztą to najpewniej klucz do tych wierszy, do tej postawy. Tak też – „Dystans” – zatytułowany został pierwszy wiersz tomu, stanowiący manifest nieuczestniczenia, osobności i odrębności:

*Wystarczy raz powiedzieć nie
albo nie odebrać telefonu,
jakieś litery na wyświetlaczu.*

Potem patrzę na żaluzje, te moje rodowe srebra.

Zostaje więc jedynie patrzeć na żaluzje, w pustym pokoju, podczas gdy życie dzieje się gdzieś indziej? Porażająca samotność! Tyle że bohater tych wierszy nie chce jej porzucić, nie chce tym bardziej, że chyba mu ona nawet nie doskwiera. Patrzy na otoczenie jak na przypadkowe fotografie obcych ludzi, niemal bez emocji. Tak, to dobry trop: Raczyński tworzy poetyckie fotografie przypadkowych miejsc i osób. Wiem, że to naiwne, ale chciałoby się przecież wykrzesać, wyczytać z tych – przynajmniej – świetnie warsztatowo skrojonych wizji poetyckich

jakiś rodzaj empatii, świadectwo współodczuwania z innymi. Jeśli tak, to jest to jedynie (aż?) współodczuwanie okrucieństwa życia, bylejakości i bez nadziejności istnienia, o którym mówi się bez emocji. Podmiot wierszy Raczyńskiego jest z premedytacją i chłodno okrutny, gdy skrótowo notuje taką oto scenkę:

*Zwierzęta przed mięsnym zbierają na kość,
grzebień trzymają w tylnych kieszeniach.*

Tak nie można? Skądże: w perspektywie tego tomu – celne uderzenie. Bieda, bylejakość – opowiedziane bez pardonu. Albo inny, pozornie niewinny obrazek, zapisany w wierszu pod tytułem „Uroczę”:

*Uroczę miasteczko,
słoneczne światło, deptak pomiędzy
niskimi kamienicami,
pusty rynek,
ale ulica reprezentacyjna,
na zmianę sieciowe bary,
zakłady pogrzebowe
i lombardy.*

Nieco odstaje formalnie od tych krótkich liryków dłuższy tekst „Trzydziestoletnia”, który, będąc podobnie jak inne wiersze zapisem drobnej obserwacji, zderza jednak ze sobą dwa obrazy, które dzięki temu jakoś się wzajemnie komentują i dopełniają: obraz młodej kobiety, wyrażony jednym krótkim zdaniem – i rozbudowany językowo, bogaty w szczególności obraz wiszącego za nią starego portretu

siwej matrony, który powstał w czasach, gdy aluzyjne były i malowane obrazy, i tańce, i rozmowy. Poeta zdaje się mówić: nasza rzeczywistość odarta jest z aluzji, tajemnica i niejasna głębia to ledwie złudzenia.

Doceniam niewątpliwą maestrię słowną, trafność i oszczędność środków poetyckich stosowanych przez Adama Raczyńskiego, ale za zimno mi tu i za obco. To nie jest „moja” liryka. Inaczej widzę świat. Uznałem jednak, że warto napisać kilka słów o tym tomie, bo, budząc sprzeciw, imponuje wręcz swoją warsztatową klasą. Jest jeszcze jeden powód. „Poza tym wszystkim” to – jak ogłosił Piotr Grobliński, redaktor wydawnictwa „Kwadratura” na lipcowym spotkaniu z Raczyńskim – ostatni z trzydziestu zbiorów. Zamyka pierwszą serię związanej z Łódzkim Domem Kultury oficyny. Serię, dodajmy, w której opublikowane zostały liczne ciekawe tomy łódzkich (i pozalódzkich) twórców, niektóre z nich wręcz wybitne, większość – przynajmniej interesujących i na pewno wartych lektury. Mam nadzieję, że koniec „pierwszej serii” to nie eufemizm. Szkoła byłoby, gdyby „Kwadratura” zamilkła. Dużo jeszcze jest do zrobienia dla łódzkiej literatury, a wydawnictw publikujących dobrą poezję – niewiele. Owszem, niech promują ją i wydają, jak dotąd, oficyny spoza naszego regionu – ale niech nie zabraknie też wydawców łódzkich, zwłaszcza że ich głos wybrzmiewał dotąd donośnie w całym kraju. *

Adam Raczyński, „Poza tym wszystkim”. Wydawnictwo Kwadratura, Łódź 2015.

TVP
ŁÓDŹ

MAGAZYN KULTURALNY

w sobotę 3, 17, 31 października o godz. 20

ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA

WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

TVP
ŁÓDŹ

Z M I E N I A M Y S I Ę D L A C I E B I E

Husarze z Ksawerowa

Włodzimierz Kupisz

Jako jedyni w Polsce odtwarzają sztukę walki staropolskiej kawalerii. Choć w Gniewie działa grupa rekonstrukcyjna husarii, to skupia się przede wszystkim na odwzorowaniu strojów i broni. Ksawerowianie fechtują, a wiedzę opierają na staropolskich traktatach m.in. Michała Starzewskiego oraz na książkach swego mistrza walki – Zbigniewa Sawickiego z Zawiercia.

– Historia naszego stowarzyszenia sięga 1986 roku, kiedy mistrz utworzył pierwszy klub *Signum Polonicum* w Zawierciu – opowiada Amadeusz Biały, dyrektor Husarskiego Ośrodka Szkolenia Polskiej Sztuki Walki *Signum Polonicum* w Ksawerowie. – Potem powstały kluby *Signum Polonicum* w Bydgoszczy, Katowicach, Kątach Wrocławskich, Pińczowie i nasz. Każdy jest zarejestrowany jako stowarzyszenie i ma przynajmniej jednego instruktora. Wprowadziliśmy stopnie wyszkolenia: uczeń, starszy uczeń, praktykant, asystent i instruktor. Po osiągnięciu tego poziomu wyszkolenia obowiązują stopnie mistrzowskie.

Kim są ludzie, którzy zakładają na siebie kilkadziesiąt kilogramów pancerza, broni, paradne skrzydła i dosiadają ciężkiego konia śląskiego, aby wprowadzić publiczność w zachwyt? Amadeusz ma 25 lat i jest z wykształcenia logistyką, a jego pasją są konie. Skupił wokół siebie 20 pasjonatów historii i militariów. Są wśród nich: gimnazjalista, producent materacy, właściciel pracowni rentgenowskiej, a najstarszy – czterdziestolatek – pracuje w firmie farmaceutycznej. Husaria, jak przed wiekami – jest dla osób raczej zamożnych, których stać na skompletowanie broni, wysokich butów do jazdy konnej,



Pasjonaci historii i militariów z *Signum Polonicum*



Szable do treningów muszą być wytrzymałe – ich cena dochodzi do 2,5 tys. zł. Na paradę wystarczy taka za 600 zł

zbroi husarskiej, uszycie żupana z guzami, kontusza lub delii – wszystko to razem może kosztować nawet 5 tys. zł. Stowarzyszenie dotuje wójt, ale tylko w części, więc na codzienną działalność musi zarobić. Za występy na większych imprezach husarze otrzymują od organizatorów żołąd, czyli zwrot kosztów dojazdu.

Myli się ten, kto sądzi, że, zapisując się do stowarzyszenia, od razu zrobi użytek z szabli. Aby uzyskać podstawowy stopień wyszkolenia, trzeba rok trenować drewnianym kijem palcatem. Wstępujący do klubu – poza szermierką – uczą się historii husarii, poznają zasady rycerskie i etykiety dworskiej. – *Uczestniczymy w pokazach, międzynarodowych kongresach, seminariach i warsztatach sztuk walki – mówi Amadeusz Biały, – Ponieważ w końcu kandydat na husarza dostanie broń do ręki, musi przestrzegać dyscypliny. Cały czas jest szkolony w duchu szacunku do broni, zupełnie jak w organizacji paramilitarnej. Instruktorzy pilnują także respektowania zasad bezpieczeństwa.*

Ciężkozbrojni żołnierze w XVII w. byli wychowani w kulcie Matki Boskiej. Podobnie jak przodkowie pod Kircholmem i Wiedniem, husarze z Ksawerowa przestrzegają religijnego ceremoniału. Podczas uroczystości przypasania szabli w przykleku robią znak krzyża. Klub otrzymuje duże wsparcie ze strony miejscowej parafii pw. Matki Boskiej Czę-

stochowskiej. Dzięki proboszczowi Stanisławowi Brasze (kapelanowi klubu) udało się pozyskać kilka koni dla ośrodka jeździeckiego, z którym współpracują husarze.

Ksawerowianie jako jedyni spośród klubów Signum Polonicum występują przed publicznością konno. Są w stanie wystawić 12 jeźdźców. Pokazują potęgę staropolskiej jazdy, która przez 125 lat nie przegrała bitwy. Gdy 600 husarzy rozpędziło 10-tysięczny hufiec turecki pod Chocimiem, młody sułtan rozpląkał się na wieść o klęsce. Dopiero rozwój broni palnej przyczynił się do pierwszych porażek w starciach z Kozakami podczas powstania Chmielnickiego i potopu szwedzkiego.

Klubowicze hartują się, rozpoczynając trening w siodle często już o godz. 5.30 rano. Później trzeba jechać do pracy albo do szkoły. Konia bojowego szkoli się latami, aby przyzwycząić go do bezwzględności trzymania się w szyku „strzemię w strzemię”. Husarskie proporce zamocowane na kopianach długości 5,5 metra tworzyły furkoczącą głośno ścianę, która płoszyła wierzchowce nieprzyjaciela i budziła trwogę u żołnierzy wroga. Tak naprawdę skrzydła pełniły tylko funkcję paradną. Żaden film do tej pory nie pokazał wiernie ataku husarii. Dlatego pasjonaci z Signum Polonicum zamierzają wkrótce zrealizować własny, który będzie bliższy prawdy historycznej. *

Nieśmiertelny Nikodem D.



Mieczysław Kuźmicki

Zastanawiające, na ile popularność opowieści o bezwzględnym hochsztaplerze, cynicznym graczu i zwyczajnym oszuście osiagającym szczyty władzy jest efektem talentu Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, autora powieści z 1932 roku „Kariera Nikodema Dyzmy”, na ile zaś jest tak, że to nie autor stworzył postać literacką, ale sam Dyzma zapragnął stać się bohaterem. Literackim i filmowo-telewizyjnym. Bo pierwsza ekranizacja pojawiła się w 1956 r. („Nikodem Dyzma”, reż. Jan Rybkowski, w roli tytułowej Adolf Dymśa), następnie ten sam reżyser do spółki z operatorem i reżyserem Markiem Nowickim zrealizowali serial telewizyjny „Kariera Nikodema Dyzmy” (1980, w roli Dyzmy – Roman Wilhelmi). Powstał jeszcze film „Kariera Nikosia Dyzmy” (2002, reż. Jacek Bromski, w roli głównej Cezary Pazura).

Ten ostatni film nie jest w sensie dosłownym ekranizacją literackiego pierwowzoru, ale wykorzystuje wiele wątków i motywów powieściowych, z konstrukcją głównego bohatera włącznie. Jest to, można rzec, Dyzma czasów polskiej transformacji. Na dodatek osadzony w realiach współczesnej Łodzi i najbliższych okolic. Z pewnością nieprzypadkowo, zważywszy, że scenarzystą filmu jest Tomasz Kępski, dziennikarz związany niegdyś z Radiem Łódź.

Każdy z obrazów cieszył się dużą popularnością wśród widzów, w dużej mierze za sprawą występujących w nich aktorów: zawsze były to gwiazdy swoich czasów. Wydaje się jednak, że nie mniej ważna była ich swoista funkcja terapeutyczna z katharsis włącznie. Oglądaliśmy świat dobrze sobie znanych mechanizmów i postaw, nawet w historycznym

kostiumie dostrzegając postacie i sytuacje (a może i siebie!), z jakimi wielokrotnie spotykaliśmy się w życiu. Czasami z niewesołym skutkiem, więc tym więcej mieliśmy refleksji, widząc na ekranie, jak kolejni mądrzy, utalentowani albo „tylko” uczciwi i rzetelni wpadają w macki hochsztaplerów różnej maści, proveniencji i politycznych barw. Bo każda epoka ma takiego Dyzmę, jakiego sobie stworzyła, a lepiej powiedzieć, wyhodowała.

Nie trzeba być szczególnie wnikliwym obserwatorem naszego światka, by dostrzec ciągłą w nim obecność typów i typków, którzy pojawiają się nie wiadomo skąd, nie wiadomo jak znaleźli się w decydenckich gabinetach, jakie mają dyplomy, fakultety i osiągnięcia. Literacki i filmowy Dyzma uchodził za potomka kurlandzkiej szlachty, a w błyskotliwej karierze pomogły mu kobiety. W żadnym ze swoich nowych wcieleń nawet nie stara się udawać, że splamiał się edukacją albo dobrym wychowaniem. Zresztą, im większy cham i arogant, tym bardziej Dyzma.

Najbardziej niebezpieczni są tacy, którym wydaje się, że świat zaczyna się w momencie, w którym oni zaczynają urzędowanie. Nie ma znaczenia przeszłość, przestaje liczyć się wykształcenie – won doradcy, choćby z profesorskimi tytułami i stażem w trybunale, niechby i konstytucyjnym. Obowiązująca polityczna poprawność jest naturalną wodą na ich młyn, bo ludziom przyzwoitym nie wypada ignoranta, niedouka i chama nazwać w zrozumiałej dla niego mowie. A jeśli jeszcze Dyzmowie mogą mieć polityczne damy za protektorki...

Kto pierwszy zawoła: król jest nagi?

*

3, 10, 17 X, godz. 11-14, s. 308

Filatelistyczne spotkania wymienne

4, 11, 18, 25 X, godz. 10, s. 408

Ośmiornica Łódzka - Klub Miłośników Gier Bitewnych:

Spotkania miłośników gier bitewnych

5 X, godz.17, s. 308

Łódzki Kaktus Klub: **Mediolobivia** - prelekcja Roberta Borowskiego

6 X, godz. 17, Sala Kolumnowa

Operowe rarytasy Rossiniego: „**Sroka - złodziej**” (Rossini Opera Festival w Pesaro)

9-11 X, godz. 10-18, s. 313

WYSTAWA KAKTUSÓW I SUKULENTÓW: sprzedaż roślin, poradnictwo, wymiana doświadczeń. Bilety: normalny - 4 zł, ulgowy - 2 zł

10, 17 X, godz. 15, s. 308 oraz **24, 31 X**, godz. 13, s. 308

SMERF - Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki:

Spotkania miłośników gier planszowych

12, 26 X, godz. 19, s. 308

Stowarzyszenie Akademia Mądrego Życia:

Nauka przez zabawę - czyli inne podejście do edukacji dzieci

- wykład i dyskusja (12 X)

Odkryj w sobie potencjał! Być może jesteś renesansową duszą

- wykład i warsztat (26 X)

13 X, godz. 18, s. 221

Koło Przewodników Beskidzkich:

78. Wieczór Przewodnicki; Beskidy latem, Beskidy jesienią

- Radek Dałkowski i Jurek Świerczyński

16, 23 X, godz. 17

Klub Kosmobiologii:

Kosmici - prelekcja Mieczysława Borkowskiego, prezesa

Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii (16 X, s. 221)

Spotkania w IV wymiarze - prelekcja Ilony Kubackiej (23 X, s. 313)

23 X, godz. 17, s. 308

Stowarzyszenie Entuzjastów Kultury Japońskiej INOCHI:

Kolekcjonerskie lalki „ball-jointed-dolls” potocznie zwane „dollfie”

- prelekcja Kingi Stregi

23, 30 X, godz. 19, Sala Kolumnowa, wstęp - 10 zł

Koncerty w ramach popularyzacji festiwalu muzycznego Rockowanie:

Hanza (23 X)

Overhood i Kohouse (30 X)

24 X, godz. 18.30, kościół pw. Miłosierdzia Bożego w Skierniewicach

(ul. św. Faustyny Kowalskiej 1)

Koncert **Chor Inter Kultur** z Zurychu pod dyrekcją Fortunata Frölicha. Wstęp wolny

26 X, godz. 17, Sala Kolumnowa

Prezentacja opery „**Thais**” Juliusza Masseneta (Gran Teatro La Fenice w Wenecji)

26 X, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników: **Belgia - czekolada i koronki**

- prelekcja Ewy Kurylak i Krzysztofa Pisery

27 X, godz. 18, s. 408

Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski:

Biblioteki cyfrowe - źródło informacji dla genealogów

- wykład Moniki Bayer-Smykowskiej.

28 X, godz. 18, s. 221

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Łódzki: **Filmowe spotkania z górami**

W KINIE SZPULKA ŁDK:



- **KARBALA (Polska)** - dramat wojenny opowiadający o największej bitwie wojny w Iraku z udziałem polskich żołnierzy - 2-8 X
- **NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO (USA)** - komedia obyczajowa z Meryl Streep w roli głównej - 2-8 X
- **45 LAT (Wielka Brytania)** - dramat obyczajowy z Charlotte Rampling i Tomem Courtenayem w rolach głównych - 2-8 X
- **KRÓL ŻYCIA (Polska)** - komedia obyczajowa z Robertem Więckiewiczem w roli głównej - 9-15 X
- **ANATOMIA ZŁA (Polska)** - thriller sensacyjny w reżyserii Jacka Bromskiego - 9-15 X
- **PARYSKA DZIWIKA I KSIĄŻĘ (Francja/Belgia)** - zwariowana komedia; samotna, zdesperowana trzydziestolatka wyrusza na poszukiwanie księcia - 9-15 X
- **CHEMIA (Polska)** - dramat obyczajowy; film powstał na kanwie wydarzeń z życia Magdy Prokopowicz - założycielki Fundacji Rak'n'Roll - 17-22 X
- **MŁODOŚĆ (Włochy)** - obyczajowy; dwóch starszych panów wspomina swoje życie, w rolach głównych Harvey Keitel i Michael Caine - 17-22 X
- **PRAKTYKANT (USA)** - komedia z udziałem Roberta De Niro i Anne Hathaway - 17-22 X
- **PANIE DULSKIE (Polska)** - komedia Filipa Bajona w gwiazdorskiej obsadzie; kontynuacja perypetii rodziny Dulskich z dramatu Gabrieli Zapolskiej - 23-29 X
- **CZY NAPRAWDĘ WIERZYSZ? (USA)** - dramat stawiający pytania o sens wiary w Boga - 23-29 X
- **EVEREST (USA)** - dramat oparty na faktach, opowiadający o próbie zdobycia najwyższego szczytu świata, w roli głównej Jake Gyllenhaal - 23-29 X

Bilety: 14 i 10 zł

www.ldk.lodz.pl/kino; www.e-kalejdoskop.pl
www.facebook.com/kinoLDK



ŁÓDZKI
DOM
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

KURSY W NOWYM SEZONIE KULTURALNYM:

- * TANIEC TOWARZYSKI DLA DOROSŁYCH I DZIECI * LATINO SOLO
- * TANIEC DLA PRZEDSZKOLAKÓW * DRAMA * GIMNASTYKA
- ZDROWOTNA * FITNESS * TAI CHI I QIGONG * CAPOEIRA
- * GITARA OD A DO Z * RYSUNEK I MALARSTWO * ZAJĘCIA
- MALARSKIE DLA DOROSŁYCH * WARSZTATY CERAMICZNE
- * KARUZELA SZTUKI DLA MALUCHA – ZAJĘCIA PLASTYCZNE DLA
- DZIECI W WIEKU 4-7 LAT * FOTOGRAFICZNY * DLA WOKALISTÓW
- AMATORÓW STUDIUM KULTURY WOKALNEJ

Klub Plastyka Amatora i Stowarzyszenie Plastyków Amatorów – konsultacje i wykłady prof. Ryszarda Hungera (co drugi czwartek, godz. 17-21)

Informacje: Dział Inicjatyw Artystycznych i Wspierania Projektów
ul. Traugutta 18, p. 112, tel. 797 326 227
oia@ldk.lodz.pl, www.ldk.lodz.pl

GALERIE:

FF

9 X, godz. 18

Wernisaż wystawy pt. „**Albom.pl!**”; czynna do 14 XI

Imaginarium

17 X, godz. 18

Wernisaż wystawy malarstwa **Seweryna Jańskiego**; czynna do 7 XI

Nowa

2 X, godz. 18

Wernisaż ekspozycji: „**Dr Tomasz Marciniak (1966–2015)**”
oraz „**Wystawa pokonkursowa**” – w ramach 26. Międzynarodowego
Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi; czynne do 10 X

16 X, godz. 15.30

Wernisaż wystawy **prac uczniów** z okazji 70-lecia Zespołu Państwowych
Szkół Plastycznych im. T. Makowskiego w Łodzi, cz. 1; czynna do 31 X

Stara

2 X, godz. 18

Wernisaż „**Wystawy pokonkursowej**” – w ramach 26. Międzynarodowego
Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi; czynna do 10 X

15 X, godz. 17

Wernisaż wystawy prac **Reginy Jelonek** pt. „Ikony”;
czynna do 7 XI

Kawiarnia

2 X, godz. 18

Wernisaż wystawy pt. „**Komiks japoński – bogactwo stylów, bogactwo treści**” – w ramach 26. Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier
w Łodzi; czynna do 10 X

16 X, godz. 15.30

Wernisaż wystawy **prac uczniów** z okazji 70-lecia Zespołu Państwowych
Szkół Plastycznych im. T. Makowskiego w Łodzi, cz. 2; czynna do 31 X

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel.: 797 326 217, 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJĄ:

Bogdan Sobieszek,
Aleksandra Talaga-Nowacka,
Justyna Muszyńska-Szkodzik

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

KOREKTA:

Elżbieta Januszko

D R U K:

WPPRINT

Nowa Wieś, ul. Srebrna 2

14-200 Itawa

INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adres: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą
zamówić prenumeratę, korzystając ze strony

www.prenumerata.ruch.com.pl

pytania: prenumerata@ruch.com.pl

lub tel.: 22 693 70 00,

801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać
prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A.
na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0 801 205 555

lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę:

na cały 2016 r. (27,5 zł) do 4 grudnia